Dziś w numerze dodatki: GŁOS LITERACKO-NAUKOWY i TYDZIEN w RADJO

Dzień Pomorski

Sobota–Niedziela, 2–3 marca 1935 – Nr. 52 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

16 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji. Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Trzy poziomy

(p) Stosunki polsko-gdańskie rozwijają się na trzech poziomach. Na poziomie najwyższym władze naczelne, tak polskie jak i gdańskie, dochodzą do porozumienia niemal w każdej wspólnie je obchodzącej sprawie. Poziom drugi zajmują sprawy gospodarcze, a trzeci — życie codzienne szarego człowieka.

Przypatrzmy się bliżej tym trzem poziomom.

Stosunki między władzami naczelnemi polskiemi i gdańskiemi, można śmiało powiedzieć, są bardzo poprawne, a nawet w wielu wypadkach przyjacielskie. Zewnętrznym wyrazem tych stosunków są przedewszystkiem umowy polsko-gdańskie, które regulują poważną ilość wspólnych zagadnień, dalej oficjalna wizyta prezydenta senatu gdańskiego Greisera w Warszawie, oraz deklaracje, złożone na ostatnich obradach Rady Ligi Narodów w Genewie. Uzupełnieniem tych trzech charakterystycznych objawów w rozwoju stosunków polsko-gdańskich jest udział prezydenta Greisera w polowaniu reprezentacyjnem w Białowieży na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, oraz — ostatnio — przyjęcia wydane przez Małżonkę Komisarza Generalnego w Gdańsku Ministra Papee, w których wzięli udział liczni przedstawiciele władz, instytucyj i sfer gdańskich z prezydentem Greiserem na czele. Przyjęcia te umożliwiły Polakom i Niemcom swobodną wymianę zdań i poglądów na sprawy aktualne.

Jak wspomnieliśmy, wyżej przytoczone fakty są zewnętrznym wyrazem stosunków władz naczelnych polskich i gdańskich. Tego rodzaju stosunki są możliwe tylko dzięki dobrej woli, jaką okazują strony obiedwie.

Stosunki władz naczelnych polskich i gdańskich wyprzedzają nieco rozwój współżycia gospodarczego między Polską i Gdańskiem.

Współżycie to tworzy drugi poziom. Cechuje je — co jest zrozumiałe — zimny, kupiecki rachunek: „Ty mnie to, a ja wzamian tobie to". Na tym poziomie trudno o sentyment. I nie tylko o sentyment. Obustronna gra nosi charakter walki, która w różnych fazach i na różnych odcinkach przybiera nieraz bardzo ostrą formę. Przypomnijmy sobie tarcia, jakie wywołało ostatnie zarządzenie Senatu, ustanawiające obowiązkową taryfę spedycyjną za przeładunek i składowanie drzewa w porcie gdańskim. Dzieje tego zarządzenia charakteryzują stosunki, panujące na drugim poziomie ogółu stosunków polsko-gdańskich.

Przejdźmy do poziomu trzeciego. Tu wre zacięta, zda się nieprzejednana walka między gdańskiemi władzami samorządowemi, niższemi jednostkami administracji ogólnej i nauczycielstwem senackiego szkolnictwa elementarnego z jednej strony, a społeczeństwem gdańskiem narodowości polskiej z drugiej. Walka ta trwa już wieki i nic nie wskazuje na bliskie jej zakończenie. Społeczeństwo polskie stanowiąc mniejszość ogółu obywateli gdańskich, znalazło się w defensywie. Inicjatywa walki tkwi ciągle w rękach strony niemieckiej, która wszystko robi, aby osią-

(Ciąg dalszy na str. 2).

Niemieckie flagi nad Saarą

Przekazanie władzy w Zagłębiu reprezentantom Rzeszy przez przewodniczącego Komitetu Rady Ligi Narodów

Berlin, 1.3. (PAT). Dziś przewodniczący komitetu trzech Rady Ligi Narodów baron Aloisi **przekazał w Saarbrücken władzę nad Saarą ministrowi Frickowi, jako przedstawicielowi rządu Rzeszy.** Aktowi temu towarzyszyła wymiana przemówień między baronem Aloisim i min. Frickiem.

Miasto Saarbruecken i całe zagłębie przybrało uroczysty wygląd. Ulice miasta i szosy zapełniły rozentuzjazmowane oddziały ze sztandarami oraz ludność. O godz. 10,15 odbyło się przed gmachem rządowym w Saarbruecken **wywieszenie flagi o barwach Rzeszy,** przyczem minister Frick wygłosił mowę, podkreślając, że we wszystkich niemieckich walkach plebiscytowych na północy, południu, na zachodzie i wschodzie zaznaczona została tysiąckrotnie i stwierdzona wierność Niemców dla swej ojczyzny. Niemcy ślubują dziś przed całym światem, że chcą być wierni swej ojczyźnie i nie dopuszczą do wydarcia przemocą ziemi niemieckiej.

Na znak, dany przez dr. Buerckela wywieszone zostały flagi państwa niemieckiego **na wszystkich gmachach rządowych.** Rozkaz ten powtórzyły wszystkie radjostacje niemieckie. Jednocześnie rozkaz ten był sygnałem **do wywieszenia flag na całem terytorjum Rzeszy.**

O godz. 11-tej minister Frick przekazał oficjalnie agendy nad zagłębiem Saary dr. Buerckelowi. Zwracając się do Buerckela, minister Frick m. in. powiedział, że w życiu narodów prawo i prawda zawsze zwyciężają i nie zawsze musi być ono wprowadzane z bronią w ręku. Właśnie plebiscyt saarski był pięknem zwycięstwem Niemców kochających pokój.

Następnie minister zawiadomił, że rząd Rzeszy **przejął już we własne ręce administrację** z **zagłębia Saary** i sprawować ją będzie do chwili włączenia Saary do jednego z przyszłych okręgów Rzeszy. Urzędnicy zagłębia Saary są urzędnikami na służbie Rzeszy.

Uroczystość obchodu przejęcia władzy w zagłębiu Saary zakończyła się **wielką manifestacją w Saarbrücken** przed ratuszem, w czasie której przemawiali ministrowie Hess i Goebbels, komisarz rządu Rzeszy dla spraw Saary Buerckel oraz **kanclerz Hitler.** Dzień dzisiejszy, zaznaczył kanclerz, uważany być musi za dzień szczęścia nie tylko dla Niemiec, ale i dla całej Europy. Przyłączenie Saary do Niemiec **umożliwi być może zlikwidowanie kryzysu, dającego się we znaki Niemcom i Francji.** Wszyscy oczekujemy dziś — mówił kanclerz Hitler — że dzięki temu aktowi sprawiedliwości nastąpi w stosunkach między Niemcami i Francją **definitywna poprawa.**

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej w Senacie

Budżet Ministerstwa Oświaty

Warszawa, 1. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu plenum Senatu przystąpiono do dalszej debaty szczegółowej nad preliminarzem budżetowym. Na wstępie senator **Ehrenkreuz** referował budżet Ministerstwa WR i OP, zwracając uwagę, że jakkolwiek, jak na nasze stosunki, budżet jest dość wysoki, to jednak **nie może być mowy o jakiemkolwiek zmniejszeniu go.** Omawiając sprawę nauczycielstwa, senator Ehrenkreuz oświadczył, że nauczycielstwo pracuje w ciężkich warunkach, lecz błędem jest przedstawianie naszego nauczycielstwa jako człowieka stale zahukanego. Opinja taka obniża godność stanu nauczycielskiego, który składa się przeważnie **z jednostek wyrobionych i pełnych zapału do pracy społecznej.**

W zakończeniu przemówienia referent wyraził opinję, że błędne jest stanowisko niektórych osób, które sądzą, że w naszych warunkach powinniśmy szkolnictwo średnie pozostawić inicjatywie społecznej. Po przemówieniu referenta rozwinęła się dyskusja, w której m. in. zabrał głos sen. **Sypniewski** (BBWR), który podkreślił, że ustawa o reformie szkolnictwa na wszystkich stopniach obecnie po bliższem zapoznania się z naszym budżetem **zadawala nawet sfery opozycji.**

Ustawa akademicka już drugi rok, jak weszła w życie, a życie to płynie normalnem łożyskiem. Praca naukowa nauczyciela nie jest skrępowana, ale ma teraz **lepszą podstawę do rozwoju.** Po końcowych wywodach referenta, który polemizował z mówcami opozycyjnymi, Senat przystąpił do rozpatrywania budżetu Min. Spr. Zagr.

Ohydna zbrodnia na dalekiej obczyźnie

Zamordowanie emigranta polskiego w porcie w Buenos Aires

Buenos Aires, 1. 3. (PAT). W okolicy nowego portu w Buenos Aires władze bezpieczeństwa odkryły zwłoki człowieka, znajdujące się w stanie rozkładu. Przeprowadzona obdukcja zwłok wykazała, że zmarły padł ofiarą morderstwa przez uduszenie.

W drodze śledztwa wykazano, że zmarły był **emigrantem polskim nazwiskiem Franciszek Rutkowski,** mordercami zaś byli **trzej bezrobotni obywatele polscy, należący do jednej z mniejszości narodowych.**

Sprawców zbrodni aresztowano. Przyznali się oni do popełnienia morderstwa, którego dokonali **w celach rabunkowych.**

Kto wygrał 40 tys. dolarów?

Warszawa, 1. 3. (PAT.) W piątek odbyło się ciągnienie 4% premjowej pożyczki dolarowej serji III. Z większych premij **40.000 dolarów wylosował nr. 246.336,** 8.000 dol. nr. 920.902, po 3.000 dol. nr. 878.931, 227.314, 692.160, po 1000 dol. 1.357.308, 1.330.488, 1.490.783, 787.006, 337.047 (dane nieoficjalne).

Wyjątkowo niskie koszty emisji Pożyczki Narodowej

Rezolucja uchwalona w sejmowej komisji skarbowej

Warszawa, 1. 3. (PAT). Dziś sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła **Hołyńskiego** rozpatrywała na wstępie wniosek Klubu Narod., wzywający rząd do złożenia Sejmowi **sprawozdania kosztów wypuszczenia Pożyczki Narodowej** oraz wykazu sum, użytych na wynagrodzenia pieniężne. Referent tego wniosku poseł **Gliński** (BBWR) udzielił zebranym ogólnych wyjaśnień, poczem szczegółowo przedstawił sprawę **p. minister Zawadzki,** oświadczając m. in., że całkowity koszt emitowanej Pożyczki Narodowej **wyniósł 1.887.870 zł,** a ogólna suma wynagrodzeń wypłaconych poszczególnym osobom w związku z tą pożyczką wynosiła **228.142 zł.**

Z pośród tych osób **zaledwie 3 otrzymało** wynagrodzenie po 2.000 zł, zaś około 1000 osób kwoty niższe. Wicemin. Starzyński, ówczesny wiceprezes Banku Gospod. Kraj. i generalny komisarz Pożyczki Narodowej **nie otrzymał żadnego wynagrodzenia** za czynności, związane z wypuszczeniem pożyczki. Omawiając w dalszym ciągu koszty pożyczki, p. minister podkreślił, że procentowo wyniosły one **zaledwie 0,536 proc., to znaczy mniej, niż 1 proc., podczas gdy koszty pożyczek dotychczas emitowanych wynosiły 1,24 proc.,** a niekiedy koszty te **dochodzą nawet do 5.53 proc.**

W wyniku dyskusji, w której zabrał głos poseł Rymar (Kl. Nar.), uznając wyjaśnienia powyższe za **wystarczające,** komisja **przyjęła następującą rezolucję: „Wobec wyczerpujących wyjaśnień, złożonych przez Ministra Skarbu komisja wnosi: Sejm przyjmuje do wiadomości wyjaśnienia p. Ministra Skarbu, stwierdzając równocześnie wyjątkowo niskie koszty emisji Pożyczki Narodowej".**

Następnie poseł Hołyński referował **projekt ustawy,** udzielający rządowi **pełnomocnictwo do podwyższenia emisji biletów skarbowych do sumy 300 miljonów zł.**

Po krótkich wyjaśnieniach p. ministra skarbu komisja projekt ten **przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu.** Zkolei **poseł Psarski** referował rządowy projekt **ustawy** o podatku od cukru skrobiowego, i **projekt** ustawy o podatku od kwasu **węglowego.** Oba projekty **przyjęto.**

(Dokończenie artykułu wstępn. ze str. 1).

gnąć cel: zniemczenie ludności polskiej i utrzymanie jej w drugiej, podrzędnej klasie obywateli. Wydawane przez poziom pierwszy zarządzenie, na tym trzecim poziomie są stale i systematycznie gwałcone przez stronę niemiecką.

Ostatnio jesteśmy świadkami zastosowania przez tę stronę taktyki, którą śmiało możemy nazwać barbarzyńską. Jeden obóz stanowią wyćwiczone, zdyscyplinowane kohorty, a drugi — dzieci.

Ale dzieci te, to przebogaci spadkobiercy ducha i sławnych po wsze czasy dzieci wrzesińskich i „młodego lasu“, co to oparł się wyrafinowanej rusyfikacji i orląt lwowskich, tych orląt, które nie znajdują przykładu w dziejach narodów świata!

Doskonale zdajemy sobie sprawę z nierównych sił, jakie znajdują się na polu gdańskiej bitwy. Ale o losy tej bitwy jesteśmy spokojni. Wynik ostateczny zapiszemy w historji dziecka polskiego złotemi głoskami. Przybędzie jeszcze jedna chlubna karta, z której prawdziwie kulturalne narody uczyć będą swą młodzież gorącej miłości Ojczyzny i hartu duszy dziecięcej.

Jesteśmy spokojni o losy walki, lecz nie znaczy to, abyśmy dzieci polskie pozostawili bez pomocy. Całe społeczeństwo polskie w Gdańsku i w kraju, bez względu na zapatrywania polityczne, tworzy w tym wypadku zdecydowany, jednolity front przeciw atakom na duszę polskiego dziecka.

O dowody nie trudno. W Gdańsku codziennie w sferach rodzicielskich rodzą się bohaterowie, którzy ryzykują zabezpieczenie materjalne swych rodzin, cierpią szykany i upokorzenia, ale nie uginają się przed przemocą. Cześć Im!

Jesteśmy spokojni o losy walki, gdyż wytoczona na porządek dzienny kwestja niemczenia ludności polskiej od podstaw, stanowiąc jeden z odcinków w stosunkach polsko-gdańskich zazębia się o pozostałe stosunki na wszystkich trzech poziomach.

O tem pamiętamy i nie zapomnimy. I także dlatego jesteśmy spokojni.

Sir Simon oficjalnie zaproszony do Moskwy

Londyn, 1. 3. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Za pośrednictwem ambasadora Majskiego rząd ZSRR. potwierdził formalnie zaproszenie ministra Simona do Moskwy.

Podkomisja unji międzyparlamentarnej zbierze się w Warszawie

Genewa, 1. 3. (PAT.) Biuro unji międzyparlamentarnej komunikuje, że w przyszłym tygodniu **zbierze się w Warszawie podkomisja unji** dla opracowania na kongres referatu o reformie parlamentaryzmu. Do podkomisji należą przedstawiciele **Polski,** Włoch, Danji i Wielkiej Brytanji.

Kemal Ataturk ponownie wybrany prezydentem Turcji

Ankara, 1. 3. (PAT). Zgromadzenie narodowe wybrało jednomyślnie na prezydenta republiki dotychczasowego prezydenta Kemala Ataturka. W następstwie wyboru prezydenta premjer Ismet Inonu podał się wraz z całym gabinetem do dymisji.

Ismet Inonu otrzymał ponownie misję tworzenia nowego rządu i przedstawił wkrótce prezydentowi republiki nową listę ministrów. Skład nowego gabinetu pozostaje bez zmian z wyjątkiem teki ministra obrony krajowej, którą objął Kiazim Ozalp.

Straszliwe skutki burzy u wybrzeży Marocca

Dwa statki rozbite o skały. — Tragedja marynarzy

Casablanca, 1. 3. (PAT). Wczoraj wieczorem z powodu burzy na morzu kilka statków rybackich miało duże trudności przy wyjściu z Casablanki. Jeden ze statków rzucony został przez fale na skały i rozbił się. Załoga oprócz dwóch marynarzy utonęła.

Statek ratunkowy „Maréchal Lyautey“, ratując rozbitków, rzucony został również na skały i rozbił się. Pilot statku oraz kilku marynarzy utonęło.

Ogółem zginęło 14 osób, dwaj zaś rozbitkowie trzymają się jeszcze na skałach. Przyjście z pomocą jest niemożliwe z powodu burzy.

Delikatny naskórek dziecka

Przy pielęgnowaniu ciałka dziecięcego należy do kąpieli dziecka i do mycia główki używać odpowiedniego mydła. Mydło dla dzieci winno być doskonale przetłuszczone, wolne od ługów niezwiązanych, perfumowane olejkami naturalnemi, czystemi. Takiem mydłem jest **Mydło Bébé Szofmana,** którego skład chemiczny i właściwości przy każdym warze mydła są troskliwie badane przez laboratorjum analityczne firmy „Wu-El-Ka“, by mydło to idealnie przystosować do wymogów higjeny dziecka i delikatności jego skóry. **Dr. S. A.**

Gen. Gąsiorowski w Tallinie

Drugi etap podróży szefa Sztabu Głównego do krajów bałtyckich

Tallin, 1. 3. (PAT). Dziś rano pociągiem pospiesznym z Rygi przybył do Tallina celem złożenia wizyty szef Sztabu Głównego armji polskiej **gen. Janusz Gąsiorowski** w towarzystwie szefa drugiego oddziału sztabu głównego pułk. dypl. Englicha, attache wojskowego na Łotwę i Estonję ppułk. dypl. Libicha, majora Aksentowicza i kpt. Horocha. Na granicy estońsko-łotewskiej spotkał generała Gąsiorowskiego i towarzyszące mu osoby estoński attache wojskowy pułk. **Freiberg.**

Na dworcu w Tallinie powitali polskiego szefa Sztabu Głównego poseł Rzplitej minister **Przesmycki,** poseł łotewski w Tallinie **Leppik, wyżsi oficerowie estońskiego sztabu głównego z generałem Reekiem oraz dowódcy oddziałów miejscowego garnizonu. Po przejściu przed frontem ustawionej wzdłuż peronu kompanji honorowej generał** Gąsiorowski i towarzyszące mu osoby odjechały do hotelu Bristol.

Dziś przed południem przedstawiciel armji polskiej złożył wizytę posłowi Rzplitej ministrowi Przesmyckiemu, głównodowodzącemu armją estońską generałowi **Lajdonerowi,** ministrowi spraw wojsk., szefowi sztabu generalnego oraz ministrowi spraw zagr.

W południe generał Gąsiorowski przyjęty był na audjencji przez **prezydenta republiki estońskiej Paetsa.**

Wzajemna dekoracja wysokiemi odznaczeniami

Tallin, 1. 3. (PAT). Bawiący tu szef Sztabu Głównego generał Gąsiorowski złożył dziś **wieniec w mauzoleum bohaterów walk o niepodległość Estonji.** W czasie składania wieńca obecny był również poseł Rzplitej Przesmycki, szef sztabu głównego estońskiego generał Reek i oficerowie polscy i estońscy.

Po złożeniu wieńca generał Gąsiorowski odjechał do poselstwa polskiego, gdzie odbyła się **dekoracja kilkunastu oficerów estońskich orderami Odrodzenia Polski.** Generał Gąsiorowski, wręczając odznaki wygłosił przemówienie, w którem wyraził zadowolenie, że przyznane przez p. Prezydenta Rzplitej odznaczenia może wręczyć osobiście przedstawicielom armji estońskiej, którą łączą serdeczne węzły przyjaźni z armją polską. Osobisty kontakt, zaznaczył generał Gąsiorowski, przyczyni się niewątpliwie do większego jeszcze pogłębienia tej przyjaźni.

W imieniu udekorowanych oficerów wygłosił przemówienie estoński **minister wojny generał Lill.** Mówca podkreślił, że zaszczytne wyróżnienie, jakie otrzymali wojskowi estońscy dotyczy nie tylko samych odznaczonych. Zaszczyt ten obejmuje **całą armję estońską jednolitą w swoich uczuciach dla przyjaznej armji polskiej.**

W zakończeniu generał Lill prosił generała Gąsiorowskiego, by był rzecznikiem w wyrażeniu dla p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego szczerej wdzięczności armji estońskiej.

Tallin, 1. 3. (PAT). W czasie wizyty, złożonej przez towarzyszących generałowi Gąsiorowskiemu oficerów u szefa sztabu generalnego generała Reeka **oficerowie polscy zostali udekorowani estońskim orderem Kaitselitu.** Pułk. Englich udekorowany został Komandorją orderu Kaitselitu, major Aksentowicz otrzymał krzyż oficerski i kpt. Horoch krzyż kawalerski tego orderu.

Przykry incydent na odczycie Simona w Paryżu

Wystąpienie pacyfistów przeciwko dziennikowi „Le Temps“

Paryż, 1. 3. (PAT). W czasie wczorajszego odczytu ministra angielskiego Simona **doszło do incydentu,** o którym socjalistyczny „Populaire“ podaje następujące szczegóły:

W chwili, gdy premjer Flandin powstał z miejsca, by podziękować prelegentowi za wygłoszenie odczytu, jeden z obecnych na sali głośno krzyknął: „Dziennik „Le Temps“, organ wielkiego przemysłu hutniczego, jest **najmniej powołany do zapraszania pacyfisty, ministra Simona do wygłaszania odczytu. „Le Temps“ niema prawa** wykorzystywać talentu tego świetnego parlamentarzysty angielskiego **dla swojej propagandy na rzecz reformy ustroju państwowego we Francji“.**

Poza tem kilku pacyfistów zaczęło rozrzucać po sali odezwy, zwrócone przeciwko dziennikowi „Le Temps“. Obecni na sali agenci policyjni **zaaresztowali 6 osób,** które przewieziono do komisarjatu celem wylegitymowania ich.

Czarny dzień górnictwa

Tragiczne wypadki na Śląsku polskim i niemieckim oraz w Belgji

Katowice, 1. 3. (PAT). Wczoraj wydarzyło się na Śląsku kilka wypadków kopalnianych. W kopalni „Ferdynand“ wskutek **oderwania się masy węgla** doznał ciężkich potłuczeń i złamania podstawy czaszki górnik Józef Drzewior. Drzewior przewieziony do szpitala w kilka godzin po wypadku zmarł.

W tejże kopalni znaleziono niedającego znaku życia robotnika powierzchniowego Rudolfa Kracla. Przypuszczalnie Kracel poniósł śmierć wskutek **porażenia prądem elektrycznym o wysokiem napięciu.**

W kopalni Wolfgang-Wawel w Rudzie **węglarka górnicza przygniotła górnika** Jana Nidę. Ofiarę wypadku ze zmiażdżoną ręką i silnie pokaleczonego przewieziono do szpitala w Bielszowicach.

Szereg wypadków zanotowano ostatnio również i **na Śląsku niemieckim** m. in. w kopalni okręgu zabrskiego Preussak. Masy węgla spadając ze stropu, przysypały rębacza Augusta Giemza. Nieszczęśliwy doznał zmiażdżenia ręki i ciężkich poranień głowy.

Paryż, 1. 3. (PAT). W miejscowości Mons w Belgji w jednej z kopalń nastąpił **wybuch gazu.** Z trzech robotników, którzy znajdowali się w czasie wybuchu w szybie, dwóch wydobyto w stanie bardzo poważnym, a o trzecim dotąd brak wiadomości.

Spółdzielnie niemieckie scentralizowane

w Związku Rewizyjnym w Poznaniu

(o) **Poznań,** 1. 3. (Tel. wł.) Odbył się tu zjazd reprezentantów spółdzielni niemieckich z terenu Zachodniej Polski. Uchwalono wszystkie spółdzielnie **scentralizować w Związku Rewizyjnym w Poznaniu.**

Sprawozdawca zjazdowy złożył oświadczenie, że spółdzielczość niemiecka **żywi głęboką wdzięczność dla Narodu i Państwa polskiego,** pozostawiających jej zupełną swobodę rozwoju.

Czem są Targi poznańskie dla turystyki

Osobnym działem tegorocznych Targów Poznańskich urządzanym pod egidą Ministerstwa Komunikacji będzie turystyka. W tych dniach odbędzie się posiedzenie zainteresowanych czynników w Ministerstwie Komunikacji, Wydział Turystyki, celem zaproszenia do udziału wystawców. Ponieważ do Poznania przybędą ogromne rzesze osób przeciętnie zamożnych, przeto dla ruchu turystycznego stanowią oni poważny objekt popytu. Obliczono, że osoby przybywające na Targi Poznańskie razem ze swemi rodzinami, wydają wspólnie na letnie wywczasy blisko 100 miljonów złotych. Dlatego też jest w interesie uzdrowisk, hoteli i pensjonatów, miejscowości wypoczynkowych, biur podróży i firm sprzętu sportowego, aby popyt ten wykorzystać. Decyzje dot. sposobu spędzenia letnich wywczasów są zwykle powzięte właśnie w okresie Targów Poznańskich, tj. na początku maja. Dlatego też uznać należy reklamę w dziale turystyki na Targach Poznańskich za celową. Dowodem tego są zgłoszenia Austrji, Bułgarji, Czechosłowacji, Francji, Niemiec i Rumunii w tym dziale.

Zaszczytne odznaczenie znanego polskiego tragika

Warszawa, 1. 3. (PAT). „Monitor Polski“ z dnia 1 bm. zamieszcza zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej, nadające **Kazimierzowi Junoszy Stępowskiemu złoty Krzyż Zasługi** poraz pierwszy za zasługi na polu sztuki scenicznej.

Smosarska wyszła zamąż

(o) **Warszawa,** 1. 3. (Tel. wł.) W kościele ss. Kanoniczek odbyła się ceremonja zaślubin znanej artystki scen polskich **Jadwigi Smosarskiej z inż. Zygmuntem Krotoszewiczem.**

W kilku wierszach

Wskutek gwałtownego topnienia śniegów prawie wszystkie **RZEKI W JUGOSŁAWJI WYSTĄPIŁY Z BRZEGÓW,** zalewając znaczne obszary. Musiano wezwać wojsko do ratowania ludności. W dolinie Rasina 1400 domów stoi pod wodą, a ludność schroniła się w pobliskie góry.

W Królewcu toczył się proces przeciwko **BANDZIE MŁODOCIANYCH PRZESTĘPCÓW,** która prócz napadów bandyckich i kradzieży, dokonała 4-ch podpaleń. Dwóch głównych oskarżonych zostało skazanych na 15 lat ciężkiego więzienia każdy.

Z dworca kolejowego w Aulnoye we Francji **SKRADZIONO LOKOMOTYWĘ,** na której bezrobotny Armand Longe chciał udać się do Paryża w poszukiwaniu pracy. Jeden z urzędników spostrzegł wyruszającą lokomotywę i zdołał ją zatrzymać na kilka minut przed nadejściem pociągu osobowego na tej samej linji, co wywołałoby niechybnie groźną katastrofę.

Pod Fontainebleau wykryto **AFERĘ HANDLU NARKOTYKAMI,** w której zamieszany jest Albert Rosenbaum, urodzony w Łodzi, a ostatnio mieszkający w Szanghaju. Do Francji przybył on za fałszywym paszportem. Przy aresztowanych członkach bandy **wykryto transport 150 kg. opium.**

Listy ze słonecznej Italji

Zima we Włoszech — Kwitnące róże w grudniu — W mieszkaniach zimno — Miesiące bez „r" — Na Matkę Boską Gromniczną już po zimie — S. Bambino d'Aracoeli — Wierszyki wygłaszane w kościele — Niedźwiadek w kościele — Buziak dla Pana Boga — Listy do S. Bambino

Myliłby się ten, ktoby sądził, że we Włoszech panuje wieczna wiosna. Piszący te słowa dawno tak nie wymarzł, jak właśnie tu — w słonecznej Italji. I niewiadomo, gdzie szukać przyczyny, że zimę we Włoszech odczuwa się tak przykro, bo temperatura — przynajmniej jeśli chodzi o Rzym — rzadko kiedy schodzi poniżej zera a mimo to często wzdycha się do „naszych" dwudziestostopniowych mrozów. Łatwiej Polakowi przepędzić — choćby dotkliwą zimę w Polsce niż łagodną we Włoszech. U nas bowiem ostrze zimy zostaje złagodzone przez to, że mieszkania są należycie ogrzane, Włosi zaś naogół ogrzewania mieszkań nie uznają. I tu leży niewątpliwie główna przyczyna tego, że zimę tutejszą odczuwa się bardzo dotkliwie. Temperatura „pokojowa" jest tutaj — jak na nasze stosunki — niesłychanie niska wynosi bowiem zaledwie 6—8° powyżej zera. Jeśli zaś doda się jeszcze, że podłogi są tutaj przeważnie z kafli lub marmurów, jasne się stanie, jak łatwo właśnie we Włoszech się zaziębić. Człowiek ucieka, jak tylko może z mieszkania, by rozgrzać się na słońcu. Inna rzecz, że takie rozgrzewanie się jest w tutejszym klimacie ogromnie niezdrowe. Z chwilą bowiem gdy się przechodzi w cień oblewa człowieka chłód niczem zimna woda.

Włoskie przysłowie mówi, że w miesiącach, które w swej nazwie (w brzmieniu łacińskiem) mają głoskę „r" (ianuarius, februarius itd.) należy skrzętnie unikać słońca, by przechodząc następnie w cień nie zaziębić się.

A w słońcu rzeczywiście ogromnie ciepło. W lutym np. 18—20° powyżej zera. Stąd prawie przez całą zimę widać ludzi siedzących w słoneczne dni w ogrodach, przy stolikach wystawionych nazewnątrz kawiarni, stąd widać tutaj wiecznie zieloną trawę i do końca grudnia — róże kwitnące w ogrodach.

Zima włoska jest ogromnie krótka. W Rzymie zaczyna się mniejwięcej pod koniec grudnia, a kończy się już w połowie lutego. Przysłowie włoskie mówi: **„Perla Candelora dall'inverno siamo fuora"** (Na Matkę Boską Gromniczną jesteśmy już po zimie). Inne zaś — przezorniejsze—mówi: **„Ti sbagli compagno! Se non viene l'Anunziata, l'invernata non e passata"** (Mylisz się towarzyszu! Dopóki nie nadejdzie Zwiastowanie (25 marca) pora zimowa nie minęła).

Zima w Rzymie przechodzi naogół pod znakiem deszczów. Wyjątkowo tego roku była sucha. Śnieg pada rzadko, budząc przytem ogólną sensację.

Rymianie — w czasie zimy — marzną zdaje się niemniej od nas. Mimo to wystrzegają się pilnie, by przyznać się do tego. Charakterystycznen jest, że nie mówią (naogół) „jest zimno" **(„fa freddo")** lecz „jest orzeźwiająco" **(„fa fresco")**, równocześnie jednak — jak tylko dzień jest zimniejszy — owijają szyje szalami a nawet na wielu placach (np. Piazza Navona, Campo dei Fiori itd.) rozpalają ogniska, przy których się rozgrzewają.

Wielka ilość składów (np. składy rzeźnickie) jest zbudowana w ten sposób, że od ulicy nie są odgrodzone ani oknami wystawowemi ani też drzwiami. Otwarte są poprostu całą swą szerokością, jedynie na noc zamyka się je przez spuszczenie żaluzji lub zasunięcie kraty. Jaka temperatura panuje w tych sklepach — łatwo sobie wyobrazić. Mimo to nie mogą zdobyć się na stanowcze rozwiązanie sprawy i ogrzewania lokali, w których przebywają. Wprawdzie wiele już w tym kierunku zrobiono, ale więcej jeszcze zrobić należy.

We Włoszech wypowiedziano bezwzględną walkę gruźlicy. Zdaje się jednak, że walkę z tym, może najniebezpieczniejszym wrogiem ludzkości należałoby rozpocząć od należytego ogrzewania lokali, przeznaczonych do przebywania w nich ludzi. Od zaziębienia się do gruźlicy — niedaleko! To, że dotąd mieszkania nie były ogrzewane, nie jest jeszcze dostatecznym argumentem na to, by ich nadal nie ogrzewać.

Podobnie też trudno znaleźć uzasadnienie na to, by dzieci chodziły przez całą zimę z obnażonemi kolanami. Przyznaję, że to modne, ale zarazem twierdzę, że nierozumne. Posiniałe od zimna nóżki zdają się głośno protestować przeciwko takiej „modzie".

Kto w okresie Świąt Bożego Narodzenia przebywa w Rzymie powinien koniecznie pójść do Kościoła S. Maria d'Aracoeli. Stoi on na wzgórzu między Piazza Venezia a kapitolem, a więc w samem śródmieściu. Zbudowano go na miejscu, na którem według legendy Sybilla przepowiedziała Augustowi narodzenie Chrystusa. Kościół ten jest — poza innemi — dlatego godzien uwagi, że w okresie Świąt można tam oglądać jeden z najstarszych żłóbków i, że wystawia się wówczas na widok publiczny S. Bambino (Dzieciątko Jezus), które cieszy się u Rzymian szczególnem nabożeństwem. S. Bambino to figurka wysokości ok. 50 cm. pokryta cała — z wyjątkiem głowy — złotem i drogiemi kamieniami. Włosi czczą S. Bambino w okresie Świąt w sposób szczególny. Ustawiają na przeciwko żłóbka wywyższenie (w rodzaju kazalnicy) z którego dzieci deklamują wierszyki na cześć S. Bambina.

Obrazek jedyny w swoim rodzaju. Dzieci w wieku chyba od lat 4—12 wchodzą na kazalnicę i deklamują. Chętnych do wygłaszania wierszyków jest wielu, więcej jednak słuchających, szczególnie w Święta. Pewnego dnia naliczyłem na tej maleńkiej kazalnicy około 12 dzieci. Reszta skupiła się na stopniach ambony. Wszystko czekało na swą „kolejkę". Rzecz jasna, że nie obywa się tu bez popychania, bo każdy chce jak najprędzej wygłosić swój wierszyk. Kiedy wreszcie nadejdzie ta upragniona chwila, że uda im się wysunąć naprzód ambony kłaniają się — wielokrotnie po faszystowsku — i zaczynają deklamację. Mówią ładnie i ze zrozumieniem. Ale zdarza się też, że dziecko opanowane tremą zapomina początku wiersza...

Publiczność reaguje rozmaicie. Jeśli dziecko deklamuje ładnie, powiedzą półgłosem „brawo", jeśli zapomni dalszego ciągu wierszyka — śmieją się. Największe jednak emocje — poza samymi deklamatorami — przechodzi ich rodzina, która zazwyczaj przychodzi się przysłuchać. Jeśli dziecku deklamacja się nie uda wszyscy niezadowoleni, bo to „niby mała rzecz, a wielki wstyd..."

Pisząc o tych wierszykach, wygłaszanych na cześć Świętego Dzieciątka, nie mogę pominąć jednej rzeczy: Stosunku dziecka Włoskiego do Boga. Nie jest on taki jak u nas. Dziecko polskie jest w kościele sztywne a zachowanie jego sztuczne. Dziecko włoskie — wprost przeciwnie. Jego stosunek do Boga jest ogromnie przyjacielski, bliższy i milszy. Naprzykład, wchodząc do kościoła, posyła Panu Bogu — w tabernaculum — całusa! Tak! Przykłada rączkę do ust i cmokając — często głośno — posyła buziaka, tak jak to robi wobec mamusi, tatusia czy też cioci „na dobranoc".

W Święto Trzech Króli (bo we Włoszech przeważnie dopiero wówczas dostają dzieci podarki gwiazdkowe) przychodzą z zabawkami do kościoła. Idzie takie „bobo" do kościoła, niosąc — co dopiero otrzymaną piłkę bajecznie kolorową, samochód czy też wreszcie niedźwiadka z wybałuszonemi oczyma.

Idzie do Mambina, tak jakby Mu chciało powiedzieć: „Patrz Bambino, co dostałem na gwiazdkę". Nie wiem, gdzie szukać przyczyny, że dzieci idą tu z zabawkami do kościoła. Może leży ona w tem, że dziecko nie chce się rozstać z zabawkami, które niedawno otrzymało, może jednak chce „pokazać" Dzieciątku co dostało. Jakiekolwiek są tego przyczyny, trzeba przyznać, że zwyczaj to ogromnie miły. Patrząc na nich, ma się wrażenie, że uważają oni S. Bambino za kogoś szalenie bliskiego, kochanego i przyjacielskiego. Nie wahają się przynieść do kościoła nawet rewolweru-straszaka! (Jedno z dzieci posądzam nawet o to, że wystrzelił z takiego straszaka w kościele!).

Stąd też i buziaki, stąd wierszyki. Stąd też listy do S. Bambina. Tak! Bo Włosi i listy piszą do Bambina. Widziałem cały szereg takich listów. Proszą w nich o coś lub też dziękują. Adres krótki, lecz dla poczty wystarczający: „S. Bambino. Aracoeli. Roma".

Straniero.

Włosi w Afryce



Pierwszy przegląd oddziału wojsk włoskich po przybyciu na front abisyński.

Pomorza bronić musi silna flota wojenna!

Brak rozwagi

(t.) P. Antoni Słonimski, utalentowany pisarz i poeta, a zarazem filar warszawskich „Wiadomości Literackich" ma czułe serce i rzewną duszę. A że jest przytem obdarzony złośliwym dowcipem i ciętym językiem, więc powstają z tego konglomeratu chwilami łzawe i ckliwe, to znowu pieprzne i jadowite „Kroniki tygodniowe".

W ostatnim numerze przytoczonego organu warszawskich dandysów literackich p. Słonimski występuje, i słusznie, przeciw nie słychanej lekkomyślności, jaką odznaczają się nadsekwańscy literaci, gdy chodzi o wszelkie wyssane, najczęściej z brudnego palca rewelacje o rzekomem prześladowaniu człowieka (tego przez wielkie C) w Polsce.

Czytamy więc z dużą satysfakcją następujące głęboko słuszne uwagi:

> Otrzymałem z Francji biuletyn z historycznym nagłówkiem „L' ordre règne en Pologne!". Jest to druk wydany przez komitet obrony więźniów politycznych. Otrzymuję sporo takich biuletynów i odezw podpisywanych nieraz przez najświetniejsze nazwiska Francji. Zawsze drażni w tych enuncjacjach błoga tolerancja dla okrucieństw sowieckich, ostrożność w ocenie okrucieństw hitlerowskich i demagogiczna przesada wobec Polski. W czasach, gdy bolszewicy rozstrzelali bez sądu paruset ideowych odszczepieńców, dość prowokująco wygląda napis: „Krew leje się w Polsce". Czytając ten biuletyn, szukamy faktów, które być może, nasza prasa zataiła, dziwimy się, że tak mało tej krwi lejącej się w Polsce widzimy tu na miejscu. Fakty, które podają nasi czujni opiekunowie, wyglądają dość tajemniczo. Oto dowiadujemy się historji, która jakoby zdarzyła się w Łodzi. Wiadomość podana jest p. t. „Dla zrobienia przyjemności Piłsudskiemu": „Niemiecki emigrant polityczny Zelwer (?) został skazany na sześć lat więzienia przez sąd w Łodzi za działalność anty-hitlerowską w Polsce". Dowiadujemy się o monarchistycznych planach polskich, opartych jakoby na tem, że pewna Cyganka powiedziała kiedyś Piłsudskiemu: „Tu seras tzar!". Cały biuletyn oparty jest na podobnych cygaństwach. Nazwisko Zelwer znane jest nam, bo tak nazywają Zelwerowicza uczenice szkoły dramatycznej, ale fakt skazania kogoś za działalność anty-hitlerowską w Polsce na sześć lat więzienia wydaje się być wyssany z lewego palca od lewej nogi, którą napisano całą odezwę. Równie dobrze możnaby napisać, że pewien Francuz został skazany w Paryżu na karę śmierci za wystąpienia przeciw Rooseveltowi. Brechty, w które, niestety, wierzą wybitni pisarze francuscy, rozsyłane są po całym świecie. Kto z pisarzy tak ciągle protestujących ujął się za więźniami politycznymi w Sowietach? Po zabójstwie Kirowa oficjalna agencja sowiecka podała wiadomość, że stu kilkudziesięciu rozstrzelanych należało do elementów „białogwardiejskich". Po paru tygodniach wszystkich zamordowanych przerobiono na „zinowjewowców". Podobnego cynizmu świat cywilizowany dotąd nie znał. W wyborze ofiar kierowano się przecież poszlakami przynależności do elementów „białogwardiejskich" a po paru tygodniach próbowano nam wmówić, że to byli „zinowjewowcy". Więc zwolennicy Zinowjewa udawali monarchistów rosyjskich, czy też poprostu rozstrzelano ludzi zupełnie niewinnych? Czemu ani Gide ani Romain Rolland nie wydali wtedy biuletynu? Sympatje dla Rosji sowieckiej, wyrażane przez humanitaryzm i święte oburzenie wobec Polski, są w tym wypadku nieco zbyt cyniczne.

Brawo i jeszcze raz brawo!

Ale uczucie satysfakcji o parę wierszy dalej ustępuje miejsca osłupieniu.

P. Antoni Słonimski, cięty satyryk i czuły poeta, zgryźliwą ironją usiłuje pokryć uczucie świętego — i szczerego, nie wątpimy w to — oburzenia, gdy pisze:

> Wypada nam poruszyć sprawę, która nietyle jest okrutna, co wprost przerażająca w swej głupocie. „Ilustrowany Kurjer Codzienny" z dn. 14 lutego b. r. podaje następującą wiadomość: „Jak donoszą ze Złoczowa, w tamtejszym sądzie karnym dla nieletnich odbędzie się wkrótce rozprawa karna przeciw kilkunastu dzieciom, zamieszkałym w Brodach, przeciw którym wyniki śledztwa dostarczyły do-

(Dokończ. na str. 4-tej).

Znachorstwo budowlane w Gdyni

Budownictwo w Gdyni jest podstawowem zagadnieniem pod każdym względem. Żywy coraz silniejszy ruch budowlany wywołany konjunkturalnym rozwojem Gdyni nie opartym już tylko na woli Rządu i jego pomocy, wywołującym coraz to nowe potrzeby i zagadania gospodarcze, społeczne i kulturalne nie idzie jednak po linji racjonalnej w odniesieniu do poziomu architektonicznego i technicznego.

Przeciwnie, z wyjątkiem zaledwie kilku objektów budowlanych rządowych i prywatnych, budownictwo Gdyni cechuje nieuctwo i tandeta, spekulacja i brak kultury. Obserwując to zjawisko niezmiernie szkodliwe, a kompromitujące naszą stolicę morską i szukając jego powodów, szukam je przedewszystkiem w świecie architektonicznym, bo ten powinien być odpowiedzialny za wygląd miasta, za jego walory urbanistyczne i archi tektoniczne, za wierny dokument kultury drugiej Rzeczypospolitej.

I zastanawiam się, jak mogło dojść do tego. Osiedli na terenie Gdyni architekci „z prawdziwego zdarzenia" mają przecież dobrą, przeszłość i dobry dorobek zawodowy.. Jest wśród nich były docent czy konstruktor politechniki, są ludzie znani jako laureaci w wielu konkursach architektonicznych, ba jest nawet jeden kawaler wysokiego orderu, zdobytego właśnie pracą zawodową. Jak ci ludzie mogą tak knocić, jak mogą tolerować ten stan rzeczy przy istniejących uprawnieniach rządowych dla architektów. Musi być tu jakieś nieporozumienie. I jest.

Gdynia buduje się zasadniczo bez architektów. Bo nie można nazwać architektem fabrykanta planików, magazynowanych na półkach w pseudo-pracowniach, lub takiego utytułowanego i dyplomowanego nawet uprawnionego felczera architektury, który za kilkadziesiąt złotych podpisuje obce plany sporządzane przez majstrów i znachorów, nadużywając przez to swego tytułu i uprawnienia, czyniąc to wbrew ustawie i jej intencji, popełniając przez to wprowadzanie władzy w błąd. Nie można też zaliczać do świata architektonicznego inżynierów komunikacji, chemików czy technologów, którzy przez jakieś nieporozumienie stali się „architektami" dzięki przedwojennym i obcym duchem i kulturą prawom zaborczym. A właśnie w rękach tych ludzi spoczywa budownictwo w Gdyni i przytłaczająca większość budynków gdyńskich wychodzi z pod ich ręki i zostaje wymęczona pod ich formalnie na tablicy wypisanym kierownictwem.

Nie wiem, czy 10 proc. budowli w Gdyni jest dziełem architektów prawdziwych, architektów twórców kulturalnych, ambitnych i do zadania przygotowanych i jeżeli doliczyłbym się tych 10 proc., to cyfrę osiągnięto dopiero w ubiegłym roku. Budownictwo bez architektów jest zjawiskiem zupełnie odrębnem dla stosunków europejskich w tej dziedzinie i jest dowodem niezrozumienia roli architekta w społeczeństwie i jego twórczej pracy. W Niemczech, czy w Anglji niema prawie dziedziny technicznej, w którejby nie współdziałał i nie współpracował architekt. U nas budownictwo „popełnia się" bez architekta, tak, jakby lecznictwo spoczywało w rękach felczera, sądownictwo obchodziłoby się bez prawników a obrona kraju bez oficerów. Bo architekci są tymi oficerami budownictwa, dowodzącymi podoficerami i żołnierzami.

Architektura jest interesem państwa, jest wskaźnikiem kultury narodu, przy ważnej, bardzo ważnej roli spełnianej w życiu gospodarczem. I wymaga od ludzi, w których rękach spoczywa wykształcenia i praktyki, talentu i kultury, entuzjazmu, ambicji i etyki. Etyka pseudo-architektów jest poprostu haniebna. Zdobywa się klientelę przez pośredników mieszkaniowych, przez woźnych, przez wystawanie godzinami w kurytarzach i na schodach siedzib urzędów budowlanych, gdzie dyskredytuje się „kolegów" i rozgłasza się o nich mylne i złośliwe, częstokroć zniesławiające ich wiadomości wobec budujących lub mających zamiar budowania a zgłaszających się do władz o informacje. „Na mieście" dyskredytowanie i psucie opinji „koledze" jest zjawiskiem codziennem i powszechnem, a robią to ci, co żerują na kieszeniach swej klienteli, wpędzają ją prawie zawsze w nieszczęście, a zawsze w kłopoty i utrapienia, dając za to ostatnią tandetę, niefachowość i najniższy poziom tak w odniesieniu do projektu budowy jak i do jej wykonania przy nieproporcjonalności poziomu wykonania do kosztu budowy.

Jest w tem całem zagadnieniu jedna specyficzna właściwość budownictwa. Dobry lekarz, lub dobry adwokat wiążą się na stałe ze swym pacjentem lub klientem, którzy oceniają ich wartość zawodową. Natomiast prawie zawsze „klient architekta" buduje raz w życiu i raz jeden poznaje wartość lub bezwartościowość swego doradcy, swego adwokata technicznego, jakim jest architekt, którego zadaniem i obowiązkiem jest ochrona kieszeni budującego i wykonanie budowy oszczędnie i ekonomicznie, na dobrym poziomie architektury i techniki.

A faktycznie, i to jest rzeczą udowodnioną, dobry architekt, nawet przy najlepszem honorarjum zawsze się opłaca budującemu, czy to przez wykonanie ekonomiczne projektu, czy przez uczciwe i sprężyste sprawowanie kierownictwa budowy lub umiejętnego, fachowego i sprawiedliwego sprawdzania rachunków. Mogą to poświadczyć ci, co już w swem życiu budowali, czy zrobili dobre czy złe doświadczenie, zależnie od wyboru architekta czy znachora. Budującemu laikowi można tylko i jedynie zalecić posługiwanie się przy budowie sumiennym, dzielnym i doświadczonym architektem. Ile zgryzot i utrapień można przez to ominąć, ile czasu i pieniędzy zaoszczędzić, mogą ocenić tylko ci, którzy „zmądrzeli po szkodzie", jak też ci, którzy przekonali się o dobrodziejstwie uczciwego doradztwa architekta dla siebie. Za całą budowę jest odpowiedzialny architekt, tak co do projektu, jak i wykonania, gdyż zasady i istota kierownictwa budowy i ustawa budowlana dają mu pełnię władzy i wpływu na budowę pod względem dobroci wykonania, doboru materjałów jako też i organizacji pracy i terminu ukończenia budowy, również i na ukształtowanie się kosztu budowy, ma architekt pełny wpływ.

Poziom wykonawstwa w budownictwie Gdyni z małemi tylko wyjątkami jest wprost katastrofalny. Przedsiębiorcy i majstrowie w przeważającej większości stoją na bardzo niskim poziomie fachowym, są niesolidni, nie dotrzymują przyjętych zobowiązań co do terminów i dobroci wykonania, a tendencją ich jest za drogie pieniądze dostarczyć tandetę i „fuszerkę". W tych warunkach potrzebny jest dlatego dobry kierownik budowy obeznany z materjałem budowlanym i jego możliwościami obróbki, obeznany z konstrukcją i sposobami wykonania z organizacją pracy i rynkiem materjałów budowlanych i robocizny.

Architekci zrzeszeni w Stowarzyszeniu Architektów Rzplitej Polskiej Oddział w Gdyni w zrozumieniu tego stanu rzeczy zwrócili się do Komisarza Rządu i Naczelnika Wydziału Technicznego Komisarjatu Rządu w Gdyni z memorjałem o zaradzenie temu stanowi rzeczy przez wymaganie ze strony Nadzoru Budowlanego od uprawnionych architektów bardzo wysokiego poziomu ich pracy, a przedewszystkiem projektowania i kierownictwa budowy. W memorjale żądano bardzo surowych sankcyj aż do odebrania uprawnienia rządowego włącznie dla architektów, uchybiających swym zawodowym obowiązkom, tak fachowym, jako też i etycznym. Krok ten był bardzo obywatelski i odważny i wykazuje, że ci architekci zdają sobie sprawę ze swej roli w społeczeństwie w Gdyni, że żądając wobec siebie bezwzględnego i zgodnego z intencją ustawy budowlanej traktowania wykonywania zawodu przez władze budowlane, są do swego zadania przygotowani i w pełni poczucia odpowiedzialności.

Jeżeli architektom zrzeszonym w SARP. wolno było o takie postawienie sprawy prosić, sprawy, która tylko w ten sposób może przynieść uzdrowienie stosunków w budownictwie w Gdyni, to architektura polska **żąda** tego od władz budowlanych Państwa.

Żąda! Woła na cały głos. A tego trzeba usłuchać. Bo architektura jest interesem Państwa i kultury Narodu.

Arch. Ryszard Nienaski.

Sztuka teatralna w narzeczu kaszubskiem



Na całych Kaszubach olbrzymiem powodzeniem cieszy się sztuka teatralna w narzeczu kaszubskiem p. t. „Gwiózdka ze Gdóńska",ks. Bernarda Sychty. Motywy dekoracyjne wnętrza chaty „gbura" (po kaszubsku większego gospodarza), malownicze stroje ludowe, a nadewszystko piękna gwara ludowa i żywa aktualna akcja, podobała się ogólnie.

Ponura tajemnica wzburzonego żywiołu

Statek angielski zaginął bez wieści na Atlantyku

Donoszą z Londynu, że parowiec brytyjski **„Blairgowrie"** (3258 ton), znajdujący się na Atlantyku na połowie drogi między Irlandją a nową Funlandją, rozesłał wczoraj sygnały S. O. S. Z pomocą pośpieszyły mu liczne okręty w tej liczbie wielki transatlantyk Północno - Niemieckiego Lloydu **„Europa".**

O godz. 5 rano otrzymano w Nowym Jorku wiadomość, że statki, które przybyły na oznaczone miejsce, **nie dostrzegły parowca „Blairgowrie".** Morze w tem miejscu jest b. wzburzone, a wiatr ma siłę orkanu.

B. litewski dyrektor poczt i telegrafów skazany na 15 lat ciężkich robót

Epilog głośnej afery ze znaczkami pocztowemi

W procesie o głośną aferę znaczków pocztowych ogłoszony został wyrok, mocą którego główny oskarżony b. dyrektor zarządu Poczt i Telegrafów Adolf Sruoga skazany został na 15 lat ciężkich robót, naczelnik kłajpedzkiego urzędu pocztowego Augunas na 5 lat ciężkich robót, kasjer kowieńskiego urzędu pocztowego Asilaus na 3 lata, urzędnik kłajpedzkiego urzędu pocztowego Jurgnajtis na 2 lata oraz urzędnik tegoż urzędu Szymanskas na 6 miesięcy.

(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej).

wodów, że biorąc udział w komunistycznej organizacji „Pionier", będącej przybudówką K. P. Z. U., weszły w porozumienie z innemi osobami w celu przemiany przemocą ustroju państwa polskiego, tudzież w celu oderwania części jego obszaru... W chwili popełnienia przestępstwa nie miały oskarżone dzieci ukończonych 7 lat, wobec czego proces odbędzie się przed sądem dla nieletnich".

Siedmioletnie dzieci „weszły w porozumienie", aby oderwać część obszaru państwa polskiego. Ciekaw jestem jak wyglądało to porozumienie. Siedmioletnie dziecko ze Złoczowa porozumiało się drogą radjową z Kremlem, że „my kcemy odelwania części obszalu", że „my mali malksiści kcemy lewolucji ploletaljackiej". Na szczęście niebezpieczeństwo zażegnano. „Nie będzie dziecko pluć nam w twarz". Straszne bachory złoczowskie z nożami w zębach nie będą zagrażały bezpieczeństwu państwa. Trzeba teraz zmienić matejkowski obraz „aBtory pod Pskowem". Trzeba to nazwać „Bachory pod Pskowem" i namalować, jak żydowski bachor na nocniku przyjmuje dary i pokłony wysłanników Kremla. Dwa funty chałwy i makagigi w wielkich ilościach. Bardzo chciałbym przysłuchać się rozprawie w sądzie w Złoczowie. Ciekaw jestem czy ława oskarżonych ma specjalne otwory na nocniczki i czy prokurator zabawia podsądnych grzechotką aby mu nie zagłuszali bekiem przemówienia?

Prawda, jakie to... dowcipne?

Ale jednocześnie przecieramy oczy. Jakto? Pisarz w Polsce żyjący, mający aż nadto wiele sposobności i środków do sprawdzenia podobnych informacyj, bierze je najzupełniej bezkrytycznie, traktuje, jak murowany pewnik i żongluje niemi ku uciesze widzów krajowych i — co gorsza — ...zagranicznych.

P. Antoni Słonimski, świetny satyryk i czuły poeta, nie pomyśli o tem, że jego dowcipętactwa podchwyci jakiś komunizujący pisarzyna, przetłumaczy na francuski i da do przeczytania jakiemuś Romain Rollandowi, czy innemu Gide'owi.

I za miesiąc będziemy mieli niemniej cyniczny paszkwil o Polsce, tym razem o tem, jak to polski policjant, polski prokurator i polski sędzia znęcają się nad dziećmi w pieluchach, za to, że bawią się czerwonemi chorągiewkami, rysują pięcioramienne gwiazdki i t. p. Czy ja wiem zresztą, czego jeszcze usłużni, gdy chodzi o szkalowanie Polski, pisarze francuscy nie wymyślą?

Każdy dorosły i poważnie myślący człowiek wzruszy ramionami na wiadomość, podaną przez część prasy, żerującej na sensacji, że 7-letnie dzieci pociągane są w Polsce do odpowiedzialności za... przestępstwa polityczne. Naczelny publicysta „Wiadomości Literackich" bierze je na serjo.

A tymczasem we wczorajszym „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" czytamy następujące sprostowanie urzędowe:

Prokurator sądu okręgowego w Krakowie nadsyła nam nast. sprostowanie artykułu p. t. „Proces kilkunastu dzieci o antypaństwową robotę", który ukazał się na stronie 10-tej „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" z dnia 14 lutego 1935 w Nr. 45:

Nieprawdą jest, jakoby w sądzie okręgowym w Złoczowie odbyła się lub miała się odbyć rozprawa karna przeciwko kilkunastu dzieciom, zamieszkałym w Brodach, a oskarżonym rzekomo o udział w komunistycznej organizacji pod nazwą „Pionier", będącej przybudówką K. P. Z. U., natomiast prawdą jest, że w dniu 18 lutego 1935 sąd okręgowy w Złoczowie, na posiedzeniu niejawnem zgodnie z wnioskiem prokuratora z dnia 10 stycznia 1935 sygn. akt. III. Ds 159/34 na zasadzie art. 635 § 2 kpk. uznał 12-stu nieletnich, liczących w chwili popełnienia przestępstwa od 13 do 17 lat życia, a podejrzanych o przynależność do wspomnianej organizacji, za działających bez rozeznania, a nadto na zasadzie art. 69 § 2 K. K. zastosował tak względem powyższych osób, jakoteż i względem dalszych ośmiu nieletnich, poniżej lat 13, co do których postępowanie karne po myśli art. 69 § 1 k. k. umorzono, jedynie środki wychowawcze, a mianowicie oddanie pod dozór odpowiedzialny rodzicom.

Prokurator Sądu Okręgowego:
Podpis nieczytelny.

I jak Pan teraz wygląda, Panie Antoni?

I niech pan pomyśli, jaką krzywdę wyrządza naszej opinji podobnie karygodna lekkomyślność i nieopatrzność.

A potem się Pan dziwi, że Francuzi o **Polsce tak nieładnie piszą.**

Jeszcze promienie śmierci

Wynalazcą tym razem Anglik

W okolonym zagrodą z drutu kolczastego domu mieszka w Walji południowej wynalazca angielski, Harry Grindell Mathews. Grindell — Mathews wzbudził już raz sensację swoją demonstracją aparatu, mającego wysyłać promienie śmierci. Próba ta skończyła się wówczas głośnem fiaskiem i kompromitacją.

Obecnie zakomunikował wynalazca za pośrednictwem londyńskiego „Sunday Express", iż skonstruował aparat, który wysyła **promienie zabijające na odległość 18 metrów żywe stworzenia** i — co więcej — **zatrzymujące znajdujący się w ruchu automobil.** Grindell - Mathews jest przekonany, że przy zwiększeniu siły aparatu można będzie promieniami jego zatrzymywać wszystkie znajdujące się w ruchu motory spalinowe, a więc i aeroplanów.

Wiadomość o wynalazku angielskim, zbiega się z wiadomością o takimże samym wynalazku, który jest dziełem inż. Dunikowskiego. Najbliższa przyszłość okaże, jaką wartość praktyczną mają oba wynalazki.



Gangster bankierem

Tajne przedsiębiorstwo loteryjne w Nowym Jorku

Policja nowojorska wykryła tajne przedsiębiorstwo loteryjne o wielkiem rozgałęzieniu oraz tajny dom bankowy, dostarczający kaucyj za aresztowanych zbrodniarzy.

Śledztwo wykazało, że na czele obu organizacyj stał głośny bandyta i przemytnik Nowego Jorku Artur Flegenheimer, znany jako gangster pod nazwiskiem Dutschultz. Prowadził on oba przedsiębiorstwa w ciągu kilku ostatnich lat. Choć policja nowojorska od kilku miesięcy była na jego tropie, Dutschultz w tym czasie zwoływał nawet wszystkich swych agentów na masowe zebrania, którym sam przewodniczył.

Obroty przedsiębiorstwa loteryjnego dochodziły w ciągu roku do 30 miljonów dolarów. Pewien murzyn, agent Dutschultza zarobił w ciągu trzech lat 200.000 dolarów. Organizacja wkońcu załamała się, ponieważ wszechwładny dyrektor sam dysponować chciał całemi zyskami.

Szczegółowe śledztwo w sprawie Dutschultza wykazało, że dochody tego gangstera - bankiera w jednej osobie były znacznie większe niż pierwotnie przypuszczano.

Tajna loterja miała w N. Jorku olbrzymie powodzenie. W jednym roku 1934 mieszkańcy tego miasta przegrali w loterję **pół miljarda dolarów,** z czego około 100 miljonów dolarów wpłynęło do kieszeni Dutschultza i jego pomocników. Tygodniowe dochody przedsiębiorstwa wynosiły przeciętnie 10 miljonów dolarów.

Podwójne życie cenionego chirurga

Podziemny ganek z sanatorjum do jaskini morfinistów

Spokojny na ogół Turyn doczekał się sensacyjnego skandalu, którego główną osobą jest chirurg dr. Mattio Grazioli. Posiadał on rozległą praktykę w mieście i okolicy a oprócz tego był właścicielem świetnie urządzonego sanatorjum, w którem operował pacjentów.

Dr. Grazioli cieszył się jak najlepszą opinją, ma żonę i dwoje dzieci, a jako lekarz był ogólnie lubiany.

Po załatwieniu wizyt lekarskich wyjeżdżał zwykle do swej kliniki, znajdującej się na przedmieściu, wykonywał operacje, wizytował chorych i zamykał się w swej pracowni, gdzie ślęczał do późnej nocy a często nawet do świtu nad pracą naukową. Zabronił on surowo przeszkadzania sobie w pracy i nikomu nie wolno było wchodzić do gabinetu. Nad ranem dopiero dr. Grazioli wracał samochodem do miasta.

Ponieważ rok rocznie publikował on istotnie kilka prac naukowych i był współpracownikiem licznych czasopism lekarskich, nikomu nie nasunęły się podejrzenia w związku z nocną pracą lekarza.

Dopiero przypadek zdemaskował tego człowieka na pozór pracowitego i działającego tylko dla dobra ludzkości. Pewnej nocy na autostradzie Turyn—Medjolan zderzyły się dwa samochody, przyczem kilka osób odniosło obrażenia. Zdawało się, że pasażerowie byli podchmieleni.

Kiedy lekarz policyjny wziął próbkę krwi szofera, aby stwierdzić stopień jego nietrzeźwości, analiza wykazała, że szofer nie był zatruty alkoholem **lecz kokainą.** U reszty pasażerów stwierdzono oszołomienie wywołane przez użycie **opium oraz eteru.**

Policji wydało się to dziwne, poddano więc dalszej obserwacji szofera i pasażerów samochodu. Nie trwało to długo; już po krótkim czasie **odkryto w małej, wytwornie urządzonej willi w okolicy Turynu jaskinię palaczy opium.** Z bliższej i dalszej okolicy Turynu przyjeżdżali tu bogaci Włosi i cudzoziemcy, aby tu narkotyzować się do woli. **Właścicielem i gospodarzem tej jaskini był dr. Grazioli;** on to sam narkotyzował swych gości, aplikując im najróżniejsze rodzaje środków odurzających, jak morfinę, eter, kokainę, meskalinę, heroinę itp.

Willa urządzona była sprytnie i zabezpieczona przed ewentualną rewizją: **podziemnym gankiem połączona była z sanatorjum doktora Grazioli.**

Na pogrzebie księcia cyganów



Fragment z pogrzebu słynnego wirtuoza „księcia cyganów" Beli Berkesa zmarłego w tych dniach w Budapeszcie. W pogrzebie tym melodje żałobne grała smyczkowa orkiestra cygańska.

Włochy budują dla Chin nowoczesne torpedowce

Z Hong - Kong donoszą: Przybył tu nowoczesny torpedowiec włoski, który może rozwinąć szybkość **do 50 węzłów.** Mówią, że jest to jeden z czterech torpedowców, **które rząd chiński zakupił we Włoszech.**

Ogniotrwałe domy ze słomy na przedmieściu Pragi

Na przedmieściu Pragi przeprowadzono ciekawe próby z domem, którego ściany zbudowane są z tafel słomianych. Tafle te otrzymuje się z prasowanej słomy, przesyconej gaszonem wapnem, oraz kilku innemi jeszcze ingredjencjami, stanowiącemi tajemnicę wynalazcy. Tafle tak przygotowane są bardzo lekkie, dają się dzielić i kroić; taflami wypełnia się ramowy szkielet żelazny i umacnia je wapnem. Ściany z tego materjału są, jak wykazały próby, ogniotrwałe i nie poddają się działaniu płomieni. Mają one jeszcze podobno i tę zaletę, że nie przepuszczają dźwięków i trzymają dobrze ciepło.

WALTER HERRMANN 23)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Rozpoczęły się wnet przygotowania do podróży. Paszporty mieliśmy w takim porządku, w jakim z pewnością nigdy nie znajdują się najbardziej autentyczne dokumenty. Szereg typowo amerykańskich kufrów, oklejonych ze wszystkich boków kolorowemi etykietami najrozmaitszych hotelów całego świata i wypakowanych szczelnie różnemi rzeczami, które każdy szanujący się Amerykanin uważa za obowiązek wozić ze sobą, stały w pogotowiu. Prezydent Ameryki nie mógł być ode mnie bardziej amerykański.

Aby usunąć zgóry wszelkie wątpliwości, wyjechałem do Francji nie wprost z Niemiec, tylko udałem się najpierw do Genui. Wybrałem umyślnie taki dzień przyjazdu do tego miasta, kiedy akurat przybył do portu genueńskiego wprost z Ameryki wielki luksusowy parowiec pasażerski.

Na Riwjerze włoskiej postarałem się natychmiast o towarzystwo rodowitych Amerykanów, których tam zawsze wielu można spotkać, gdyż chciałem poprawić swój akcent amerykański, jak również przyswoić sobie szereg charakterystycznych amerykanizmów oraz przyjrzeć się dokładnie raz jeszcze amerykańskiemu sposobowi bycia.

Kiedy doszedłem do przekonania, że i pod tym względem osiągnąłem dostateczne rezultaty, udałem się morzem do Marsylji i stamtąd do Paryża. Z Paryża, zatrzymując się w różnych miejscach po drodze, przybyłem wreszcie do miejsca przeznaczenia, do Nancy.

Ta okólna droga i liczne przerwy w podróży, były podyktowane z mej strony tylko ostrożnością. Chodziło o to, by zatrzeć, możliwie jaknajstaranniej wszelkie ślady, któreby mogły zwrócić czyjąś uwagę na moją przeszłość. Zatarcie takich śladów jest często niezwykle trudne i mozolne, ponieważ najmniejsze nawet niedopatrzenie, może cały gmach zwalić, jest ono jednak podstawowym warunkiem bytowania człowieka wiecznie ściganego.

Było to tym razem dla mnie bezwzględnym warunkiem powodzenia. Jeśli miałem zatrzymać się we Francji przez czas dłuższy, musiałem wychylić się na widownię z pod nieprzeniknionej i tajemniczej zasłony. Również zmieniłem swą taktykę używaną dotychczas, podczas moich wypraw do Rosji, Anglji i Belgji. Postanowiłem rzadko, tylko wrazie niezbędnej potrzeby wchodzić w osobisty kontakt z informatorami, a posługiwać się do tego osobami trzeciemi, które pozostawałyby z nimi w stałym stosunku w charakterze pośredników.

W ten sposób nawet wrazie wsypania roboty przez informatora w wypadku, gdy dostanie się on w ręce sprawiedliwości, niełatwo jest odnaleźć ścieżkę prowadzącą od tego informatora do agenta obcego państwa.

Nancy jest pięknem miastem, liczącem około 135.000 mieszkańców. Nie brak tam, jako w dawnej rezydencji książąt lotaryńskich, objektów godnych widzenia. Jeszcze dzisiaj w kościele Św. Mikołaja przy Porte St. Nicolai widzieć można grobowce książąt Lotaryngji z rodziny Habsburgów. Jest tam również wspaniały, z kararyjskiego marmuru wykonany grobowiec byłego króla polskiego, Stanisława Leszczyńskiego.

Stanisław Leszczyński był, jak wiadomo, teściem Ludwika XV. króla Francji. Pozostawił on po sobie w Nancy szereg wspaniałych gmachów i urządzeń wzorowanych na przepychu Ludwika XIV. I tak np. cudowny Place Stanislas otoczony jest przez okazałe gmachy ratusza, prefekturę, pałac arcybiskupi, łuk triumfalny, teatr miejski oraz przez wzniesiony w tym samym, jednolitym stylu gmach Klubu Oficerskiego. Przerwy między poszczególnemi gmachami wypełnione są przez pierwszorzędnie wykonane, a ręcznie z żelaza kute kraty, które jeszcze dzisiaj ozdobione są polskiemi koronami królewskiemi. Pośrodku placu wznosi się odlana z bronzu wyniosła postać króla Stanisława, zwrócona twarzą w kierunku łuku triumfalnego. Przez łuk ten widać obszerny dziedziniec Leopolda, po którego drugiej stronie widnieje pałac, ówczesna siedziba dowódcy korpusu w Nancy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr. 18 **GŁOS LITERACKO-NAUKOWY**
redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

ADAM KŁODZIŃSKI

„Kurs na szarego człowieka“
w powieści Marji Dąbrowskiej

Modny dziś w polityce kurs na szarego człowieka oznacza nastawienie rządu na potrzeby fizyczne i duchowe tej ogromnej masy pracującej, która stanowi właściwy organizm państwa. Niedożywione i wyjałowione komórki organizmu osłabiają i paraliżują działalność choćby nie wiedzieć jak świetnego jego mózgu i serca. I rzecz to oddawna znana. Człowiek pracy, świadomy swych obowiązków wobec społeczności, jest też najlepszym jego podatnikiem i żołnierzem, stanowi jej największą moralną i twórczą siłę.

Jakim jednak ma być ten człowiek, aby się stał wartością, na której można trwale budować? Czem go obdarzyć, aby się czuł w swej roli dobrze i mógł zapewnić swoją, jakże naturalną tęsknotę, do szczęścia? (bo tylko na „szczęśliwym“ człowieku może społeczeństwo swój byt budować). Według jakich kryterjów mamy go oceniać?

Otóż dzisiaj już powszechnie na pierwsze miejsce jako probierz wartości człowieka, jako jego tytuł do korzystania z dobrodziejstw życia społecznego, wysuwa się jego praca. Majątek i urodzenie, jako czynniki decydujące o stanowisku człowieka wśród społeczeństwa, tracą swoje znaczenie wraz z zamierającemi resztkami świata feudalnego, z którym były związane. Hasło „praca przekleństwem“ zmieniło się na hasło „wyścigu pracy“, który daje radość wysiłku twórczego. Rozum i inteligencja o tyle są w cenie, o ile potrafią wylegitymować się w pracy, człowieka mierzy się efektywnym wysiłkiem jego mózgu, czy mięśni. Ideałem więc szarego człowieka to jednostka, której żywiołem jest praca. Człowiek taki w wymianie usług, która jest podstawą życia społecznego, staje się niezbędnym na tym odcinku, na jakim go życie postawiło. Człowiek taki musi jednak także umieć stanąć ponad sobą samym i swą pracą wtedy, kiedy życie społeczności tego będzie wymagało. Prosty i cichy, lecz wielki swą małością, musi być zdolny do poświęceń i ofiary, gdy tego będzie potrzeba. Wiadomo, że o takiego człowieka bardzo trudno i że jeszcze trudniej go wychować. Może się tacy tylko rodzą?

Swą tęsknotą, naturalną zresztą, i szlachetną, do wyższego życia umieć wysublimować na pogłębiony stosunek do świata i warsztatu swej pracy, a w prostocie życia i jego szarej codzienności odnaleźć jego właściwą wartość, nie każdy potrafi. Trzeba znaleźć siebie w sobie i umieć sobie wystarczyć. Trzeba zrozumieć głęboki sens istnienia w grudce ziemi i drzewie przydrożnem. „Z tym samym pługiem idąc, — pisze M. Dąbrowska — widzisz Boga, lub grudę ziemi“. Trzeba wyczuwać tajemny związek między sobą a światem, czuć w sobie i w świecie harmonję, w zgodności tej znaleźć spokój i szczęście. Bo na to, żeby się pogodzić ze swą szarością, trzeba odnaleźć wielkość swej mądrości i głębię prostoty. A na to znowu trzeba nosić w sobie coś więcej jak przeciętnego człowieka. Trzeba odnaleźć wartość życia. Bo nie należy żyć za wszelką cenę, trzeba widzieć wartości stojące ponad życiem, dla których warto żyć. Tak umiał żyć bohater „Dni i nocy“, najpiękniejsza może jej postać i ideał szarego, chociaż tak bardzo żywego, człowieka, Bogumił Niechcic.

Dzięki wrodzonej swej harmonijności wewnętrznej potrafił w życiu swem spełniać akty najwyższego poświęcenia się w służbie idei (powstanie 1863 r.) jak i harować po wyzuciu z ojcowizny na cudzym kawałku ziemi, nie zatracając swego podświadomego, głębokiego nurtu życia wewnętrznego, i w zapomnieniu, że praca, którą wykonuje, jest pracą na cudzem. Dla niego nie istniał właściciel ziemi, ani własne „ja“, gdyż to, co czynił, czynił z ukochania swej pracy i jej warsztatu, ziemi. Umiał brać życie takiem, jakiem ono jest, bez mędrkowania, i właśnie dlatego umiał wydobyć jego właściwy sens i znaczenie. A takie stany duchowe dokonać się mogą w człowieku, w którym jest coś więcej niż sama pasja pracy i pasja życia. Zrozumiała to córka Bogumiła po śmierci ojca. Myślom swym dała wyraz w liście do męża: „Dla ludzi, co kończą się na sobie i żyją tylko powierzchowną obserwacją i logicznem rozumowaniem, był on może pospolitym zjadaczem chleba, może nawet filistrem i zaściankowiczem. Bo żeby rozpoznać, czy jest w ludziach, na pozór niczem nie wyrastających ponad przeciętność swej sfery, ta reszta, co nie podlega prawom dziejowego materjalizmu, trzeba mieć w sobie czucie, odpowiadające na podniety Niewiadomego! To czucie mówi mi, że Tatuś nie był tylko przystosowującą się do ladajakiej formy życia siłą roboczą. On nie przystosowywał się, on wchodził w związek z tem, co w najpospolitszem życiu jest wiekuiste i boskie. Umiał jakoś znajdować drogę do tej strony życia, chociaż to czynił w milczeniu i z pokorą, obywając się bez głośnego wyznania wiary, nie pozwalając sobie nawet na górnolotne idee...“

I oto podziwiamy w Dąbrowskiej tę niesłychaną umiejętność ożywienia i wykazania wielkiej prawdziwości starej, jakże starej zasady życiowej: modlitwa i praca. Modlitwa naturalnie nie w codziennem znaczeniu, lecz jako zdolność odnalezienia siebie w pracy, a przez pracę w tej tajemnicy, która świat otacza, jako poczucie się cząstką tego, co wiekuiste. Autorka z tej starej i prostej prawdy, która stała się z biegiem czasu liczmanem słownym, czyni najgłębszy sens życia człowieka i może naczelną prawdę swej powieści — epopei szarego człowieka. Jest to jedyny pewnik życia, zdanego na Niewiadome. A jest to myśl przeprowadzona z mistrzostwem.

Dla Bogumiła też stała się najwyższem i jedynem zadaniem życia. Kiedy przy końcu swego życia realizuje tęsknotę swą od dawnych lat, by mieć własny kawałek ziemi a nie pracować na cudzem, nie czuje już z tego powodu radości. Zrozumiał siebie bowiem w pracy jako takiej. „Zajmował całe życie przechodnie stanowisko, z którego tak, jak na wędrówce, nie widać już skąd się wyszło, ani jeszcze — dokąd się idzie“ i zrozumiał, że „być takim przechodniem nieprzywiązanym do niczego, co stałe, **opartym li tylko na tworzącej się pracy**“ to jest prawdziwe stanowisko człowieka na ziemi. Lecz czyż tylko na pracy?... I tu w ostatnich godzinach życia dochodzi Niechcic do zrozumienia tej wielkiej prawdy. Doznaje ostatniego, wielkiego przeżycia duchowego w chwili, kiedy w jednem krótkiem olśnieniu zgłębia do dna siebie i sens swego życia, kiedy się nagle spostrzega klęczącym na roli przy blaskach zachodzącego słońca i odmawiającym starą modlitwę do „Ojca naszego, który jest w niebie...“

Ten moment przedśmiertnego jasnowidzenia człowieka, cichego i prostego, prawdziwego pracownika bożego, który żegna się z ziemią wyczuwszy jej istotę, w harmonji ze światem, w głębokiem zadowoleniu ze spełnienia swej służby, tak pięknie zamyka życie serbinowskiego gospodarza i tak artystycznie jest zarysowany, że można go porównać tylko z obrazami równie wielkich w swej prostocie pracowników bożych: księdza Robaka w „Panu Tadeuszu“, księdza Piotra Tetmajera i Macieja Boryny w „Chłopach“ Reymonta. Nawiązuje też Dąbrowska do jednej z czołowych idei romantyzmu polskiego, który siłę narodową upatrywał nie w mędrku wykształconym, tylko w prostym i małym człowieku, potężnym swą wiarą i niespożytością życiową.

A więc... być szarym człowiekiem nie jest łatwo. Zdobędzie się na to tylko ten, który odznacza się nieprzeciętną przeciętnością. Zrozumienie i świetne przeprowadzenie tej idei w powieści, która, referując codzienne życie szarych ludzi, umie równocześnie uchwycić tajemny i głęboki jego nurt, stanowi największy urok „Dni i nocy“. Autorka umiała wyczuć naczelne zagadnienie życiowe chwili obecnej. Szaremu, dzisiejszemu człowiekowi dała książkę, w której ukazała mu jego ideał.

BRONISŁAW PRZYŁUSKI.

Nokturn

**Rozwiały chmury dzień złocony,
Powój kwiatami wiotko opadł,
Kołysze światem wierny Onycz
I szeleszczący skrzyp kuropatw.**

**Po suchym brzegu, małej ziemi,
Ponad sitowiem, w brzęku ważek,
Z rękami wtył założonemi,
Rozdygotany boso łażę.**

**A z tonów, które mrok oddalił,
Wyrasta niepojęty nokturn,
Do piersi przypadł, w żebra walił,
Jak oszalały tępy doktór.**

**Dźwięki do dźwięków synkopami,
W mózg i na palce drżące pokładł,
Serce zdrutował, twarz poplamił,
Szaleństwem urojonych oktaw.**

**I już nie błądzi, nie napada,
W krwi się roztopił, dech przepoił,
Po ciele przebiegł, z sercem gadał,
W skroniach zabębnił niepokojem.**

**Przybłędo — czemuś uciekł wodom,
Żeby się we mnie zadomowić,
Jakaże pieśnią, jaką odą
Można Cię wygrać i wysłowić?**

Kronika kulturalna

Stosownie do prądów w dzisiejszem szkolnictwie, dążących do umuzykalnienia młodzieży, urządziło Państw. Gimn. Męskie im. Kopernika, dnia 27. 2. 35 r. w swej auli audycję muzyczną zorganizowaną dzięki staraniom p. prof. S. Jagodzińskiej - Niekraszowej tak zasłużonej dla kultury muzycznej Torunia.

Uczniowie słuchali z przejęciem ciekawie pomyślonego programu pt.: „Formy taneczne w artystycznej muzyce i pieśni polskiej“ w wykonaniu chóru „Lutnia“, prof. S. Jagodzińskiej-Niekraszowej — fortepian, oraz p. Jodko-Narkiewicz — śpiew. Audycja była poprzedzona krótkiem, treściwem objaśnieniem programu przeznaczonem dla uczniów.

* * *

Nakładem Tow. Wyd. Bluszcz ukazała się książka Jadwigi Korczakowskiej pt. „Ofiara Ani“. Jest to zbiór nowel przeznaczonych dla starszej młodzieży.

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO; TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4 TELEFON 17-46.

JERZY MARLICZ

Karjera chińskiego żołnierza

(Pearl Buck, Synowie, Wydawnictwo „Rój“, Warszawa 1934).

Przed paru miesiącami, omawialiśmy na tem miejscu powieść Pearl Buck „Błogosławiona Ziemia“, podkreślając wybitne jej walory literackie, oraz niezwykłą znajomość środowiska. Sprawiało poprostu wrażenie, że młoda autorka wyrosła sama z tej gliniastej ziemi Chińskiej, to palonej słońcem na cegłę to znów zalanej wodą niby dno stawu. Wrażenie okazało się słusznem. Pearl Buck, jakkolwiek z pochodzenia Amerykanka, uznała Chiny za drugą swą ojczyznę. Oto co pisze sama o sobie:

„Jestem córką misjonarza ze stanu Wirginja. Rodzice moi mieszkali w głębi Chin, w miejscowości, w której rzadko spotykało się białego człowieka. Początkowo żyli w tak ciężkich warunkach, że odumarły ich wszystkie dzieci, prócz mnie i najstarszego brata wywiezionego we wczesnem dzieciństwie do Ameryki“.

I dalej:

„Życie nasze pełne było filmowych przygód. Przetrwaliśmy okres głodu, znaleźliśmy się w ogniu rewolucji podczas oblężenia miasta przez bandytów, którzy spadli niby chmara drapieżnego ptactwa“.

Głód i rewolucja, oto co musiało wywrzeć na wrażliwej autorce największe wrażenie. Pierwszej z tych dwu klęsk poświęciła powieść o „Błogosławionej Ziemi“, by w powieści „Synowie“ zająć się zagadnieniem wojny domowej. Nigdzie chyba sprawa ta nie była i nie jest tak paląca. Pearl Buck nie analizuje jej zresztą, a tembardziej nie wskazuje jakichś środków zaradczych, lecz z dużą prostotą, nieomal w sposób surowy odtwarza dzieje jednego z tysiącznych, samozwańczych generałów Chińskich.

Jest nim najmłodszy syn rolnika Wang Lunga i bohaterskiej O Lan. Podczas gdy z pośród dwóch starszych synów, jeden poświęcił się kupiectwu, drugi zaś gnuśnieje w bezczynności, Wang, przezwany Tygrysem, ukochał rzemiosło wojenne. Zaczyna od małego, od służby w szeregach jako skromny oficer. Lecz niepohamowana ambicja każe mu zdradzić dotychczasowego dowódcę, stworzyć własną siłę zbrojną, i iść z nią na podbój prowincji.

Jest to droga żmudna i daleka. Cały kraj jest jedną wielką warownią. Tu trzyma w ryzach zrozpaczoną ludność okrutny bandyta, tam, okrutniejszy jeszcze mandaryn łupi ze skóry chłopów i mieszczan. Trzeba zdobywać broń podstępem, przekupywać zwolenników, uciekać się do gróźb i do dyplomacji. Wang Tygrys potrafi jedno i drugie. Dwoi się i troi, nie szczędzi krwi własnej i cudzej **w przekonaniu, że wraz ze sławą i znaczeniem** zdobędzie szczęście. Lecz szczęście tem jest dalsze, im więcej się spełnia młodzieńczych marzeń. Co zresztą znaczy złoto, gdy trzeba było zatopić własny miecz w piersi ukochanej kobiety. Druga kobieta, ta, która zbudziła pierwszą tęsknotę miłosną w sercu dorastającego chłopca. Kwiat Gruszy, nałożnica ojca, istnieje jedynie myślą o zmarłym. Syn wreszcie, chluba i nadzieja, okazuje się mazgajem, którego rzemiosło wojenne napawa odrazą. Koń pod szkarłatnem siodłem, szabla dobrze wyostrzona, mają dla tego młodzieniaszka znacznie mniejszy urok, niźli szumiący łan ryżu.

Pearl Buck chciała zdaje się dowieść, iż szczęście i spokój może jedynie zapewnić praca na roli. Lecz teza ta, zapoczątkowana już w Błogosławionej Ziemi, załamuje się i tu i ówdzie. Najszczęśliwszym z braci jest niewątpliwie Wang - kupiec, gdyż zdaje sobie odrazu sprawę ze swych pragnień i ze swych możliwości. Wang-Tygrys roi o rzeczach nieuchwytnych, a w pogoni za majaczącą w oddali sławą zbyt mało uwagi poświęca sprawom bliskim i nierównie ważniejszym. Kończąca się powieść ukazuje go nam jeszcze wciąż w pełni sił męskich, lecz bez trudu wyobrażamy go sobie jako zupełnie starego człowieka, złamanego nietyle w walce z przeciwnościami losu, co z własną marzycielską, nazbyt ambitną i nigdy **nie umiejącą znaleźć zadowolenia naturą.**

Tydzień w radjo

Regjonalizm w radjo

Jeden z naczelnych obowiązków Rozgłośni Pomorskiej

Radjo jest wynalazkiem, który w dziedzinie komunikacji kulturalnej, dokonało istotnego przewrotu. Telefon czy telegraf służą raczej celom handlowym, — tylko radjofonja oddała się w służbę wyższym wartościom idealnym, roznosząc wszędzie głębokie słowa poezji i filozofji, wzniosłe tony muzyki i wzruszające sytuacje dramatu.

Przez fakt istnienia radja dokonała się niewątpliwie nieprzewidywana dotychczas centralizacja uczuć i myśli społeczeństwa. W tej samej sekundzie słuchacze rozproszeni po najdalej od siebie leżących terytorjach doznają tych samych podniet uczuciowych, refleksyjnych, czy tylko rozrywkowych. Zdaje się że w epoce radja przestało istnieć pojęcie prowincji, tak istotne dla czasu, kiedy książka lub gazeta dniami i tygodniami wędrowała do adresata, kiedy wyjazd do miasta połączony był z nadzwyczajnemi przygotowaniami, kiedy wymiana wzajemnych wartości skutkiem technicznych przeszkód odbywała się bardzo powoli i nieznacznie.

Radjo usunęło techniczne przeszkody. Bezpośrednie związanie wsi i miasta, konsumenta i wytwórcy, odbiorcy i artysty, jest przy pomocy radja silniejsze dziś niż kiedykolwiek można sobie to było wyobrazić. Jest to wprawdzie kontakt jednostronny, idący od artysty do publiczności, od prelegenta do słuchacza, ale właśnie ten typ promieniowania idei jest dla kultury najpożyteczniejszy.

Czy jednak naprawdę właściwe powołanie radja leży w jednostronnem oddziaływaniu? Czy zdaniem tych nowych technicznych możliwości rozpowszechniania kultury jest tylko karmienie słuchaczy pewnym typem kultury ogólnopolskiej, a więc wartościami niezależnemi od przyrodzonych warunków geograficznych, społecznych i etnograficznych słuchacza?

Polska może bardziej niż którykolwiek inny kraj lubowała się w **pielęgnowaniu kulturalnego regjonalizmu.** W wieku XVI, XVII czy nawet XVIII mieliśmy na głębokiej prowincji ośrodki w których tętno życia umysłowego nie było słabsze niż w stolicy, a często przewyższało je pod wieloma względami. Nie trzeba sięgać do czasów i stosunków reformacji — wystarczy wspomnieć Zamość, Puławy, Krzemieniec, aby decentralistyczne tendencje dawnej polskiej kultury uwypuklić się w całej pełni.

Dziś obserwujemy zdaje się **renesans tych tradycyj.** Wokół rozgłośni radjowych gromadzą się w stopniu bardziej znacznym niż w przeszłości **myśliciele, artyści, poeci, literaci i politycy.** Studja rozgłośni stają się dzięki temu niemal najważniejszym terenem ich pracy, a słuchacze radjowi często pierwszymi odbiorcami ich myśli. Tak jest w całej Polsce, **tak też będzie i w Toruniu, bowiem potrzymanie pomorskiego ruchu regjonalnego finansowo i moralnie jest jednym z obowiązków najmłodszej rozgłośni polskiej — radjostacji w Toruniu, tak jak obowiązkiem jej starszych sióstr siedmiu innych rozgłośni polskich jest współpraca regjonalna na własnych terenach.**

Wychodząc z tych założeń, „Polskie Radjo" swe osiem rozgłośni radjowych, działających w Polsce, rozrzuciło równomiernie we wszystkich ważniejszych ośrodkach regjonalnych. Tylko wschodnie części kraju nie mają własnych stacyj, są to jednak, jak narazie, terytorja bierne w życiu kulturalnym narodu. Te osiem rozgłośni będzie zgodnie z nowemi tendencjami radja pogłębiać swe zainteresowanie regjonalnemi problemami terytorjum na którem pracują. Już obecnie myśli się o tem, aby opracować jakiś na dłuższą metę obliczony plan programów radjowych rozgłośni regjonalnych. Plan ten będzie realizowany w ten sposób, że część znajdzie uwzględnienie w programach lokalnych stacyj regjonalnych, część zaś wejdzie do programu ogólno-polskiego, aby dokonała się systematyczna wymiana w odrębnościach kulturalnych między poszczególnemi dzielnicami Polski. Nie chodzi tu oczywiście o program oparty na właściwościach miast, w których zbudowane są rozgłośnie, choć i to niewątpliwie będzie robione, ale o program związany organicznie z całością tego terytorjum na którem pracuje dana rozgłośnia.

Jest to tembardziej konieczne, i pilne, że właśnie w całej Europie dokonuje się ciekawa ewolucja programów radjowych. Słuchacze coraz mniej interesują się tem co typowe, standardowe, a coraz więcej tem co odrębne i inne. Dlatego też tak duże powodzenie w wymianie programów radjowych między poszczególnemi państwami ma muzyka ludowa, nie ta oparta na motywach ludowych muzyka miejskich kompozytorów, ale ta szczera, prosta bezpośrednia twórczość ludowa, nieznana i zapoznana.

Wprowadzenie regjonalizmu muzycznego, artystycznego i odczytowego do programów radjowych odświeży rutynę, poprawność i szablon audycyj. Ale nietylko to. Radjo jest dziś największym mecenasem poczynań kulturalnych, zwłaszcza na prowincji. Zwrócenie uwagi na te poczynania przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu kulturalnego poza Warszawą, co może tylko wyjść na dobre tym wartościom, które są drogie wszystkim.

Od 1 marca do 1 czerwca

Program wiosenny „Polskiego Radja"

Już się rozpoczął wiosenny program „Polskiego Radja". Jest on dalszym rozwinięciem tych zasad, które przyjęte zostały w ubiegłym roku jako wytyczne i które były już realizowane ku pożytkowi i przyjemności słuchaczy. Możnaby powiedzieć, że w miarę wzrostu nasłonecznienia naszych ziem, wzrasta równocześnie słoneczność i pogoda programu radjowego.

Sezon więc obecny będzie pośrednim między popularno-poważnym sezonem zimowym a całkowicie rozrywkowym sezonie letnim.

Muzyka lekka w sezonie wiosennym zajmie 70% czasu poświęconego muzyce wogóle, przyczem zwrócona będzie szczególna uwaga na zmniejszenie ilości audycyj jazzowych. Zwłaszcza w niedziele i święta oraz w soboty przed północą nadawana będzie muzyka, która ze studja brzmi lepiej i daje więcej zadowolenia słuchaczom niż transmisje z lokalów rozrywkowych. Oprócz tych „radjowych wieczorów tanecznych" lżejsza muzyka popularna przeważać się będzie swym wesołym rytmem przez cały niemal program każdego dnia. Codziennie nadawać będzie radjo „kwadrans słynnych artystów", a w każdą pierwszą i trzecią środę miesiąca — fragment operowy, który służyć będzie propagandzie naszych oper. Pełnym niespodzianek artystycznych będzie wtorkowy odcinek czasu między godziną 21-szą a 22.30, kiedy ze studja nadawane będą krótkie opery, operetki, słuchowiska muzyczne, reportaże z płyt i rewje.

Na fali 304,3 m

Rozgłośnia Toruńska zwiększa moc — Co usłyszymy w najbliższych dniach?

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu — jak wiadomo — pracowała dotychczas z mocą 20 kilowatów. Słychać ją było doskonale na aparacie lampkowym w całej środkowej Europie, poza tem radjostacja toruńska otrzymała listy m. inn. od radjosłuchaczy z środkowej Rosji oraz z Lille w północnej Francji, w których komunikowano, że Toruń jest tam dobrze słyszany.

Główną przyczyną założenia Rozgłośni Pomorskiej był jednak nie „podbój" Europy na falach eteru, tylko uzyskanie przez Polskie Radjo jaknajwiększego zasięgu detektorowego. Pomorze do niedawna nie było w całości objęte tym zasięgiem i dlatego zbudowano Rozgłośnię Pomorską.

Jednak i moc 24 kw. w antenie nie wystarczyła radjostacji toruńskiej, by dotrzeć do wszystkich detektorowiczów i dlatego w poniedziałek rozgłośnia rozpocznie zwiększać swą moc do 24 kw. Pracując z tą siłą radjostacja pomorska dotrze napewno do każdego detektorowicza na Pomorzu.

Zwiększanie mocy rozgłośni będzie się odbywało przez szereg dni i może potrwać nawet do przyszłej soboty. W związku z tem rozgłośnia będzie przypuszczalnie nadawała przedpołudniowe i popołudniowe programy z przerwami. Natomiast audycje od godz. 15,40 będą nadawane, jak dotychczas normalnie.

Z ciekawych audycyj, nadawanych przez Rozgłośnię Pomorską w najbliższych dniach należy wymienić koncert popularny orkiestry 63 pp., zwanego „pułkiem dzieci toruńskich". Koncert będzie transmitowany przez Rozgłośnię Pomorską z Dworu Artusa w sobotę 2 marca, o godz. 18,15. Orkiestra pod batutą kapelmistrza p. por. Grabowskiego wykona szereg popularnych utworów Moniuszki, Łady i Namysłowskiego.

Koła rolnicze zaciekawi pogadanka mgr. p. Głębowicza. W obecnych czasach rolnik nie występuje już jako producent, który zajmuje się sprawą racjonalnej uprawy ziemi i wykorzystaniem w niej bardziej nowoczesnych zdobyczy wiedzy, lecz równocześnie jest zainteresowany w korzystnem zbywaniu płodów i wytworów swego gospodarstwa.

Kryzys odbijający się przez nadprodukcję, na cenach osiąganych przez rolników, zmusza nasze rolnictwo do szukania nowych względnie udoskonalenia starych dróg.

Na temat ten wygłosi ze studja aktualną pogadankę w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 15 p. mgr. Jan Głębowicz, naczelnik wydziału Pomorskiej Izby Rolniczej.

W niedzielę, 3 marca, o godz. 19,15 usłyszą radjosłuchacze stacji toruńskiej recital skrzypcowy profesora Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy p. Jerzego Stefana przy akompanjamencie p. prof. Kurpisz-Stefanowej. W programie między innemi utwory Dworzaka, Wieniawskiego itd.

Bolesław Busiakiewicz



Mniej znany z widzenia — więcej natomiast ze „słyszenia" p. Bolesław Busiakiewicz, speaker radjowy Rozgłośni Toruńskiej, który swemi interesującemi zapowiadaniami, okraszonemi zdrowym humorem i lekkim dowcipem, trzyma w napięciu uwagę tysięcy radjosłuchaczy. Pan Busiakiewicz jest naszym kolegą redakcyjnym jak również współpracownikiem „Dnia Pomorskiego" prowadzącym dział „Silva Rerum" — „co się kiedy i gdzie wydarzyło".

Wrogowie radja

Piiiuuu—trzask. Piiiuuu—i znowu trzask. Melodja—piiiuuu... odczyt—trzask. Można oszaleć! Zamknijcie już to radjo! Dosyć tego radja... Hm, a jeśli to radjo piszczy i trzaska za ścianą? — Akustyka nowoczesnego budownictwa jest tak niełaskawa na tajemnice wnętrza...

Ci za ścianą nie zdając sobie z tego sprawy, są wrogami radja. To oni obrzydzają je i posiadaczom i ewentualnym nabywcom.

W każdym domu, w każdej rodzinie znajdzie się taki radjoamator, który uzurpuje sobie, prawo wyboru audycji. Ledwie się złapało Scalę, Studjo Warszawskie, Londyn, czy Moskwę, ledwie melodja zdążyła rozpostrzeć szeroko w powietrze swoje płynne skrzydła, przychodzi taki oligarcha radjowy i ledwie złapał jedną, zagłusza ją świstem i trzaskiem, łapiąc drugą. Twierdzi, że należy posłuchać innej audycji. Dużo lepszej.

— Zostaw, właśnie tego chcemy posłuchać! To takie przyjemne.

— Poczekajcie, poczekajcie, bo właśnie o tej porze Londyn.

— No więc dawaj Londyn i odczep się wreszcie.

— A nie — bo Berlin... a może lepiej o Stambuł zaczepić?...

Znamy go dobrze, takiego radjowego maniaka. Wyżywa się technicznie przy aparacie, zdaje mu się, że sam to cudo wymyślił i ulepsza je za każdym razem, kręcąc śrubkę w tę i w tę stronę.

A co z tego wychodzi? Że to nieszczęsne radjo zachowuje się nieodpowiednio! One przecież świszcze i trzaska.

Dobrze, ale pomyślmy jakby wypadła przemowa żywego prelegenta, gdyby mu ktoś co chwila, mało powiedzieć, że przerywał, ale dawał pięścią po głowie, lub gra pianisty, któremu co rusz zrzucają ręce z klawiatury, albo orkiestra której odbierano by instrumenty raz poraz. Czy i wówczas byłaby to ich wina?

Tak przyznaję. Sama nie mam ochoty założyć sobie radja, bo przez „nowoczesną" ścianę słyszę wszystkie wyczyny niezmordowanego łapacza fal. Jakże jestem mu wdzięczna, jeśli na pięć minut wyjdzie z pokoju, albo zagada się i czas jakiś do swego świetnego zresztą odbiornika, nie wtrąca. Słucham jednej melodji jednego głosu — zapominając o wszystkiem, ale już po chwili obwiewa mnie zimny strach. Dręczyciel wróci do swojej niesławnej funkcji, jednem uderzeniem pięści powali Toskę i da w zęby Faustowi, zadusi Carmenę, zatrzaśnie książkę, o której coś właśnie najciekawszego mówił prelegent, utnie w połowie dobry dowcip speakera lub przerwie mu zapowiedź.

Owszem, interesuję się wszystkiem zagadnieniami radja, ale nie mogę przeskakiwać jak piłka od swojskiego Pima do ceny wina w Ameryce, od walca Straussa do sonaty Chopina, od Bacha w kościele do weselnego słuchowiska. Nie mogę też jednocześnie udręczać się kwestją bezrobotnych i cieszyć beztroskim foxtrottem w Adrji.

Wtedy — wtedy — właśnie niecierpię radja. Nie stać mnie na chaos i kakofonję.

A jednak... myślę czasem o jego założeniu.

Stanie się to po wyprowadzeniu się mego sąsiada.

Ci nowi za ścianą będą mogli słuchać spokojnie mojego radja.

Falom różnych długości pozwolę się wyśpiewywać dowoli.

H. Jodłowski.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Sytuacja rolnictwa pomorskiego w lutym

w oświetleniu Pomorskiej Izby Rolniczej

Przebieg pogody w lutym miał charakter stosunkowo łagodny. Po krótkim okresie odwilży nastąpiła w pierwszej dekadzie miesiąca **zniżka temperatury,** przyczem mrozy dochodziły do kilkunastu stopni (11. II. — 17° C.). W połowie miesiąca nastąpiła **gwałtowna odwilż,** a następnie temperatura do końca miesiąca utrzymywała się na poziomie kilku stopni powyżej 0.

Przebieg pogody w miesiącach zimowych z wyjątkiem krótkiego okresu silniejszych mrozów w styczniu nie wpłynął naogół ujemnie na **stan ozimin,** które z końcem lutego wyszły bez większych uszkodzeń i wykazują kolor dobry. Oczywiście o dalszym ich rozwoju zadecyduje dopiero przebieg pogody w marcu wzgl. nawet kwietniu.

Nieznaczne opady w ciągu zimy oraz obecny łagodny stan temperatury umożliwia już teraz na glebach lżejszych **rozpoczęcie orek.**

Dzięki łagodnej zimie niewątpliwie wystąpią również w większem nasileniu **szkodniki roślin,** a szczególnie w sadach, wobec czego zastosowanie zabiegów ochronnych przez opryskiwanie i t. p. w myśl wskazań Stacji Ochrony Roślin Pomorskiej Izby Rolniczej jest szczególnie wskazane.

Na rynkach zbożowych **ceny zbóż nie wykazywały większych wahań.** Cena żyta utrzymała się na giełdach bez zmian na poziomie 15,37 za 100 kg i wykazuje tendencję wzmocnioną. Ceny pszenicy, które w pierwszej połowie lutego notowano na giełdzie zbożowej w Bydgoszczy na poziomie 15,50 zł. za 100 kg, wykazywały przy końcu miesiąca słabą tendencję zwyżkową. Natomiast jęczmień zniżkował i cena w ciągu miesiąca obniżyła się o około 0,50 zł za 100 kg. Również ceny owsa obniżyły się nieco w stosunku do poprzedniego okresu.

Na rynkach zwierząt rzeźnych panowała przez cały czas okresu sprawozdawczego tendencja stała z pewną skłonnością do zwyżki, która wyraźnie wystąpiła przy trzodzie chlewnej.

Na rynkach nabiałowych dzięki wznowieniu eksportu masła do Anglji w pierwszej połowie lutego panowała tendencja mocna i notowania poznańskie podniosły się o 20 gr na kg. Natomiast w połowie miesiąca notowania wszelkich gatunków masła obniżyły się.

Na rynku jajczarskim podaż świeżego towaru wzrastała, skutkiem czego ceny zniżkowały.

Obecny **niski poziom cen tak zbóż jak i produktów hodowlanych** oraz ogromne trudności zbytu nie pozwalają żywić nadziei szybkiej poprawy ogólnego położenia. Możliwości ulokowania produktów rolnych na rynkach zagranicznych natrafiają na trudności, wobec silnej konkurencji innych państw, wobec czego zachodzi konieczność większego finansowania naszego eksportu, o ile nie chcemy stracić z trudem wywalczonych zdobyczy.

Niewątpliwie poważne **ulgi dają nowe ustawy oddłużeniowe,** które jednak z powodu niewydania dotychczas koniecznych rozporządzeń wykonawczych nie mogą być w pełnej mierze wykorzystane. Organizacje rolnicze zwracają się wobec tego do czynników miarodajnych o jaknajrychlejsze wydanie tych rozporządzeń.

Z ważniejszych wydarzeń natury ogólnej wspomnieć należy o **wzmożeniu działalności Kół Gospodyń Wiejskich,** które przystąpiły w niektórych powiatach jak w Świeciu i Kartuzach do organizowania Rad Powiatowych.

Ponadto należy podkreślić **pożyteczną działalność rozgłośni Polskiego Radja w Toruniu,** która przez podawanie fachowych referatów i komunikatów rolniczych przyczynia się do rozszerzenia oświaty rolniczej wśród rolników.

8.990 skrzyń jabłek sowieckich

sprzedano na licytacji w Gdyni

Izba Przemysłowo-Handlowa komunikuje, że „Bałtyckie Aukcje Owocowe" w Gdyni sprzedały z licytacji dnia 20 lutego b. r. 4.130 skrzyń jabłek sowieckich po cenie od zł. 25—32 za skrzynkę o wadze około 19 kg. netto.

Również dnia 27 lutego b. r. aukcje te sprzedały z licytacji 4.860 skrzyń jabłek sowieckich po cenie od zł. 25—28 za skrzynkę o wadze około 19 kg. netto.

Odbiorcami towaru były organizacje kupieckie oraz indywidualni kupcy owocowi (hurtownicy i detaliści).

Jakie podatki płacimy w marcu?

Terminarz płatności

W marcu płatne są następujące podatki:

1) do 15 marca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w lutym 1935 r. przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 marca — IV zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 przez pozostałe przedsiębiorstwa, niewymienione w punkcie 1 i nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe i zajęcia przemysłowe;

3) do 15 marca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych w wysokości, przypadającej od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w lutym 1935 r.;

4) do 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1935 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, lecz nieprowadzące prawidłowych lub uproszczonych ksiąg;

5) do 1 kwietnia — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1935 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, prowadzące prawidłowe lub uproszczone księgi;

6) do 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lutym 1935 r.;

7) do 5 marca — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 28 lutego br.; do 20 marca — podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni marca br.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Z wystawą towarów polskich na Daleki Wschód

Statek „Dardanus" gotowy do wyruszenia

Statek regularnej linji Gdynia — Daleki Wschód, który zawinął przed kilku dniami do portu i w dniu 2 marca br. odpłynie do Chin, Japonji i krajów Malajskich, jako pływająca wystawa prób i wzorów polskiego przemysłu, rolnictwa i rzemiosła, już jest całkowicie przygotowany do tej podróży.

Ogółem w wystawie bierze udział przeszło 70 wystawców. Najliczniej reprezentowane są branże włókiennicze, konfekcyjna, spożywcza i metalurgiczna. Branżę włókienniczo - konfekcyjną mianowicie reprezentuje ogółem 30 wystawców, a w tem 12 z Łodzi, 11 z Białegostoku, po dwóch z Warszawy, Tomaszowa i Sosnowca, a dalej Żyrardów, Pabjanice itp. — Pozatem w wystawie biorą udział wszystkie większe huty górnośląskie, produkujące rury wodociągowe i gazowe, wszelkiego rodzaju stal i żelazo handlowe, cynk, śruby, gwoździe, liny stalowe, narzędzia ogrodnicze i rzemieślnicze. Na dział włókienniczo - konfekcyjny składają się wszelkiego rodzaju tekstylja, trykotaże, płótna, perkaliki, koce, berety, i ubrania gotowe.

Dość poważnie reprezentowane jest na pływającej wystawie drzewnictwo, które nadesłało różne gatunki próbek dykty, fornierów i mebli giętych. W tym zakresie udział w wystawie bierze również naczelna dyrekcja lasów państwowych.

Poza tem uczestniczy w wystawie kilkanaście firm przemysłu spożywczego, wyrabiających konserwy mięsne i jarzynowe, bekony, wódki i likiery, oraz wyroby cukiernicze. Dalej wytwórnie chemiczne, jak nawozy sztuczne itp., wytwórnie wyrobów fajansowych i huty szklane. Poza tem własne kioski posiadają monopole tytoniowy i solny, „Centropapier", Polskie Biuro Podróży „Orbis", oraz wydział turystyki ministerstwa komunikacji.

Kupujemy samochód - ale jaki?

Przykazanie, o którym każdy nabywca samochodu powinien pamiętać

Wobec zapowiedzi Rządu Polskiego, że rok bieżący poświęcony będzie budowie autostrad i ulepszaniu dróg, celem przyspieszenia postępów motoryzacji kraju, spodziewać się należy, że wielu obywateli nabędzie dla siebie samochody.

Przy kupnie samochodu należy pamiętać o następujących przykazaniach:

1) samochód musi posiadać średni motor, aby przy małym zużyciu benzyny i oliwy miał jaknajwiększość wydajność.

2) samochód musi być możliwie lekki, aby obciążenie podatkowe nie było zbyt wielkie.

3) samochód musi posiadać gęstą sieć fachowej obsługi w kraju i zagranicą.

4) Części zamienne do samochodu powinny być do nabycia w całym kraju po cenach niskich i w dostatecznym asortymencie.

5) Samochód musi być niedrogi, a wykonanie jego i uposażenie wewnętrzne i zewnętrzne luksusowe.

6) Samochód musi mieć nowoczesną formę zewnętrzną, aerodynamiczną, która zmniejsza opór powietrza, a tem samem zużycie benzyny.

7) Samochód musi być wewnątrz wygodny, aby siedzące w nim osoby nie czuły zmęczenia przy dłuższych podróżach.

8) Samochód musi rozwijać każdą szybkość i równocześnie musi być dostosowany do złych dróg, dróg w górzystych okolicach, do błota i do piasku.

9) Samochód musi być wyposażony w najnowsze ulepszenia techniczne tak co do motoru, jak i urządzeń elektrycznych, hamulców, amortyzatorów itd.

10) „Organizacja kredytowa" samochodu musi być tego rodzaju, aby każdy obywatel, nawet mniej uposażony, ale na odpowiedzialnem stanowisku, mógł go nabyć na możliwie dogodnych warunkach.

Wyszczególnionym wyżej przykazaniom odpowiada w stu procentach tylko jeden samochód — samochód znany na całym świecie, a produkowany w wielkiej, własnej fabryce w Anglji Samochodem tym jest, jak się wszyscy domyślają, **FORD.** Dzięki ostatnio podpisanej umowie gospodarczej polsko-angielskiej cło na te samochody będzie bardzo niskie, wobec czego i sam samochód będzie bardzo tani.

Nowy **FORD JUNIOR DE LUXE** 1172 c/cm. zadowoli pod każdym względem najwybredniejsze wymagania automobilisty. Jego znakomita techniczna konstrukcja, niska cena i dogodne warunki kredytowe — nie znajdą konkurencji.

Najstarszy w Wolnem Mieście Gdańsku odsprzedawca **FORDA** (firma w br. obchodzi 10-lecie swego istnienia 1925—1935) **Jakób Rotblit w Sopotach, Gdańska 7, (adres w Gdańsku: Brotbaenkengasse nr. 37)** telefony 24238, 24215, 52008, otrzymał już pierwszy wóz **Ford Junior de Luxe 1172 c/cm.** i chętnie demonstruje go po uprzedniem telefonicznem lub listownem zawiadomieniu.

Zwracamy uwagę Czytelników na ogłoszenie zamieszczone na ostatniej stronie w dzisiejszym numerze.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

WYWÓZ MASŁA.

Wywóz masła zagranicę z Polski wyniósł przeszło 4.000 ton, z czego największą ilość, bo 2,6 tys. ton otrzymała Anglja. W r. 1933 ogólny eksport masła polskiego wynosił zaledwie 1,6 tys. W styczniu br. cały eksport masła polskiego, który wyniósł 130 ton, został w całości skierowany do Anglji.

PRZEWOZY KOLEJOWE.

Polskie Koleje Państwowe przewiozły w okresie 11 miesięcy r. ub. 45.875.100 ton towarów, z czego na przewozy handlowe zwyczajne przypada 38.254,800 t., na handlowe pospieszne 198.000 t., na przewozy gospodarcze kolejowe 6.404.600 t. oraz na przewozy wojskowe 717.700 t.

W porównaniu z okresem 11-tu miesięcy roku 1933 przewozy towarów na kolejach zwiększyły się o 1.377.000 t.

WILNO NAJTAŃSZEM, A KRAKÓW NAJDROŻSZEM MIASTEM W POLSCE.

Główny Urząd Statystyczny opublikował ostatnio wskaźniki kosztów żywności w większych miastach Polski.

W porównaniu z rokiem 1928 ceny żywności spadły o więcej niż 50 proc.

Najdroższe są południowo - zachodnie dzielnice Polski, oraz północno - zachodnie. Najniższe ceny spotykamy na kresach wschodnich i w północno - wschodniej części kraju. Z miast najdroższem jest Kraków, posiadający największy wskaźnik kosztów żywności — 51,2. Najtańszem miastem jest Wilno, z wskaźnikiem 43.

ZNIŻKA OPŁAT ZA TELEGRAMY MIĘDZY POLSKĄ A CZECHOSŁOWACJĄ.

Z dniem 1 marca br. wchodzi w życie zniżka opłat w ruchu telegraficznym pomiędzy Polską a Czechosłowacją. W związku z tem od tej daty opłata za wyraz depeszy, adresowanej z Polski do Czechosłowacji lub odwrotnie, wynosząca dotychczas 19 centymów, będzie wynosić 17 centymów. Opłata zaś od wyrazu telegramu t. zw. „listowego" lub gratulacyjnego zamiast 9,5 centyma będzie obniżona do 8,5 centyma.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY
z dnia 1 marca 1935 r.

Żyto 15,25—15,50; pszenica standart. 15.50—16; jęczmień brow. 21—21,50; jęczmień jedn. 18—18,50; jęczmień zbior.17—17,75; owies 14,50—15; mąka żyt. gat. I A 0—55% wł. w. 23,25—24; mąka żyt. gat. I B. 0—65% wł. w. 21,75—23; mąka żyt. gat. II 55—70% wł. w. 17—17,75; mąka żyt. razowa 0—95% wł. w. 17,75—18; mąka żyt. poślednia pon. 70% wł. w. 14—14,50; mąka pszen. gat. I A 0—20% wł. w. 28,75—30,75; mąka pszen. gat. I B. 0—45% wł. w. 27—28; mąka pszen. gat. I C. 0—55% wł. w. 26—27; mąka pszen. gat. I D. 0—60% wł. w. 25—26; mąka pszen. gat. I E. 0—65% wł. w. 24—25; mąka pszen. gat. II A. 20—55% wł. w. 24—25; mąka pszen. gat. II B. 20—65% wł. w. 21,50—23; mąka pszen. gat. II C. 45—55% wł. w. ——; mąka pszen. gat. II D. 45—65% wł. w. 20,50—21; mąka pszen. gat. II F. 55—65 proc. 16—16,50; mąka pszen. gat. III A. 65—70% wł. w. 14—15; mąka pszen. gat. III B. 70—75% wł. w. 12,25—12,75; mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 17—18; otręby żyt. wymiał standart. 10,25—11; otręby pszen. miałkie standart. 10,25—10,75; otręby pszen. średnie standart. 10,25—10,75; otręby pszen. grube 11—11,50; otręby jęczm. 11—12; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 36—39; gorczyca 38—42; siemię lniane 45—47; peluszka 30—33; wyka 31—33; seradela 13—14,50 groch polny 28—32; groch Wiktorja 37—43; groch Folgera 28—33; tymotka 50—60; łubin niebieski 9,75—10,50; łubin żółty 12—13; rajgras angielski 100—120; koniczyna żółta, odłuszczona 68—80; koniczyna biała 75—110; koniczyna czerwona surowa 100—120; koniczyna czerwona czyszczona 140—160; koniczyna szwedzka 210—250; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch lniany 18—18,50; makuch rzepakowy 13—13,50; makuch słonecznikowy 17,50—19; makuch kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,25—3,75; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20,50—21..

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 2 marca 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: Pszenica 128 funt. kons. 9,95—10,10; żyto: 120 funt. eksp. 9,75; 120 funt. kons. 9,25—9,75; jęczmień: I jakości eksp. 11,60—12,15; średn wg. próby 11,00; 114—115 funt. eksp. 10,60; 110—111 funt. eksp. 10,25; owies eksp. 8,00—10,00; groch „Victoria" 22,00 do 26,00; otręby: żytnie 6,25—6,50; pszenne 6,[illegible]—7,00; peluszka 16,25—18,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: słaba.

DOWÓZ DO GDAŃSKA
z dnia 2 marca 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 383 ton; jęczmienia 285 ton; owsa 168 ton; zboża strączkowego 90 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 2 marca 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,79—57,91; dolar 3.03½—3.05½; marka niemiecka 116.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,78—57,90; Berlin 122,76—123,02; Nowy York 3.0430—3.0490; Londyn 14,78—14,80.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 1 marca 1935 r.

Dewizy

Belgja 124.05, 124.36, 123,74; Berlin 212.65, 213,65, 211,65; Holandja 358,40, 359.30, 357,50; Londyn 25,43, 25.56, 25.30; Nowy Jork 5,26¼, 5.29¼, 5,23¼; Nowy Jork telegr. 5,26 3/8, 5,29 3/8, 5,23 3/8; Paryż 34.96, 35.05, 34,87; Praga 22,09, 22,14, 22,04; Sztokholm 131,56, 131.95, 130,65; Szwajcarja 171.56, 171.99, 171.13; Włochy 44,90, 45.02, 44.78.

Papiery wartościowe

4% poż. inwest. seryjna 118,25; 7% poż. stabiliz. 74,25—74,00—74,13—74,50; 4½% l. z. ziemskie 54,50—54; 4½% l. z. m. Warszawy 68,50; 6% l. z. Kielce 48,00.

Akcje

Bank Polski 91,75—92,00; Elektr. w. Dąbr. 18,50; Częstocice 32,00; Warsz. T. Fabr. Cukru 31½—33; Starachowice 14,30—14,45.

Na ziemiach Pomorza

Pomorze w hołdzie Wielkiemu Wychowawcy narodu

Na marginesie uchwały Wojewódzkiego Komitetu WF i PW w sprawie zbiórki na hydroplan na dzień 19 marca

W roku bieżącym, wzorem lat poprzednich, Pomorska Federacja Obrońców Ojczyzny, podjęła inicjatywę zorganizowania wzorem lat ubiegłych uroczystego Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, w dniu 19 marca b. r. Utworzony został Wojewódzki Komitet Organizacyjny w składzie Zarządów Pomorskiej Federacji Obrońców Ojczyzny, Zw. Legjonistów i Zw. Strzeleckiego Okręgu Pomorze.

Powstał już Wojewódzki Komitet Obywatelski z Komitetem Honorowym na czele.

W powiatach i miastach utworzono lokalne Komitety Organizacyjne i Obywatelskie.

Chodzi bowiem o to, ażeby hołd dla Wielkiego Wychowawcy Narodu był jak najbardziej uroczysty, radosny i powszechny.

W latach ubiegłych jednym z najważniejszych momentów programu Obchodu Imienin Wskrzesiciela Polski Odrodzonej były na Pomorzu adresy hołdownicze, składane przez wszystkie organizacje społeczne w powiatach i miastach.

W roku bieżącym Pomorska Federacja Obrońców Ojczyzny postanowiła w miejsce adresów hołdowniczych, uczcić imię Wodza w sposób bardziej praktyczny, a mianowicie podjąć powszechną akcję zbiórki na hydroplan. Jest to sprawa bardzo aktualna, ze względu na konieczność znacznego zaopatrzenia w sprzęt naszego lotnictwa.

Będzie to więc wyrażenie uczuć dla Wodza czynem, — o praktycznem i korzystnem znaczeniu dla Państwa i społeczeństwa.

Odbędzie się to dwoma etapami w sposób następujący:

1) Wszystkie organizacje Armji Rezerwowej Pomorza, oraz wszystkie inne społeczne, w najdrobniejszych swych komórkach organizacyjnych, w powiatach i w miastach na Pomorzu, oraz wszelkie instytucje i osoby prywatne, które pragną w ten sposób złożyć hołd Wodzowi Narodu, — w dniu Jego Imienin, t. j. 19 marca bież. roku w czasie uroczystości Obchodu złożą deklarację na pewną minimalną kwotę (np. 5—10 zł.) na zakup hydroplanu. Będzie to jednym z najbardziej uroczystych punktów programu Obchodu.

2) Drugi etap, to zbiórka zadeklarowanych kwot w ciągu 1935 r. i zakup aparatu nastąpi na dzień 19 marca **w roku przyszłym, t. j. 1936-tym.**

A więc w roku bieżącym będzie jedynie niejako ślubowanie, a zakupienie nastąpi po zebraniu odpowiednich sum — na 19 marca w roku przyszłym.

Teren, organizacje społeczne na obszarze województwa przyjęły tę akcję oraz tę formę złożenia hołdu z radością i głębokiem zadowoleniem.

Wyrazem tego była uchwała Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. w Toruniu w dniu 26 lutego br.

Wojewódzki Komitet WF. i PW. pod przewodnictwem Pana Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa z udziałem D-cy Korpusu Pana Generała Thommée oraz członków:

1. p. Wicedyrektora Gitler-Girtlera, Prezesa Okręgowego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego,
2. p. płk. Klementowskiego, Kierownika Okręgowego Urzędu WF. i PW.,
3. p. dr. Siudowskiego, Prezesa Pomorskiej Federacji Obrońców Ojczyzny,
4. przedstawiciela Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. Wizytatora Sikorskiego,
5. p. mec. Tomaszewskiego, Prezesa Sokoła na Pomorzu,
6. p. Lecha Schedlin - Czarlińskiego, Prezesa Okręgowego Związku Strzeleckiego,
7. p. Hrm. Sieradzkiego, Komendanta Chorągwi Harcerzy,
8. Inspektora Samorządowego p. dr. Banasia.
9. Sekretarza Komitetu p. Naczelnika Grzanki —

na skutek zwrócenia się do Komitetu przedstawiciela Federacji Obrońców Ojczyzny z prośbą o poparcie akcji zbiórki — poddał tę sprawę szczegółowej dyskusji.

Wszyscy członkowie Wojewódzkiego Komitetu WF. i PW. uznali akcję tę za bardzo szczęśliwą i pożyteczną. Pan Generał Thommée wysunął wniosek, ażeby zakupić hydroplan, a to w myśl hasła „Frontem do morza“, oraz celem zasilenia w sprzęt lotnictwa morskiego.

Pan Wojewoda Pomorski przyłączył się w zupełności do wniosku p. Generała Thommee, a to jeszcze i z tej przyczyny, że czyn Pomorza winien zawsze być związany z morzem i obroną morza.

Po dyskusji Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. **powziął jednomyślną uchwałę że z zadowoleniem przyjmuje tę akcję czynu, czyn ten gorąco popiera, wysuwając propozycję zakupu hydroplanu.**

Pomorska Federacja Obrońców Ojczyzny składa tą drogą podziękowanie Panu Wojewodzie, Panu Dowódcy Korpusu i całemu Wojewódzkiemu Komitetowi P. W. i W. F., za uchwałę i poparcie — i zwraca się z apelem do wszystkich Komitetów Obchodu w powiatach i miastach Pomorza, oraz do wszystkich organizacyj i instytucyj społecznych o należyte zorganizowanie akcji zbiórki i całego Obchodu, o wzięcie w nich gremjalnego udziału, ażeby w ten sposób godnym czynem uczcić Budowniczego Mocarstwa Polskiego, I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz przysporzyć naszemu lotnictwu odpowiednich aparatów.

Zarząd Wojewódzki Pomorski
Federacji P. Z. O. O.

Zwiększenie kredytów dla rolnictwa kaszubskiego

Dalsze 200.000 złotych dla powiatów: kartuskiego, kościerskiego i morskiego

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Gdyni, podaje do wiadomości zainteresowanych rolników w powiatach: kartuskim, kościerskim i morskim, że niezależnie od dotychczas udzielanych pożyczek średnioterminowych wydawać będzie pożyczki krótkoterminowe, na okres do 12 miesięcy. **Prolongaty udzielane nie będą.** Pożyczki otrzymywać będą wyłącznie gospodarstwa zdrowe, nieprzeciążone zobowiązaniami, które dotychczas nie korzystały z pomocy Państwowego Banku Rolnego, względnie wywiązywały się należycie z poprzednio uzyskanych kredytów. Rolnicy, co do których Państwowy Bank Rolny prowadził albo jeszcze prowadzi egzekucję, bądź też którzy uchylają się od zawarcia układu konwersyjnego na dawne zobowiązania — nie będą mogli skorzystać z nowych kredytów.

Z uwagi na okres spłaty — do 12 miesięcy — pożyczki te będą rolnicy mogli zużywać wyłącznie na takie nakłady w gospodarstwie, które dawać będą pewność zrealizowania korzyści w 1 roku gospodarczym, co pozwoli na spłatę zaciągniętych zobowiązań ściśle w wyznaczonym terminie.

Dlatego też ubiegający się o kredyt winni uprzednio dobrze zastanowić się czy podołają przyjętym zobowiązaniom i czy projektowane nakłady istotnie przyniosą spodziewane korzyści.

Oprocentowanie kredytów wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym. Na omawianą wyżej akcję. kredytą P. B. R. przeznaczył 200.000 zł.

Jak uczcił Gdańsk powrót Zagłębia Saary do Niemiec?

Wczoraj również Gdańsk święcił powrót Zagłębia Saary do Niemiec. Domy przystrojono licznemi sztandarami ze swastyką. W szkołach senackich zarządzono dzień wolny od nauki. W aulach tych szkół w godzinach rannych zebrała się młodzież i wysłuchała przemówień okolicznościowych.

O godz. 10 zaprowadzono młodzież na większe place publiczne, gdzie przez ustawione głośniki usłyszała transmisję radjową z przebiegu uroczystości w Saarze.

O godz. 10,15 rozległy się głosy syren statków niemieckich, znajdujących się w porcie, oraz dzwonów kościelnych, czem zawiadomiono mieszkańców o rozpoczęciu się święta w Saarze. W biurach senackich przerwano normalną pracę o godz. 13.

Dzienniki narodowo - socjalistyczne, które wychodzą w południe zamieściły obszerne sprawozdania z przebiegu uroczystości, oraz szereg artykułów o Zagłębiu Saary.

Tragiczne zajście w leśniczówce

W kancelarji leśniczówki Smolarnia w pow. świeckim wydarzyła się przykra scena, która zakończyła się tragicznie. Leśniczy państwowy Bolesław Łangowski zastrzelił w obronie własnej mieszkańca wsi Zdroje w pow. tucholskim Franciszka Stusika. Władze prowadzą dochodzenia, które wyświetlą bliższe szczegóły tragicznego zajścia.

Nawigacja na Wiśle zostanie niebawem podjęta

W związku z bliskim otworzeniem nawigacji na rzece Wiśle, Polska Żegluga Rzeczna „Vistula“, tak jak w latach ubiegłych utrzymywać będzie w roku bieżącym stałą codzienną komunikację towarowo - pasażerską na Wiśle.

Gdynia — Tczew — Warszawa — Sandomierz przewożąc tą linją pośpieszną towary z Gdyni do Warszawy w przeciągu 3 dni.

Oprócz linji pośpiesznej „Vistuli“ utrzymywać będzie własnym taborem linję holowniczą, dla masowych ładunków.

W związku z tem, przedsiębiorstwo powyższe już teraz przyjmuje zgłoszenia towarów do przewozu.

Dziecko poparzone ukropem

W Rosochatce pow. morskiego pięcioletnia córeczka p. Erwardtowej potrąciła nieostrożnie swą matkę, niosącą garnek ukropu. Cała zawartość garnka wylała się na biedne dziecko. Doznało ono ciężkich poparzeń na całem ciele. Stan jego jest poważny.

Podobała mu się Gdynia

Dn. 28 ub. m. zatrzym. został w Gdyni Podbielski Jan, pochodzący z Warszawy i tam przynależny, który otrzymawszy bilet kolejowy z Opieki Społecznej na przejazd do miejsca przynależności t. j. do Warszawy, sprzedał bilet ten innej osobie i z Gdyni nie wyjechał. Zostanie on odstawiony do dyspozycji Sądu.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 1 marca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—0,92) —1,13; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,58) 1,40; w Przemyślu (San) (0,54) 0,98; w Zawichoście (3,02) 3,16; w Warszawie (3,93) 3,59; w Wyszkowie (Bug) (1,29) 1,40; w Pułtusku (Narew) (2,10) 2,21; w Płocku (3,39) 3,55; w Toruniu (4,56) 4,49; w Fordonie (4,30) 4,29; w Chełmnie (4,20) 4,30; w Grudziądzu (4,34) 4,50; w Korzeniewie (4,52) 4,74; w Piekle (4,46) 4.74; w Tczewie (4.48) 4,72; w Einlage (3,68) 3,72; w Schiewenhorst (3,46) 3,44.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 28 lutego i 1 marca o godz. 7 rano 1,3 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 28 lutego o godz. 7 rano plus 2 st. C, a w dniu 1 marca o tej samej godzinie 0 st. C.

Kierunek wiatru: południowo - wschodni.

Co? — kiedy? — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

— **„Mecz małżeński“** — w sobotę, 2 bm. wieczorem, w Toruniu (premjera), w niedzielę, 3 bm. wieczorem w Toruniu.

— **„Mikołaj Kopernik“** („Kłos Panny“) — w sobotę, 2 bm. wieczorem, w Gdyni, w niedzielę, 3 bm. popołudniu, w Gdyni, w poniedziałek, 4 bm. popołudniu, w Wejherowie.

— **„Człowiek, który nie pije“** — w niedzielę, 3 bm. wieczorem, w Gdyni, w poniedziałek, 4 bm. wieczorem, w Wejherowie.

Całe Pomorze buduje „Dom Społeczny“ w Toruniu

Obywatelu Pomorza! Czyś spełnił już swój obowiązek obywatelski — czyś przyłożył rękę do akcji budowy Domu Społecznego w Toruniu? Czyś nabył chociaż jedną cegiełkę na rzecz budowy gmachu? Nie wolno ci uchylać się od pracy, nie wolno odmawiać pomocy gdy idzie o cel tak wzniosły jak silniejsze zespolenie organizacyj, ułatwienie współdziałania w ogólnym ich celu — pracy dla Państwa.

Pamiętajmy, że Pomorze ta perła naszego Państwa, to okno nasze na świat ma w wysiłku wykuwania mocarstwowego stanowiska Polski odegrać decydującą rolę. I dlatego szczytnym naszym obowiązkiem jest wytężyć wszystkie siły, by zadanie, odpowiednio do jego wielkości, zostało spełnione.

Nie wolno tłomaczyć się potrzebami i obowiązkami lokalnemi, a bezwzględnie musimy zdobyć się na to, by ponad dobro lokalne stawiać dobro ogólno-państwowe.

Centralą skupiającą nici wszelkich przejawów naszego życia jest Toruń.

Stąd idą hasła, stąd wytyczne na całą naszą Ziemicę Pomorską. A jakie kierownictwo taka też praca. I dlatego dla dobra sprawy całe Pomorze musi zespolić się w zgodnym wysiłku, by stworzyć dla Torunia takie warunki, by godnie mógł pełnić swe przewodnictwo.

Dlatego też właśnie w Toruniu wznosimy Dom Społeczny, który już wkrótce przerodzi się w kuźnię pracy Zarządów Okręgów Wojewódzkich 23 Organizacyj Pomorza.

Wierzymy, że społeczeństwo nasze zdaje sobie dokładnie sprawę z ważności zadania, jakie ma spełniać Dom Społeczny i apelujemy żeby nie ustawało w pracy na rzecz budowy gmachu. Jeszcze trochę wysiłku, trochę pomocy, a gmach zostanie wykończony i oddany do użytku.

Niechaj nie zbraknie chętnych, którzyby przyłożyli rękę do ukończenia tego dzieła, już to nabywając cegiełki w Komunalnych Kasach Oszczędności, już to składając ofiary do P. K. O. na Nr. 214-366 — i w ten sposób wzięli godny współudział w pracy dla społeczeństwa i Państwa.

Zarząd Towarzystwa
„Domu Społecznego“ w Toruniu.

Dzień w Toruniu

sobota 2 marca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota: Heleny wd. — Niedziela: Kunegundy

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 2 marca br.

Przeważnie pochmurno z opadami, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Na zachodzie temperatura parę stopni powyżej zera. W pozostałych dzielnicach nieco cieplej od 6 do 10 stopni. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie, na wschodzie, północno-zachodnie i zachodnie na zachodzie.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski, na Bydgoskiem Przedm. — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **W sobotę** o godz. 20 — „Mecz małżeński" (premjera).

— **W niedzielę** o godz. 20 — „Mecz małżeński".

REPERTUAR KIN.

MARS: „Śluby ułańskie".
ŚWIATOWID: „Dla ciebie śpiewam".
LIRA: „Niebezpieczna piękność" (premjera).
ARJA: „Od wieczora do północy" i „Pożar nad Wołgą".
CORSO: „Szaleńcy" i „Flip i Flap".

ZEBRANIA.

— **W sobotę** o g. 12 w sali obrad Starostwa Powiatowego (plac Teatralny — II piętro) — zebranie Rady Powiatowej Związku Straży Pożarnych.

— **W niedzielę** o godz. 15 w sali hotelu „Wiktorja" przy ul. Żeglarskiej — zebranie Towarzystwa Pszczelarzy.

SPORT.

— **W niedzielę** o godz. 10 i 15 w Pałacu Sportowym przy ul. Wały — zawody o lekkoatletyczne mistrzostwo Pomorza pań i panów.

— **W niedzielę** o godz. 12.30 w sali kina „Mars" — spotkanie bokserskie „Sokół" (Poznań) — WKS „Gryf" (Toruń).

ZABAWY.

— **W sobotę** o g. 19 w Grębocinie pod Toruniem — zabawa koła powiatowego Rodziny Policyjnej.

— **W sobotę** o g. 20 w lokalu p. Schmidta przy ul. Mickiewicza 66 — zabawa taneczna Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

— **W sobotę** o g. 21 w salach Dworu Artusa — wielka zabawa karnawałowa koła toruńskiego Rodziny Policyjnej.

— **W niedzielę** o godz. 15 w świetlicy K. P. W. (dawniej „Wenecja") przy ul. Grudziądzkiej — balik dziecięcy Rodziny Rezerwistów.

— **W niedzielę** o godz. 15 w świetlicy Organizacji PWK przy ul. Łaziennej 24 — zabawa kostjumowa dla dzieci (urządza Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet).

— **W niedzielę** o godz. 17 w restauracji hotelu „Pod Orłem" — zabawa taneczna Związku Młodych Drogerzystów.

— **W niedzielę** o godz. 20 w hotelu „Polonja" — wieczorek towarzyski koła administracji ogólnej Rodziny Urzędniczej.

— **W niedzielę** o godz. 22 w Oficerskim Kasynie Garnizonowem przy ul. Żeglarskiej — bal strzelecki.

RÓŻNE.

— **W niedzielę** w Kasynie Obywatelskiem przy ul. Mostowej 7 — popołudniówka brydżowa.

— **W niedzielę** o godz. 13 w salach Dworu Artusa — wielki jarmark zapustny Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Jana.

— **W niedzielę** o godz. 17 w salach Dworu Artusa — akademja Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Toruniu.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana" ulica Szczytna róg Szerokiej tel. **1996.** Poleca zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. **Specjalność** — flaki po warszawsku, nogi, ucho, ryjki wieprzowe, kura w rosole, grochówka. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. — Nowocześnie urządzony lokal.

„Alhambra", ul. Małe Garbary 13, tel. 1078. Wykwintna restauracja kawiarnia, dancing, kabaret artystyczny. Początek koncertu od godz. 8 wiecz. Początek występów artyst. od godz. 9 wiecz. W każdą niedzielę i święta od godz. 5—7 popoł. dancingi towarzyskie. Ceny przystępne.

Restauracja — Kabaret pod „Orłem", Toruń, ul. Mostowa nr. 17, tel. 20,46 poleca pierwszorzędną kuchnię warszawską. Wydaje na miejscu potrawy na specjalne zamówienia. Amerykański Coctail-bar. Codziennie dancing towarzyski z występami artystycznemi. W niedziele i święta popołudniu Five-o clok. Rendez vous elity towarzyskiej.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty Kredytu Kupieckiego.

Browar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel **1334** poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon **1574.** Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Radjotechnika Z. Gonczerzewicz, tel. 1347, ul. Chełmińska 12 w podwórzu: Radjosprzęt — montaż — naprawy — ładownia — sprawna fachowa obsługa — ceny niskie!

Z miasta

— **Zabawa kostjumowa dla dzieci.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Toruniu urządza w niedzielę, 3 marca, o godz. 15 w świetlicy Organizacji PWK przy ul. Łaziennej 24 zabawę kostjumową dla dzieci.

— **Popołudniówka brydżowa z paniami.** Kasyno Obywatelskie w Toruniu, ul. Mostowa 7, Niedziela, 3 marca, popołudniówka brydżowa z paniami — goście wprowadzeni przez członków mile widziani. (1843

— **Ciekawe zawody bokserskie.** Wszyscy sportowcy wybierają się w niedzielę, dnia 3 marca o godz. 12,30 w poł. do kina „Mars" na zawody bokserskie. Najciekawsze walki dnia: Misiurewicz — Zacharek, Rogowski — Wezner, Przybylski — Cyrankowski i Woźniak — Grabowski II. (1846

— **Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza Pań i Panów** odbędą się 3 marca w Toruniu w Pałacu Sportowym przy ul. Wały (Koszary Marszałka Piłsudskiego). Początek przedpołudniem od godz. 10-tej — popołudniu godz. 15. (1845

— **Wpisy na kurs abiturjencki licealno-kupieckiej matury do W. S. H.** Kurs handlowy, spółdzielczy, Komunalnych Kas, buchalteryjny, stenotypistyczny 30 maszyn itd. Toruń, Małe Garbary 5. Szkoła pryw. im. Bergera. (1848

— **Wieczorek towarzyski.** Pamiętajcie członkowie Koła Administracji Ogólnej „Rodziny Urzędniczej", że w niedzielę, dnia 3 marca o godz. 20 spotkamy się na „Wieczorku Towarzyskim" w sali hotelu „Polonji". Członkowie innych kół resortowych „Rodziny Urzędniczej" będą miłymi gośćmi. Wstęp wolny — strój dowolny. (1840

— **Lutnia — Toruń.** Zbiórka całego chóru w niedzielę, 3. bm. o godz. 17,30 w salce Lutni. O godz. 18 śpiewamy na wencie w Dworze Artusa, a o godz. 19 bierzemy czynny współudział w koncercie w Podgórzu, urządzony przez Tow. Śpiewu „Halka". W poniedziałek, 4 bm. o godz. 20 w białej sali Dworu Artusa „Śledzik" — na który wszystkich członków wspierających i sympatyków serdecznie zapraszamy. Zarząd.

— **Wieczory koncertowe w Dworze Artusa.** Znawcy muzyki z radością powitają wiadomość, że koncertująca w ubiegłych sezonach w „Palais Royalu" poznańskim, u warszawskiego Fukiera, u Trzaski w Zakopanem, w Polonji na Helu i t. d. orkiestra pod batutą utalentowanego wiolinisty, kompozytora i kapelmistrza Henryka Rapackiego pozostaje jeszcze w Dworze Artusa. Chopin, Liszt, Verdi, Suppé, Puccini — oto genjalni twórcy, których arcydzieła odtwarza z maestrją sam Rapacki na skrzypcach oraz zgrani z nim utalentowani członkowie zespołu, zwłaszcza wiolonczelista p. Pawłowski i obdarzony pięknym tenorem śpiewak p. Stefański. To też audycje muzyki poważnej, jak zresztą również taneczne wieczory „dancingowe" cieszą się tu coraz większem powodzeniem.

— **Z komitetu wykonawczego balu strzeleckiego.** Okręgowy Wydział Pracy Kobiet Związku Strzeleckiego podaje do wiadomości, że na rozesłanych zaproszeniach balu strzeleckiego w spisie członków komitetu wykonawczego, przez przeoczenie nie umieszczono nazwisk pani kpt. Klimko Janiny, pana insp. szkolnego Seiba, p. insp. Gebla, p. insp. Łapińskiego. Zaznaczamy, że wyżej wymienione osoby były proszone przez Wydział P. K. i przyjęły godność członków komitetu wykonawczego balu strzeleckiego.

— **Zabawa kostjumowa dla dzieci** Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się o godz. 15 w świetlicy przy ul. Łaziennej w niedzielę 3 marca. Organizatorki zapraszają na nią wszystkie grzeczne dzieci, dla których przygotowują wiele niespodzianek. Nadmienić należy, iż sala będzie ogrzana.

— **Zabawa taneczna.** Koło toruńskie Stow. byłych Więźniów Politycznych dawnej Frakcji Rewolucyjnej urządza w sobotę, 2 marca o godz. 20 w restauracji pana Schmidta ul. Mickiewicza 66, zabawę taneczną, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków Koła. Zaproszenia można otrzymać w cukierni p. Smoleńskiego przy ul. Szerokiej, w lokalu p. H. Nowaczyka przy Rynku Starom. i u p. Schmidta.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Dzisiaj w sobotę wieczorem Teatr nasz daje 15-tą premjerę, a ostatnią nowość współczesną satyryczną komedję W. Lichtenberga „Mecz małżeński", graną obecnie z pełnem powodzeniem w Poznaniu, Lwowie, Łodzi i na kresach wschodnich. W nowości tej wystąpi po dłuższej nieobecności p. Mazarekówna, która z największem powodzeniem kreowała tę popisową rolę w Wilnie. Partnerką jej będzie artystka scen warszawskich Greta Oranowska. Główne role męskie odtwarzają czołowi artyści naszej sceny pp.: Szyndler i Tatarkiewicz. Obsadę uzupełnia p. Kopczyńska. Nowe wnętrze Feliksa Krassowskiego.

Komedja „Mecz małżeński" będzie powtórzona w niedzielę wieczorem.

— **Na targu w dniu 1 marca płacono:** za ½ kg masła 1—1,20 zł, sera 0,50—0,50 zł, twarogu 0,30—0,50 zł, za litr śmietany 1 zł, za mendel jaj 1—1,10 zł, za kurę 2—2,50 zł, gęś 4—5 zł, kaczkę 3,50—4 zł, gołębia 0,45—50 zł, indyka 5—6 zł, za ½ kg szczupaków 0,90—1,10 zł, linów 0,90—1 zł, karasi 1—1,10 zł, sandaczy 1,75—2 zł, okoni 0,60—0,75 zł, białych ryb 0,20—0,30 zł, za ½ kg marchwi 5 gr, kapusty 10 gr, cebuli 5 gr, buraczków 5 gr, za ½ kg jabłek 30—60 gr, za cytrynę 10 gr, za 1 kg pomarańczy 1,30—1,70 zł, za doniczkę kwiatów 60—90 gr. Dowóz dostateczny, popyt słaby.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 28 marca zgłoszono:

Związki małżeńskie: cukiernik Stanisław Jankowski z Anastazją Lewczyńską, robotnik Józef Kwiatkowski z Amalją Rydzińską i właściciel ziemski Klemens Domachowski z wdową Marją Kajdanową z domu Wilkoszewską.

Urodzenia: mechanik Edmund Dejewski (syna) biural. Leon Kasprzykowski (syna) i robotnik Franciszek Polakiewicz (córkę). Poza tem zgłoszono urodzenie jednego nieślubnego chłopca i jednej nieślubnej dziewczynki.

Zgony: Joanna Głowacka, lat 47 i Augusta Niemierza, lat 71.

Dziwoląg pocztowy

Wystarczy wstąpić do pierwszego — lepszego urzędu pocztowego, żeby już na podstawie licznych anonsów urzędowych nabrać przekonania o niezwykłej energji kierownictwa, które uruchamia coraz to nowe działy pracy i stwarza coraz nowe ułatwienia i udogodnienia dla publiczności.

Zdarzają się jednak w podstawowych obowiązkach poczty dziwolągi, które z obowiązku dziennikarskiego musimy wytykać. Jednym z takich jest obsługa pocztowa Lubicza, który odległy jest od Torunia o 13 km a poczta do niego idzie całą dobę, jak do Lwowa i powstaje taki dziwoląg: Lubicz otrzymuje gazety warszawskie o 12 godzin wcześniej niż toruńskie, to znaczy, że sama poczta dostarcza mieszkańcom jednocześnie wieczorne gazety warszawskie i ranne toruńskie z poprzedniego dnia, czyli że drogą z Warszawy mają oni wiadomości o dwanaście godzin wcześniejsze.

Zwracając uwagę na ten dziwoląg nie wątpimy, że poczta znajdzie sposób do usprawnienia swej służby na tym odcinku, wykorzystując w tym celu choćby komunikację autobusową.

Kalendarzyk na marzec Koła RW. w Toruniu

3-go g. 15—18 Klub dziecięcy w przedszkolu ul. Sienkiewicza; 4-go g. 11 Zebranie Zarządu; 7-go g. 17 Zebranie Sekcji Kulturalno-Oświatowej nast. odczyt p. t.: „Wiarogodność postaci historycznych w trylogji Sienkiewicza; 11-go g. 11 Zebranie Zarządu; 14-go g. 18 Głośna gazeta (pogadanka instr. szkoły Zaw.) pokaz „Estetyka stołu"; 17-go g. 15—18 Klub dziecięcy; 18-go g. 11 Zebranie Zarządu; 21-go g. 18 „Herbatka towarzyska", którą urządza Sekcja Kulturalno-Oświatowa; 25-go g. 11 Zebranie Zarządu; 28-go g. 18 „Głośna gazeta" — referat Sekcji P. W. K.

Pisma ilustrowane i książki można wypożyczać w każdy poniedziałek w „RW" (Sekretarjat ul. Dobrzyńska 3) od godz. 12-tej do 1-ej i czwartek od godz. 17 do 19-tej.

Migawki toruńskie

Nasza ankieta n. t.: „Czy Kopernikowi źle na starem miejscu?"

Pan L. S. w onegdajszym numerze „Dnia Pom." rzucił a raczej cisnął myśl, ażeby pomnik Kopernika przenieść w inne miejsce. Ponieważ Redakcja „Dnia" nie ma czasu na przeprowadzenie ankiety w tej doniosłej sprawie, ankietę przeprowadza więc Redakcja Migawek, jako najbardziej, mówiąc skromnie, kompetentna.

Głos oddajemy autorowi sztuki „Kłos Panny", p. MORSTINOWI:

I. Sądzę, — pisze znakomity poeta, — iż należałoby i wypadało zapytać o to samego Kopernika.

II. DYREKCJA TEATRU Z. P. „Pomnik Kopernika powinien być umieszczony przed teatrem i to na piedestale ruchomym, ażebyśmy w razie potrzeby mogli go przenosić na scenę".

III. GŁOS ENDEKA: „Znów pomysły sanacyjne, ażeby na opróżnione miejsce postawić pomnik Czynnikowi Decydującemu".

IV. OPINJA ZARZĄDU MIEJSKIEGO: Godzimy się na propozycję p. L. S. Pomnik powinien stanąć przed pocztą, ażeby wreszcie do Ratusza stał nie jak dotychczas tyłem, co sobie złośliwi różnie komentują, lecz przodem".

V. ZDANIE KOPERNIKA: „Mam dość kłopotów z tymi przyjemniaczkami z ulicy Świętej Katarzyny. Dajcie mi już raz święty spokój, bo się przeniosę na Mokre". (es

Bal dzieci dla dzieci

Staraniem Rady Okręgowej Rodziny Rezerwistów w Toruniu w niedzielę, 3 marca o godz. 15 w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (dawniejszej „Wenecji") przy ulicy Grudziądzkiej odbędzie się „bal dzieci dla dzieci".

Na baliku wystawiona zostanie „Rewja dziecięca" w 9-ciu obrazach. Poza tem przewiduje się szereg innych imprez, jak kosze szczęścia, tańce, zabawy, gry, śpiewy. Przez cały czas przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Dla dzieci specjalny słodki bufet.

Wstęp na balik dla dorosłych 50 gr., dla dzieci 25 gr. Całkowity dochód przeznacza się na ochronkę dla najbiedniejszych dzieci na Mokrem.

Porządek nabożeństw w kościołach toruńskich w niedzielę 3 marca

Bazylika św. Jana: godz. 6 msza św. z wystawieniem, z przemową i z wspólną komunją św. Kongregacji Panien (40-godzinna adoracja); godz. 7 cicha msza św., godz. 8 śpiewana, godz. 9 gimnazjalna, godz. 10 suma, godz. 11.45 dla dzieci szkół powszechnych, godz. 14.30 chrzty, godz. 17 nieszpory z kazaniem i procesją.

Kościół Najśw. M. P.: godz. 7 msza św. i odczytanie listu pasterskiego, godz. 9 msza św. szkolna z kazaniem (ks. Trzciński); godz. 10.15 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, procesją i odczytanie listu pasterskiego; godz. 12 Msza św. i odczytanie listu pasterskiego, godz. 14 chrzty, godz. 15 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, procesją i kazaniem (ks. Mykowski).

Kościół św. Jakóba: godz. 7 msza św. śpiewana z kazaniem, godz. 9 dla dzieci szkolnych z kazaniem, godz. 10 suma z kazaniem, wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją, godz. 12 ostatnia msza św., godz. 14.30 chrzty, godz. 15 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

Kościół Chrystusa Króla: godz. 6 msza św. z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu; godz. 7 msza św. i kazanie, godz. 8,30 msza św. dla dzieci, godz. 10 suma i odczytanie listu pasterskiego oraz przepisów postnych, godz. 12 ostatnia msza św., godz. 15.30 chrzty, godz. 18 nieszpory.

Kościół garnizonowy: godz. 9 msza św. szkolna, godz. 10.30 msza św. dla wojska, godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych.

Kaplica Szpitalna O. K. VIII: godz. 9 msza św. dla chorych i personelu.

Kaplica w Podgórzu: godz. 9.30 msza św. dla wojska.

Kaplica w Twierdzy: godz. 10.15 msza św.

Kaplica w Rudaku: godz. 10.30 msza św. dla oddziałów wojskowych z lewego brzegu Wisły.

W niedzielę na boisku

W niedzielę, dnia 3 b. m. o godz. 15,30 odbędą się zawody piłkarskie między W. K. S. „Gryfem" i K. S. „Jednością".

O godz. 13,45 przedmecz: K. S. „Grafika" i W. K. S. „Gryf" I. b.

Krew coraz tańsza

Mordercy przed sądem

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Kołtunowi Bronisławowi, Stefankowowi Michałowi, Olkowskiemu Edwardowi i Olkowskiemu Janowi, oskarżonym o to, iż w czasie dożynek dn. 15 października 1934 r. w Dźwierznie pod Chełmżą uczestniczyli w bójce, której wynikiem była śmierć dwóch osób, Lamperskiego Wacława i Kołtuna Jana wskutek pokłucia nożami.

Tłem zajścia były porachunki osobiste. Przewód sądowy, podczas którego przesłuchano zgórą 20 świadków, zobrazował dokładnie przebieg zajścia i tragicznego finału. Prokurator w swojem przemówieniu szczególnie obciążał dwóch oskarżonych Bronisława Kołtuna i Michała Stefankowa, których ciosy, jak stwierdziła sekcja zwłok ofiar tragicznej bójki, okazały się śmiertelne i żądał zakwalifikowania czynu tych oskarżonych jako zbrodni zabójstwa z art. 225.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Bronisław Kołtun skazany został na 3 lata więzienia, Michał Stefankow na 2 lata więzienia, Olkowski Edward na 8 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat, Olkowski Jan na 10 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat. Wszystkim skazanym zaliczono okres tymczasowego aresztowania. Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Krupka, wotowali sędzia dr. Piziewicz i sędzia Pietrykowski, oskarżał prokurator Błędzki.

Z wizytą w zimowym obozie żeglarzy

W obszernej hali użyczonej przez Komendę P. W. Klubowi Kajakowców widzimy prawdziwą stocznię dużych łodzi i jachtów żaglowych. Jedne to jeszcze szkielety bez powłoki zewnętrznej, inne już na wykończeniu, a koło wszystkich uwijają się nasi sympatyczni żeglarze, którzy własną pracą pod fachowem kierownictwem starszych członków przyswoili sobie to trudne rzemiosło budowania łodzi żaglowych. Kierownik sekcji żeglarskiej p. **Goncarzewicz udziela bliższych informacyj.** Od niego to dowiadujemy się, że **sekcja żeglarska przy K. K. T. jest dziś poza klubem żeglarskim w Chojnicach najsilniejszą i najliczniejszą sekcją żeglarską na Pomorzu.**

Sekcja liczy obecnie **21 młodych, ale już** wytrawnych i wykwalifikowanych **członków, amatorów, którzy wolne chwile poświęcają budowaniu nowych jachtów. W sekcji** jest niestety kilku bezrobotnych, **którzy** chwilową pracą zarobiony **grosz wkładają** na wykończenie swej **żaglówki. Kierownik** sekcji prosi za naszem **pośrednictwem, by chętni i rwący się do tego pięknego sportu** zgłaszali się jako kandydaci. **Zgłoszenia** przyjmuje kierownik sekcji p. Goncarzewicz, ul. Szeroka nr. 12. Wiemy, że sport żeglarski jest bardzo trudny. Wobec tego **kandydaci będą przechodzili próbny kurs. Dotychczasowy tabor sekcji przedstawia się następująco:**

Dziesięciu członków posiada **własne łodzie żaglowe.** W budowie znajduje **się pięć** nowych żaglówek, mianowicie:

Jedna **żaglówka długości 10 m na „mieczu"** dla jazdy **na Wiśle z 60 m^2 ożaglowaniem.**

Dwie żaglówki długości 7 m na **„kilu"** dla jazdy na morzu z 28 m^2 **ożaglowaniem.**

Jedna żaglówka długości 6 m. na „mieczu" dla jazdy **na Wiśle z 15 m^2 ożaglowaniem.**

Myślą przewodnią każdego żeglarza jest **mieć własny jacht, by później udać się na** dalekie wędrówki w **poszukiwaniu nowych wrażeń. Przy budowie żaglówek posługują się członkowie tak krajowemi jak i zagranicznemi schematami, wśród których przyjęły się pewne typy w praktyce uważane za** najlepsze.

Rozwój sekcji uzależniony jest przedewszystkiem od przychylnego ustosunkowania się odpowiednich władz (P. W. i L. M. i K.), któreby przyszły z pomocą użyczając najelementarniejszych **urządzeń (jak pomosty, schroniska dla pewnych części taboru).**

Życzymy sekcji żeglarskiej pomyślnej pracy i czekamy dodatnich wyników. **N.**

Pod toruńskim ratuszem



Uprzątanie rynku Starego Miasta po piątkowym targu pod toruńskim ratuszem. W głębi część Dworu Artusa, pałac Meissnerów (siedziba Urzędu Skarbowego) itd.

Dar dla Jasnej Góry kompozytora toruńskiego

Przed 2 tygodniami donieśliśmy naszym Czytelnikom o sukcesie kompozytorskim prof. Moczyńskiego w Katowicach. Teraz znów dowiadujemy się, że p. Moczyński skomponował mszę na chór męski z akompanjamentem organów, ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i darował ją bibljotece Jasnogórskiej, przeznaczając mszę tę li tylko dla Jasnej Góry.

Artystyczną oprawę 2 partytur i 26 głosów wykonał zakład p. Januszewskiego, ul. Szeroka. Przeor OO. Paulinów, O. Norbert Motylewski, serdecznie dziękując za dar dla Najśw. Marji Panny, zapewnia prof. Moczyńskiego, iż „tak Przeor jak i cały konwent Jasnogórski z wielką radością i pociechą serc przyjęli ten dowód wielkiej czci i miłości zacnego profesora dla Jego Najśw. Matuchny". Cenny ten dar został zapisany **„W WIECZYSTEJ KSIĘDZE VOTÓW DLA MATKI BOŻEJ I LIST PROFESORA TAMŻE WKLEJONY ZOSTAŁ".** Chór Jasnogórski pod batutą prof. Ludwika Wawrzynowicza już się zabiera do przygotowania tej przepięknej mszy.

Dalsze szczegóły krwawej masakry w Nakle

Fr. Pawłowski zmarł wskutek odniesionych ran

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, **ulica Bydgoska w Nakle nad Notecią była onegdaj widownią krwawej bójki, stoczonej przy pomocy noży i użycia broni przez znanych na tamtejszym gruncie nożowników i niebezpiecznych awanturników braci Wąsów z braćmi Pawłowskimi.** W wyniku bójki, w czasie której rozwydrzeni awanturnicy użyli również rewolwerów, **obaj bracia Pawłowscy, Władysław i Franciszek zostali poważnie ranieni.** Poza tem jedna z osób nie uczestniczących w bójce ugodzona została przez jednego z nożowników dość niebezpiecznie.

Spór uliczny, który **przemienił się następnie w krwawą masakrę, powstał na tle drobnej sprzeczki o papierosa, którego Wąsowie domagali się od Pawłowskich.**

Franciszek **Pawłowski nie odzyskawszy przytomności, w dniu wczorajszym zmarł w szpitalu od ran odniesionych w bójce.** Jak już donosiliśmy, **bracia Wąsowie zadali mu 7 cięć nożem,** pozatem lekarz stwierdził dwa niebezpieczne postrzały.

Sprawców krwawej masakry, niebezpiecznych i znanych na tamtejszym gruncie nożowników, **braci Wąsów, policja aresztowała, osadzając ich w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.** Przed przybyciem policji **tłum uliczny na widok krwawego popisu braci Wąsów przybrał groźną postawę wobec rozwydrzonych awanturników, przyczem doszło nawet do gorszących ekscesów.** Kilkunastu bowiem mężczyzn, wobec których nożownicy zachowali się również agresywnie, rzuciło się na nich, **wymierzając doraźną sprawiedliwość.** Dopiero **po przybyciu silniejszego oddziału policji udało się braci Wąsów uwolnić z rąk rozsierdzonego tłumu i uchronić przed samosądem.**

Dzisiejsze walne zebranie Oddziału L. M. K. w Toruniu

Dziś w sobotę, 2 marca o godz. 18 w sali posiedzeń Zarządu Miasta odbędzie się Walne zebranie członków Oddziału L. M. K. w Toruniu, prawomocne w pół godziny po wyznaczonym wyżej czasie bez względu na liczbę przybyłych na zebranie członków.

Porządek dzienny zebrania przewiduje poza zwykłemi pozycjami, jak zagajenie, wyboru przewodniczącego i sekretarza zebrania oraz odczytania i przyjęcia protokółu poprzedniego Walnego Zebrania, nadto wybór tymczasowej Komisji rewizyjnej oraz sprawozdania: prezesa, sekretarza, skarbnika, Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum Zarządowi i Kom. Rewiz.

Pozatem na porządku obrad jest: uchwalenie programu prac Zarządu na podstawie projektu Zarządu dotychczasowego, uchwalenie budżetu na r. 1935 (do dnia 1. III. 1936 r.), wybór Zarządu w liczbie 11 członków i 5 zastępców oraz delegatów i ich zastępców na Zjazd Okręgu i Komisji Rewizyjnej, nadto wolne głosy i wnioski.

Chełmża

Uroczyste zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych z okazji 15-lecia istnienia Towarzystwa

Dnia 24 stycznia br. o godzinie 18 odbyło się w salach Hotelu Pomorskiego uroczyste zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Chełmży z okazji 15-lecia towarzystwa oraz wręczenia długoletniemu członkowi, obecnemu wiceprezesowi p. Janowi Czerwińskiemu, dyplomu oraz odznaki dla zasłużonych.

Zebranie zaszczycili swą obecnością przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych, samorządowych, członkowie i liczni goście. Po zagajeniu uroczystego posiedzenia, prezes Towarzystwa, p. dyrektor Klemens Jastak w obszernym referacie streścił historję towarzystwa od jego powstania do chwili obecnej i zaznajomił słuchaczy z działalnością kupiectwa chełmżyńskiego pod względem zawodowym, społecznym i narodowym. Przemówienie kończy p. prezes apelem, by kupiectwo nie ustało w swej wytrwałej pracy dla dobra miasta i Państwa i wznosi okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta. Zmarłych członków uczczono powstaniem z miejsc i kilkuminutowem milczeniem. Następnie zabierali głos, składając życzenia dalszego rozwoju Towarzystwa oraz p. Czerwińskiemu z powodu zaszczytnego odznaczenia: p. burmistrz Barwicki imieniem miasta, korporacyj miejskich i własnem, ks. Ebertowski, imieniem przebywającego poza Chełmżą księdza Prałata Szydzika, p. naczelnik Urzędu Skarbowego Culicki, p. naczelnik stacji kolejowej Buchholc, p. Szczepański, imieniem p. naczelnika Urzędu Pocztowego Cieśli, p. notarjusz Dr. Wyszkowski, były burmistrz p. Kurzętkowski, radny miasta i przedstawiciel stanu robotniczego p. Sukiennik, p. Litkowski sen. i inni.

Po zakończeniu oficjalnego zebrania o godzinie 19,30 Towarzystwo ugościło zebranych staropolskim zwyczajem skromną kolacją.

Od godziny 20.15 do późnej nocy trwał przy dźwiękach orkiestry wieczorek towarzyski dla uczestników zebrania, rodzin członków i proszonych gości. W efektownie przystrojonej sali bawiono się ochoczo zapominając choć na chwilę o codziennych troskach. Nastrój jaki panował przez cały wieczór był najlepszym dowodem, że miejscowe kupiectwo potrafiło zjednać sobie sympatję jaknajszerszych warstw społeczeństwa.

O matce należy pamiętać!

Konsulat polski w Brukseli odszukał „marnotrawnego" syna

Polskie placówki urzędowe, jak wysunięte daleko poza granice kraju poselstwa, ambasady i konsulaty — niejednokrotnie stają się również pośrednikami pomiędzy rozdzielonymi granicą rodzinami. Jeden z takich wypadków, **świadczących równocześnie o wzorowej wprost sprawności polskich placówek zagranicznych** doszedł do naszej wiadomości z okazji podziękowania, jakie rodzina przebywającego w Belgji człowieka — złożyła w naszej Redakcji.

Od trzech lat mianowicie zam. w Bydgoszczy przy ul. Podwale 8 p. Regina C. pozbawiona była jakiejkolwiek wiadomości od swego syna Jakóba. Dopiero po skierowaniu listu z prośbą o wyjaśnienie do Konsulatu Polskiego w Brukseli — o losie „zaginionego" otrzymano pierwszą wiadomość i to z... Konsulatu. P. Konsul Kazimierz Krasicki doniósł, iż po otrzymaniu listu i sprawdzeniu adresu wezwał do Konsulatu Jakóba, udzielając mu napomnienia za ignorowanie listów matki. Wezwany przyrzekł napisać jeszcze tego samego dnia.

Wcześniej jednak jeszcze niż list od „marnotrawnego" syna nadeszła wiadomość z Konsulatu, informującego rodzinę o losie „zaginionego" jej członka.

Jakóbek natomiast napisał do matki wczoraj donosząc, że czuje się zdrowo, a interesy idą nienajgorzej.

Panie Jakóbie o matce starej należy pamiętać!

Zawody bokserskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy

W dniach od 8 do 10 bm. odbędą się mistrzostwa miasta w boksie w wagach od papierowej do ciężkiej. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje do dnia 5 bm Miejski Ośrodek WF i PW ul. Libelta 5. **Zawody odbędą się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.**

Celem sprawnego przeprowadzenia mistrzostw miasta, badania lekarskie wyznaczono już na dzień 8 bm. godz. 18 w Poradni Sport.-Lekarskiej Miejskiego Ośrodka (ul. Libelta 5) gdzie również nastąpi ustalenie wagi zgłoszonych zawodników. Bezpośrednio po ważeniu nastąpi losowanie walk. W tym samym dniu rozegrane zostaną o godz. 20 pierwsze spotkania eliminacyjne. Półfinały odbędą się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 20, a finały w niedzielę, 10 bm. o godz. 20 w sali „Strzelnicy".

W zawodach wezmą udział czołowi zawodnicy miejscowych Klubów: Z. S. Astorja, Polonja, K. S. Leo.

Ilość zgłoszeń sięga już obecnie 30 zawodników, które w dalszym ciągu napływają.

Czy imć pan Gloriszewski hodował tabakę?

Nie za tytoń, a pobicie stanął przed sądem w Bydgoszczy

Nikt tego zapewnie nie zdoła nigdy sprawdzić.. Nie mógł tego zaprotokółować nawet specjalnie przez władze skarbowe wysłany rewident p. Borkowski, który pewnego pięknego czerwcowego dnia **zawitał do zagrody 37-letniego Kazimierza Gloriszewskiego,** pana na swojem „podwórku" w Wiskitnie powiatu bydgoskiego. Gdy bowiem rewident wyjaśnił panu Kazimierzowi cel swego przybycia — imć pan Kazio wpadł w srogi gniew, **zwymyślał urzędnika, a nawet go poturbował.** Tak więc wysłannik urzędu skarbowego odstąpił od zamiaru zaprotokółowania, czy Gloriszewski hoduje nielegalnie tabakę, czy też nie — natomiast **spisał protokół z zajścia,** jakie właściciel zagrody wywołał.

Praktykowanym w takich wypadkach zwyczajem protokół dotarł do rąk prokuratorskich, co spowodowało rozprawę karną, podczas której przypadło zkolei odegrać **imć panu Gloriszewskiemu smutną rolę głównego bohatera.** W roli tej pan Kazimierz spisał się kiepsko, znacznie gorzej niż pamiętnego dlań dnia czerwcowego **na własnym** podwórku, to też nie dziw, że **opuścił ławę sądową po wysłuchaniu wyroku opiewającego na 7 miesięcy więzienia,** z warunkowem zawieszeniem wykonania **kary na** okres długi, jak wieczność dla **krewkiego** rolnika, bowiem na 3 lata.

Z całego kraju

SKAZANIE WOJOWNICZYCH KOBIET.

Sąd Okręgowy w Łucku rozpatrzył sprawę 8 mieszkanek m. Wołynia, pow. łuckiego, oskarżonych o wtargnięcie do mieszkania sołtysa i uwolnienie aresztowanych tam organizatorów strajku rolnego.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok, skazujący 6 oskarżonych po 2 lata więzienia, a 2 po jednym roku więzienia.

RÓWNE BUDUJE WODOCIĄGI.

Naskutek starań prezydenta m. Równego p. S. Wołka, miasto otrzyma w 1935-36 roku budżetowym kredyty w wysokości 250 tys. zł na rozbudowę sieci wodociągów.

ODKRYCIE ZŁÓŻ WĘGLOWYCH.

Państwowy Instytut Geologiczny bada wyniki poszukiwań, które czyniono w ciągu ostatniego roku na terenie różnych miejscowości Polski.

Szereg nowych odkryć dokonano na terenach kruszconośnych i węglowych. M. in. natrafiono na złoża węgla pod Dębicą.

PROTEST CUKIERNIKÓW PRZECIW POMARAŃCZOM.

Wileńskie fabryki czekolady złożyły w urzędzie wojewódzkim protest przeciwko... pomarańczom.

Fabrykanci uważają, że wskutek importu pomarańcz katastrofalnie zmalało spożycie słodyczy.

Fabrykanci twierdzą, iż taniość złocistych owoców spowoduje zupełny krach cukierników i powiększy szeregi bezrobotnych.

SKUTKI WSTRZĄSÓW PODZIEMNYCH W CHORZOWIE.

W dniu 26 bm. pękła rura wodociągowa, dostarczająca wodę do rezerwuarów w fabryce Związków Azotowych w Chorzowie, wskutek czego woda przedostała się do niektórych oddziałów fabryki. Przystąpiono natychmiast do naprawy uszkodzenia, które dziś zostało ostatecznie usunięte, i praca odbywać się może normalnie. Jak przypuszczają, powodem pęknięcia rury były odczuwane ostatnio wstrząsy podziemne. Straty wynoszą kilka tysięcy zł.

Władca Księstwa Monaco

poluje na polskie wilki i nie gardzi „wyborową"

Ludwik II książę Monaco przybył w ub. tygodniu do Nieświeża, aby uczestniczyć w polowaniu na wilki.

Kapryśna zima sprawiła, że polowanie nie wypadło zupełnie tak, jak przewidywano. Z osaczonych sześciu wilków, dwa tylko zostały zabite. Jednego ustrzelił ks. Czetwertyński, drugi padł od kuli Karola ks. Radziwiłła.

Ks. Ludwikowi nie zdarzyła się okazja zdobyć takie trofeum myśliwskie. Padły natomiast z jego ręki dwa wspaniałe odyńce, których łby ozdobią ściany bogatego muzeum myśliwskiego zamku w Monte Carlo.

W powrocie z Nieświeża książę Ludwik zatrzymał się przez dwa dni w Warszawie. Tutaj — jak donosi prasa stołeczna — poczynił szereg zakupów w sklepach kuśnierskich i innych. Już w Nieświeżu zagustował w „czystej wyborowej" i wyjeżdżając z Warszawy, zabrał odpowiedni zapas butelek dla swej piwnicy. Ks. Ludwik w jednym ze sklepów wędliniarskich „własnoręcznie" kupił kilo kiełbasy krakowskiej, której smakiem delektował się w czasie swego pobytu w Polsce.

Tak, jak wszystkich zresztą cudzoziemców, zachwyciły księcia wyroby polskiego przemysłu ludowego. W jednym ze sklepów wybrał całą masę tego rodzaju pamiątek i drobiazgów, przeznaczonych zarówno dla siebie i swej córki ks. Valentinois, jak i swego otoczenia.

Zmyci przez wodę z mostu

ponieśli śmierć w wezbranych nurtach rzeki

Na rzece Świsłoczy pod Grodnem wydarzyła siz katastrofa, **której ofiarą padło dwoje młodych ludzi Aleksander Miśkiewicz** lat 20 i jego narzeczona Felicja **Tarasiewiczówna,** lat 20. Przejeżdżając przez most na rzece Swisłoczy mimo wezbranej wody, która zalała most na wysokości 60 cm, młodzi, nie bacząc na niebezpieczeństwo, postanowili przedostać się na drugi brzeg.

W środku mostu napływająca fala **porwała wóz wraz z końmi i strąciła do wody.** Mimo akcji ratunkowej **nie udało się tonących uratować,** wydobyto tylko część wozu wraz z końmi.

Z zemsty za przeszkodzenie w kradzieży

rzucili chłopca pod pociąg

Na szlaku Inowrocław — Mogilno coraz częściej zdarzają się kradzieże węgla z pociągów. W związku z tem dyżurny ruchu stacji kolejowej Kołodziejewo, Wincenty Ratajczak, wraz z synem 16-letnim Leonem udali się nad ranem na tor celem ewentualnego uniemożliwienia zaczajonym złodziejom dokonania kradzieży.

Idąc torem Ratajczak spostrzegł kilku osobników, czekających na pociąg, który lada chwilę miał przejechać. Ratajczak, chcąc złodziei odpędzić od toru, podszedł do nich i zwrócił uwagę, by natychmiast opuścili tor, bo w przeciwnym razie użyje broni palnej.

W tej chwili z poza zakrętu wyjechał pociąg, Złodzieje udając, że uciekają, rzucili się nagle na Leona Ratajczaka, i nim się ten zorjentował, rzucili go pod pociąg z zemsty za uniemożliwienie kradzieży.

Nieszczęśliwy w ostatniej chwili zdołał uchylić się, lecz potrącony przez pociąg odniósł bardzo poważne obrażenia lewej strony ciała. Sprawcy usiłowanego zabójstwa, korzystając z przerażenia nieszczęśliwego ojca, zbiegli nierozpoznani.

Nieprzytomnego chłopca ojciec odwiózł do szpitala, gdzie przeprowadzono operację.

Zmieniona sytuacja w eterze

W ostatnich latach pojawiła się wielka ilość stacyj nadawczych o wielkiej mocy, a istniejące rozgłośnie zwiększają swą moc do niebywałych granic. Ostatnio np. niemiecka stacja Heilsberg, która posiadała moc 60 kilowatów, przechodzi obecnie na moc 100 kilowatów w antenie.

Tę ciasnotę fal w eterze europejskim dotkliwie odczuwają posiadacze aparatów radjowych starszej konstrukcji, odbierają bowiem jednocześnie kilka stacyj pracujących na zbliżonych długościach fal.

Tem tłumaczy się duże zapotrzebowanie na nowoczesne odbiorniki przystosowane do obecnych warunków w eterze.

Z popularnych odbiorników największem powodzeniem cieszą się „Trójki Philips Junior". Pomimo doskonałych zalet technicznych i akustycznych, odbiorniki te są stosunkowo niedrogie, koszt ich bowiem wynosi zł 255, przyczem należność jest rozłożona na długoterminowe raty według systemu ratalnego Philipsa.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

2 marca

I.

1333 Umarł w Krakowie w wieku lat 73, król polski — **Władysław Łokietek.**

1458 **Jerzy Podiebrad** wybrany królem czeskim.

1559 Umarł znakomity pisarz francuski, satyryk XVI stulecia — **François Rabelais**

1791 Umarł w Londynie **John Wesley,** założyciel sekty protestanckiej (1729).

1810 Urodził się w Carpinetto **Joachim hr. Pecci**, przyszły papież — **Leon XIII.**

1820 Urodził się w Amsterdamie słynny pisarz holenderski **Edward Dekker,** znany pod mistycznym pseudonimem **Muttatuli** (wiele przecierpiałem!).

1824 Urodził się w Litomyślu najznakomitszy kompozytor narodowy czeski — **Fryderyk Smetana,** twórca m. in. opery „Sprzedana narzeczona".

1835 Umarł w Wiedniu po 43 letniem panowaniu cesarz Austrji — **Franciszek I.,** z którego córką Marją — Ludwiką ożeniony był (4. 10. 1809) Napoleon.

1876 Urodził się w Rzymie współczesny dostojnik Citta Vaticano — **kardynał Eugenio Pacelli.**

1916 Umarła w Bukareszcie królowa rumuńska **Elżbieta,** jako popularna pisarka znana pod pseudonimem **Carmen Silva.**

1922 Uroczyste i oficjalne przyłączenie **Ziemi Wileńskiej** (Wileńszczyzny) do Państwa Polskiego.

II.

Religji trzeba nauczać — nie wyuczać, Religja musi być **stanem duszy, musi być żywą siłą,** w której każda myśl jest uczuciem, a każde uczucie — myślą...

Stanisław Witkiewicz.

3 marca

1578 Sejm w Warszawie ustanawia **Główny Trybunał Koronny.**

1746 Urodziła się z rodziny holenderskiej — **Izabella z Flemingów księżna Czartoryska**, autorka pierwszych polskich książek dla ludu oraz założycielka (1800) w Puławach słynnego muzeum starożytności i pamiątek narodowych t. zw. „**Świątyni Sybilli**".

1807 Urodził się w Warszawie zasłużony pisarz **Kazimierz Władysław Wójcicki,** autor licznych prac z zakresu dziejów, piśmiennictwa i kultury starożytnej polskiej. Zostawił też 3 tomowe dzieło: „Cmentarz Powązkowski", 3 tomy z życia Warszawy itd

1847 Urodził się w Edynburgu **Aleksander Graham Bell,** wynalazca w roku 1876 aparatu telefonicznego.

1918 Podpisanie traktatu pokojowego **w Brześciu Litewskim** (nad Bugiem).

1927 Umarł w Warszawie jeden z najpopularniejszych przedwojennych pisarzy rosyjskich **Michał Pietrowicz Arcybaszew,** autor głośnej powieści „Sani"; po przewrocie bolszewickim zamieszkał w Polsce.

Kronika tygodniowa

Cham... nibal ante portas...

Dzisiejsza ulica. — Jeszcze jeden kryzys. — Cham idzie. — Swoiście pojęta grzeczność. — „Elegancki" parobeczek. — Grzeczność poleca się uwadze publiczności. — Tortury w kinie. — Synchronizowana widownia. — Separatki dla zwarjowanych kinomanów. — Zanik dyscypliny społecznej. — Człowiek człowiekowi... chamem.

Współczesna ulica coraz bardziej chamieje. W zastraszającem tempie. Zanika już ugrzeczniony typ człowieka, a jego miejsce zajmuje ordynarny bokser życiowy. (Panowie bokserzy-zawodowcy, proszę mnie źle nie zrozumieć!). Ulica dzisiejsza przeistacza się w jakąś arenę ponurego cyrku.

Ongiś nazywano nas Francuzami północy dla naszej kultury towarzyskiej. Choć, prawdę mówiąc, typ dawniejszego szlagona, sarmaty tak był „galantuomny", jakby powiedział Krasicki, że komplementem byłoby dla Francuzów, gdybyśmy ich nazwali Polakami zachodu. Czasy te minęły. Nastał kryzys — kryzys towarzyskiego, społecznego obcowania.

Na wszystkich bez mała terenach życia zbiorowego rozpiera się coraz groźniej dla kultury polskiej życiowy parobek.

Cham idzie!

Jeśli przesadzam, skontrolujcie sami w tramwaju, w teatrze, kinie, w pociągu, w cukierni itd.

Czyż nie rzadkim dziś okazem jest typ młodzieńca, któryby ustąpił miejsca starszej osobie. Ot, siedzi sobie taki zdrowy źrebiec rozparty i ani myśli ustąpić miejsca kobiecie. Co mu tam? On przecież za bilet zapłacił. Może dziś taka moda, takie wychowanie, może to skutki emancypacji kobiet. — Nie wiem. Wiem tylko, że ani ojciec ani matka nie wpoili w bęcwała, za protekcją rózgi, abecadłowych reguł grzeczności. A może otrzymał staranne w domu wychowanie, możliwe że go popsuło chamstwo ulicy, objaw spotykany codziennie i na każdym kroku. Taki chłopaczek, zapewne wie, iż trzeba kobiecie miejsca ustąpić, ale interpretuje tę zasadę dość dowolnie, według swego „patrzymisię".

Oto scena, a właściwie możnaby przytoczyć kilka scen:

W tramwaju ścisk. Stoi dama w podeszłym wieku, a tuż obok rozwalony na ławce młodzian. Ani drgnie, szelma. Udaje, że nie widzi. Siedzi, jakby przyśrubowany.

O kilka kroków od niego stoi ładna panienka, lat może siedemnastu czy osiemnastu, która ostatecznie bez większego uszczerbku dla swej urody, mogłaby postać choćby i trzy godziny. Ale nasz młodzieniec jest elegancki, swoiście grzeczny. Starszej kobiety niby nie widzi, panienkę spostrzegł i z szarmanckim ukłonem proponuje dziewczynie miejsce.

Panienka była lepiej wychowana. Ofertę przyjęła, uśmiechnęła się nawet, ale zaraz wstała i miejsce odstąpiła owej starszej pani.

Brawo, panienko! Jechałem dalej już spokojny, bo się wszystko we mnie przedtem gotowało. Niepokoiło mnie jedno: czy ten „dżentelmen" aby zrozumiał sens delikatnej, lecz wymownej nauczki?

A teraz konkluzja: widzi się na placach, w parkach napisy: **„Przestrzeganie czystości poleca się uwadze publiczności".** Jakby to było dobrze, gdyby we wszystkich miejscach, odwiedzanych przez publiczność, widniał napis: Przestrzeganie... grzeczności poleca się także uwadze publiczności.

*

Sądziłem, że teatr, kino są po to, ażeby ludzie sobie czas uprzyjemniali. O, gdzieżtam! Zwłaszcza kino. Ludzie tu przychodzą, ażeby sobie poprostu kino obrzydzić.

Usiadłeś. Rozpoczęto nakręcanie filmu. Dobrze, jeśli za tobą nikt nie siedzi. Ale masz sąsiedztwo z tyłu, z przodu, albo obok. Jakiś przyjemniaczek odczytuje głośno wszystkie napisy poszczególnych scen swojej towarzyszce. Gdybyż była niewidoma, albo analfabetka. Nie, pozory wskazują, że nawet oczytana. Zaiste, dziwny sposób towarzyskiego obcowania.

Jeśli przecież film jest „mówiony", niechże chociaż widownia będzie „niema".

No, skończył czytanie. Spokój. Ba, djabła tam, zaczyna się komentowanie poszczególnych scen.

Na filmie „Dla ciebie śpiewam" miałem z tyłu jegomościa, który mi basował wszystkie arje Kiepury. Chciałem gościa zamordować. Świadomie, z premedytacją. Całe szczęście dla niego, że o kilka rzędów dalej, było wolne krzesło. Inaczej nie ręczyłbym za siebie.

Powinny jednak być dla takich zwarjowanych kinomanów specjalne separatki. Przecież niema gorszej rzeczy, niż synchronizowana widownia. Ale zanim do tego przyjdzie, co zrobić z takim prostakiem? Jak go oduczyć od tego, ażeby, np. skoro film jest w wersji francuskiej, nie popisywał się swoją francuszczyzną, tak wątpliwej wartości, jak protestowany weksel. Jak nauczyć ludzi, żeby, konsumując pomarańcze, skórki zabrali z sobą do domu, a nie rzucali pod krzesła, żeby jedząc podczas przedstawienia w teatrze, żuli możliwie pianissimo?

Czyż naprawdę bezsilni jesteśmy wobec nieokrzesania współczesnej doby?

*

Przedstawienie czy zebranie skończone. Dziwna rzecz, wszystkim naraz się spieszy, choć do teatru, czy na zebranie większość się spóźnia. Pchają się. Jeden przez drugiego. Jakiż brak dyscypliny społecznej. Niema wtedy żadnych względów dla wieku, płci. Ludzie przeistaczają się w jakieś bezładne zbiegowisko. Brak cierpliwości. Każdy chce być naraz obsłużony.

Obserwując z boku podobnie zanarchizowane stado ludzkie, mimowoli nasuwa się pytanie: „Ludzie, a gdyby się tak zaczęło palić, co wtedy?"

I nie straszny tyle ów żywioł niszczycielski, co ci ludzie bez społecznej dyscypliny.

*

Jesteś w cukierni, restauracji, chcesz przeczytać gazetę, aliści to niemożliwe, bo sąsiad zaanektował wszystkie nieomal pisma, położył obok na krześle i czyta jedną. Gdybyż czytał wszystkie naraz, rozumiem. Ale czyta tylko jedną gazetę od deski do deski. Pozostałych nie popuści. Poprosisz go grzecznie. Zajęte! — zawarczy.

Nie jestże to chamstwo?

Jak my doprawdy wzajemnie sobie obrzydzamy to życie? Boć życie w zasadzie jest piękne, jeno ludzie z niego robią szkaradę. Człowiek człowiekowi jest wilkiem.

Życie i tak jest twarde. Życie często jest nieznośne, i to przeważnie z winy nas samych. Zatruwamy sobie godziny, dni, lata ordynarnem, gruboskórnem chamstwem.

Dlatego trzeba wołać donośnym głosem o naprawę obyczajów. Trzeba przezwyciężyć kryzys towarzyskiego, społecznego obcowania. Czas wielki bić na alarm i mobilizować wszystko, co nieokrzesaniem nie przeżarte.

Chciałoby się wreszcie zawołać: dżentelmeni wszystkich krajów, łączcie się, ponieważ....

Cham... nibal ante portas.

L. Sobocińska

Pomyśl i zastanów się

Dział szarad i rozrywek umysłowych

Chcemy dziś krótko załatwić się z omówieniem rozwiązań z ubiegłego tygodnia i podaniem nowych zadań, aby zato porozmawiać trochę z tymi zwolennikami naszego działu, którzy nietylko zadania rozwiązują, ale i układają i nadsyłają.

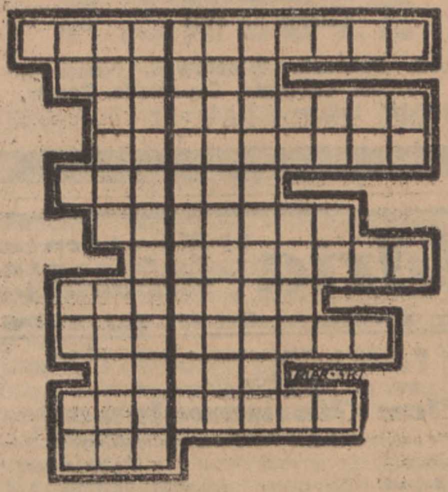
Arytmograf: „W jedności siła".

Krzyżówka: Arystoteles, peluszka. Mentona, tyranja (wsp), akademicy; kafary (wsp), testa, eksperymenty, naganka, mizerja.

Dzielenie tarczy zegara: a. linja przechodzi pomiędzy godz. 9 a 10 i 3 a 4 (39+39), b. linja pierwsza pomiędzy 10 a 11 i 2 a 3, druga pomiędzy 8 a 9 i 4 a 5 (26+26+26).

A teraz nowe zadania. Pierwsze — nadesłane przez p. Mar—skiego z Sopot.

Logogryf.



W linjach poziomych umieścić wyrazy o następującem znaczeniu:

1. „Globtrotter".
2. Miasto franc. nad morzem Śródziemnem.
3. Rodzaj wojska.
4. Wieczorny sygnał wojskowy.
5. Dziki taniec (w pisowni oryg.).
6. Miasto w Indjach.
7. Uwielbianie, oddawanie czci.
8. Ptak ceniony przez myśliwych.
9. Pątnik.
10. Mieszaniec.
11. Bóg słowiański.
12. Część ryby.

Zgłoski: a, bie, do, do, cap, cja, can, can, can, głu, grzym, gast, ja, ka, kal, ku, ler, lat, mu, nes, o, piel, ra, ość, ra, szec, świat, strzyk, ta, wa, ży.

Głoski początkowe (do tłustej kreski) czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

Łamigłówka.



Należy znaleźć pierwszą literę i przeskakując zawsze tę samą ilość głosek odczytać zdanie.

Bilety wizytowe (ul. Nemo).

(Należy poprzestawiać litery, aby otrzymać nazwę **miejscowości,** w której mieszka dana osoba).

Nora Lopt
N. C. Owiarłow
I. E. Bowiałąż
El. Witrcek

Bezbłędne rozwiązania nadesłali pp.: Chromiński z Torunia, Jot-ka, Śliwiński z Grudziądza, Neumann z Gdyni, Krukowski z Bydgoszczy, Kowalski z Grudziądza. Kilka rozwiązań musieliśmy ominąć, ponieważ zawierały nieznaną Węsławowi potrawę pod nazwą „mikanja" (zamiast „mizerja").

Uporawszy się z zadaniami, pomówimy trochę z naszymi współpracownikami, którzy tak często zasilają nas swemi pracami i pomysłami.

Trzeba wyjaśnić niektóre sprawy, aby współpraca ta dawała lepsze jeszcze wyniki. Zdarza się bowiem często, że zadania, które autorom przysporzyły wiele pracy i kłopotów wędrują z powodu drobnych błędów do kosza. Omówimy tu narazie tylko kilka rodzajów zadań.

Na pierwszem miejscu — **szarady.** Otrzymujemy je coprawda bardzo rzadko. Przyczyną jest zapewne to, że forma wiersza sprawia pewne trudności. Jest ona wprawdzie regułą, ale nie ma przecież reguły bez wyjątku: **możliwe są także szarady prozą,** i o takie właśnie prosimy. Zamieszczać będziemy je albo w nadesłanej formie, albo też sami postaramy się ubrać ją w formę wiersza.

Rebusy otrzymujemy częściej; autorzy ich zadają sobie naprawdę wiele pracy, bo najpierw samo wyszukanie sentencji nadającej się do rebusu jest rzeczą niełatwą a potem rysunkowe wykonanie też przysparza trudu. Dlatego też niezmiernie nam przykro, gdy z powodu drobnych błędów musimy rebus odrzucić. Np. autor użył znaku odejmowania, aby wyrazić zgłoskę „mniej" (zamiast „mniej"), albo trzeciej osoby l. poj. czasu teraźn. czasownika „jeść" — „je", dla wyrażenia zgłoski „ie". Są to napozór drobnostki, a jednak uniemożliwiają one prawidłowe rozwiązanie. Dlatego **prosimy autorów rebusów, aby nie stosowali żadnych „licencyj" ortograficznych ani gramatycznych.** Błędy zdarzają się też w wykonaniu rysunkowem; gdy np. zamiast greckiej litery „ni" autor narysował wyraźnie znak matematyczny oznaczający pierwiastek — to rebusu takiego również zamieścić nie możemy.

I tu — podobnie jak w szaradach — prosimy o pomysły rebusów nietrudnych, a stronę rysunkową wykonamy sami.

O innych rodzajach zadań pomówimy w następnym numerze.

P. H. Śliwińska w Grudziądzu. Miała pani rację. I my takiego słowa nie znamy.

P. Iks — warum. Zefski. Cóż to za „mi kancja" i skąd te wspólne błędy? Zadanie Iks-warum'a zamieścimy za tydzień.

Węsław.

Programy radjowe

Niedziela, 3 marca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

9,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9,03 Pobudka do gimnastyki; 9,06 Gimnastyka. 9,20 Muzyka z płyt. 9,50 Dziennik poranny. 10,00 Program na dzień bież. 10,05 Nabożeństwo z Poznania. Po nabożeństwie piosenki i tańce góralskie (na płytach). 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorolog. 12,05 Przegląd teatralny. 12,15 Muzyka popularna (płyty). 12,30 „Kaziuki" — reportaż z dorocznego jarmarku wileńskiego (tr. z Wilna). 13,00 Fragment teatralny z Krakowa. 13,15 Uroczysta inauguracja I-go Międzynarod. Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego, zorg. przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. Chopina w Warszawie. Transm. z Filharm. Warsz. 14,00 Muzyka lekka w wyk. Wiedeńskiej Ork. Salon. (na płytach). 15,00 „Porady weterynaryjne", wygł. Z. Olszański, lek. weter. 15,10 „Doroczny dzień konia w Polsce", wygł. A. Nowotny. 15,15 Utwory na kornet solo (płyty). 15,22 „Przegląd rynków produktów rolnych", wygł. p. St. Prus-Wiśniewski. 15,35 Piosenki żołnierskie w wyk. A. Gąssowskiego (płyty). 15,45 „Wybór zawodu", pogadanka dla gospodyń wiejskich, wygł. Z. Czarnocka. 16,00 Pieśni ludowe z Mazowsza, w wyk. chóru Związku Młodzieży Ludowej z Brzezin. 16,20 Koncert zesp. banjolistów Pokrowskiego. 16,40 do 17,00 „W szkole austrjackiej", fragment z powieści Z. Nowakowskiego, p. t. „Rubikon". 17,00 „Na five oclock'u" — muzyka do tańca w wyk. ork. „Odeon" pod dyr. J. Gerta. 17,35 Obrazek dla dzieci ze Lwowa. 17,50 „Społeczne dobre wychowanie", wygł. M. Skarżyńska. 18,00 Muzyka lekka: Wyk.: Chór Juranda i Jan Żyński (fortep.). 18,45 „Sport w życiu młodzieży", wygł. J. Laskowski. 19,00 Program na dz. nast. 19,08 Słynni artyści (na płytach). 19,45 „Ruch i tempo Nowego Jorku", feljeton wygł. p. J. Warnecka. 20,00 „Na wesołej lwowskiej fali". 20,30 Muzyka taneczna (płyty). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21,00 „Co czytać?" (nowości beletrystyczne). Szkic liter., omówi dr. Stan. Adamczewski. 21,15 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni p. Radja. 21,30 Transmisja z Lipska. Koncert Europejski w wyk. Ork. Symfonicznej pod dyr. Weisbacha. 1) J. S. Bach: Koncert na 4 klawesynny z orkiestrą, 2) A. Brukner: Finał z 8 symfonji. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Koncert wiecz. w wyk. ork. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego z udz. M. Karwowskiej (sopran) i J. Popławskiego (tenor). 23,00 Wiadom. meteorolog. dla komunikacji lotniczej. 23,05—24,00 Wieczór taneczny. Ork. Fr. Witkowskiego.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

9,00 Transm. z Warszawy. 9,20 Muzyka z płyt. 9,50 Transm. z Warszawy. 10,00 Zapowiedź programu. 10,05—12,05 Transm. ze Lwowa, Krakowa i z Warszawy. 12,05 Przegląd teatralny — omówi p. St. Riess. 12,15—14,00 Tr. z Warszawy, Wilna i Krakowa. 14,00 Koncert życzeń. 15,00 „O racjonalną organizację zbytu ziemiopłodów", pog. roln. wygł. p. J. Głębowicz. 15,15 Romanse cygańskie (płyty). 15,22 Transm. z Warszawy. 15,35 Orkiestra harmonistów (płyty). 15,45—19,00 Transm. z Warszawy i ze Lwowa. 19,00 Program na dzień nast. 19,08 Arja z op. „Aida" Verdiego, w wyk. M. Flety (płyty). 19,15 Recital skrzypcowy prof. J. Stefana, akomp. prof. I. Kurpisz-Stefanowa. 19,45—21,15 Transm. z Warszawy i ze Lwowa. 21,15 Wiadom. sport. 21,30 Transm. z Lipska. 22,00 Wiadom. sport. lokalne. 22,05 Koncert reklamowy. 22,15—24,00 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

6,35 **Hamburg.** Koncert portowy. 7,30 **Praga.** Koncert poranny. 8,25 **Wrocław.** Utwory Haendla. 8,30 **Praga.** Muzyka organowa. 11,00 **Królewiec.** Występ kwartetu Drezdeńskiego. 11,30 **Berlin.** Utwory Mozarta. 15,35 **Królewiec.** „Polska w tańcu i pieśni" — odczyt. 15,25 **Kopenhaga.** „Wesoła wdówka" — operetka Lehara. 16,00 **Królewiec.** Koncert życzeń. 16,00 **Moskwa (Stalin).** Melodje neapolitańskie i hiszpańskie. 16,00 **Wiedeń.** Kwartet smyczkowy Mozarta. 16,30 **Beromuenster.** „Baltazar" — oratorjum Haendla. 18,00 **Radio Paris.** Koncert symf. 18,00 **Leningrad.** „Carmen" — opera Bizeta. 18,15 **Hamburg.** Pieśni i tańce Pomorza. 18,30 **Moskwa (WCSPS).** Koncert symf. 19,00 **Wiedeń.** „W karnawale" — radjopotpourri. 19,00 **Wrocław.** „Polska jako potęga" — odczyt. 19,45 **Wieża Eiffla.** Muzyka i pieśni jugosłowiańskie. 20,00 **Berlin.** „Banditenstreiche" — operetka Suppego. 20,00 **Koenigswust.** „Okręt błaznów". 20,00 **Praga.** Suita Nowaka. 20,00 **Moskwa (Kom.).** Koncert wieczorny. 20,45 **Wiedeń.** „Das Libesverbot" — op. Wagnera. 20,45 **Rzym.** Wieczór oper. 20,45 **Paris P. T. T.** Występ Yvette Guilbert. 20,55 **Praga.** Ork. wojskowa. 21,00 **Radio Paris.** Music-hall. 21,30 **Lipsk.** Koncert europejski. 21,40 **Budapeszt.** „Gdy skrzypki grają". 21,50 **Bukareszt.** Tańce dawne i nowe. 22,30 **Praga.** Muzyka salonowa. 22,35 **Bratisława.** Muzyka cygańska. 22,35 **Kopenhaga.** Trio Haydna. 23,00 **Londyn Nat.** Ork. dęta. 24,00 **Frankfurt.** Koncert nocny. 0,10 **Wiedeń.** Muzyka tan.

Poniedziałek, 4 marca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, 7,25 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,45 Program na dz. bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne". 8,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorolog. 12,05 Orkiestra Landowskiego i Pewznera. 12,45 Pogadanka dla kobiet z Krakowa. 12,55 Dziennik południowy. 13,00 „Karnawał w muzyce" (płyty). 13,50 Wiad. o eksp. polsk. 13,55 Przegląd giełdowy. 15,45 Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota. 16,30 Lekcja jęz. niem. ze Lwowa. 16,45 Kwadrans słynnych artystów. Ignacy Jan Paderewski (płyty). 1) Chopin: Polonez es-moll, 2) Paderewski: Nokturn. 17,00 „Zagadki muzyczne" dla dzieci ze Lwowa. 17,15 Ogólnopolska rezerwa. 18,00 Przegląd filmowy. 18,10 Pieśni w wyk. H. Warpechowskiej — przy fort. prof. L. Urstein. 18,25 Chwilka społeczna. 18,30 Skrzynka ogólna — omówi dr. M. Stępowski. 18,40 „Życie kulturalne i artyst. stolicy". 18,45 Jazz Duke Ellingtona i zespół argentyński Lucchesi'ego (płyty). 19,07 Program na dz. nast. 19,15 Skrzynka rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski. 19,25 Wiadom. sport. lokalne. 19,30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19,35 Audycja żołnierska ze Lwowa. 19,50 Przegląd filmowy. 20,00 „Coś pikantnego". Audycja starych piosenek. 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21,00 Koncert symfon. utworów współczesnej muzyki polskiej. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 1) T. Szeligowski — Kaziuki, 2) B. Woytowicz — Menuet, 3) St. Wiechowicz — Chmiel, 4) P. Perkowski — Intermezzo, 5) G. Fitelberg: Rapsodja polska. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Koncert polskiej kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego i W. Suchockiego. Przyśpiewki wykona B. Hinek. 23,00 Wiadom. meteorolog. dla komunikacji lotniczej. 23,05—23,30 Muzyka do tańca (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30 Transmisja z Warszawy. 7,45 Zapowiedź programu. 7,50 Wskazówki praktyczne. 8,00 Tr. z Warszawy. 11,57—13,55 Transm. z Warszawy i z Krakowa. 13,55 Przegląd giełdowy. 14,00 Muzyka popularna (płyty). 14,20 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15,45—18,25 Transmisje z Warszawy i ze Lwowa. 18,25 Chwilka Społeczna. 18,30 Skrzynka pocztowa. Omówi kierownik rozgłośni St. Nowakowski. 18,40 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18,45 Koncert solistów (płyty). 19,07 Program na dz. nast. 19,15 Wiadom. gosp. z Pomorza. 19,25 Wiadom. sport. 19,30—22,00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 22,00 Koncert reklam. 22,15—23,05 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,00 **Hamburg.** Sonata Haendla. 17,30 **Lipsk.** Karnawał op. 9 Schumanna. 17,45 **Praga.** Ballady morawskie. 17,50 **Wiedeń.** Recital fort. 17,50 **Monachjum.** Lekka muzyka dwufortepianowa. 18,00 **Koenigswusterhausen.** Recital fortepianowy. 19,00 **Koenigswusterhausen.** Koncert karnawałowy. 19,00 **Leningrad.** Koncert symf. 19,10 **Ryga.** Koncert symf. 19,20 **M. Ostrawa.** Ork. bałałajkowa. 19,50 **Bratisława.** Koncert chóru. 20,00 **Beromuenster.** Koncert symf. 20,15 **Oslo.** Koncert symf. 20,30 **Wieża Eiffla.** Koncert symf. 20,30 **Bukareszt.** Septet Beethovena. 20,30 **Stockholm.** Utwory Schumanna. 20,30 **Kopenhaga.** Radjobal. 21,00 **Praga.** Koncert kompozyt. O. Respighiego. 21,00 **Sottens.** Konc. symf. 21,00 **Radio Paris.** „Le Juif Polonais", op. Erlangera. 21,00 **Bruksela franc.** Festiwal Faurego. 21,15 **Frankfurt.** Radjobal. 21,30 **Moskwa (Stalinn).** Muzyka tan. 22,00 **Rzym** Muzyka taneczna. 22,20 **Budapeszt.** Arje bułgarskie. 22,30 **Luksemburg.** Recital skrzypcowy. 23,00 **Luksemburg.** Muzyka włoska. 24,00 **Regional.** Muzyka taneczna. 1,00 **Frankfurt.** Muzyka lekka.

Philips i Telewizja

Jak nam donoszą. Zakłady Philipsa w Eindhoven opracowały nowy typ wysokopróżniowej lampy do oscylografu katodowego dla celów telewizji odbiorczej. Zastosowanie tej lampy umożliwiło konstrukcje nowego odbiornika telewizyjnego dającego obraz o rozmiarach 13×18 cm.

Próby przeprowadzone z powyższym odbiornikiem w Berlinie już dały bardzo pomyślne rezultaty. (1861

M. G. EBERHARDT. 72)

OFIARA CHIRURGA

POWIESC SENSACYJNA

Ogarnął mnie niepokój. Z Nancy działo się coś niedobrego. W wieku, w którym robi się wielkie rzeczy z bagatelek, a maskuje starannie żywiołowe uczucia, wybuch uczucia świadczy zawsze o jego kataklizmowej gwałtowności. Nancy stała przede mną z twarzą w ogniu i oczami we łzach, wyzywająca, rozdygotana, zrozpaczona, wzburzona z powodu człowieka, którego widziała tylko parę razy w życiu. Ale tak to bywa. Człowiek żyje sobie beztrosko i pogodnie, nie wiedząc, że wystarczy jednego czyjegoś słowa lub spojrzenia, a nawet poprostu widoku, aby jego serce stało się otchłanią bólu.

— Ech, „ludzie mrą i gniją nie dla"... — Wzdrygnęłam się, przerażona, że powiedziałam to nagłos. Ze względu na okoliczności cytata była wybrana nieszczególnie.

Co więcej, Nancy była wyjątkowo wrażliwa i brała wszystko na gorąco. Nawet jeżeli się zaziębiła, to niebezpieczniej niż inni. Nadto nie przypominałam sobie, żeby się kiedy kochała (czyli warjowała za mężczyzną — pomyślałam zjadliwie). Nawet gdy przyszedł do nas na praktykę ten młody, grzesznie urodziwy doktorek, który odszedł w maju i cały żeński personel szpitala oszalał, ona jedna nie straciła głowy. Ja naturalnie druga, ale chyba mogłabym tego nie zaznaczać. I tak mnie znają.

— Obawiam się, że mógł — powtórzyłam. — Co pani jest, panno Nancy? Przepraszam, że pytam, ale od paru dni wygląda pani jak cień.

Bóg widzi, że nie chodziło mi o jej uczucia względem Ladda. Ona jednak zarumieniła się i zbladła.

— N... nic mi nie jest, proszę pani, tylko... tylko jestem pod wrażeniem tego... tego śledztwa. Jestem nerwowa... Tak tu teraz strasznie. Dziś rano przechodząc przez pusty pokój zlękłam się prześcieradła, zawieszonego na krześle i narobiłam krzyku. Myślałam, że to duch... Wszystkie jesteśmy zdenerwowane.

Miała słuszność, ale mnie to tłumaczenie nie zadowoliło. Mówiła z przymusem, unikając mego wzroku. Jeszcze bardziej się zaniepokoiłam, stwierdziwszy po jej odejściu brak moich notatek. Zostawiłam je na stoliku i znikły. Oczywiście mógł je ktoś ściągnąć przed przyjściem Nancy, ale prędzej ona. Chociaż była taka zawsze sumienna na punkcie rachunków z pralni, kart pocztowych i telegramów.

No, może kombinowała coś na własną rękę (tak jak niewątpliwie wszyscy w szpitalu) i zobaczywszy moje notatki, a zwłaszcza nazwisko Ladda, zabrała je z ciekawości. Miłość wyrabia z ludźmi dziwne rzeczy. Ale miłość, nie miłość czułam, że Nancy coś wie i ukrywa to albo przez jakąś lojalność, albo z błędnego poczucia obowiązku.

Moje obawy znalazły potwierdzenie w zachowaniu się Nancy w czasie obiadu. Była jeszcze bardziej zdenerwowana i wyglądała jak złotowłose widmo w białym fartuchu. Obserwowała mnie ukradkiem i nie odezwała się ani słowem. Nieudany obiad składał się głównie z zimnej wołowiny i galaretowatej sałaty, której gorąco nadało pozory obrzydliwie nieapetyczne. W jadalni było okropnie duszno. Na każdy brzęk, dochodzący z kuchni, podskakiwałyśmy na siedzeniach. Fannie Bianchi, znana z łakomstwa, nie zjadła deseru, z obawy, żebyśmy jej nie zostawiły samej. Coprawda nie wiele straciła, bo tort śmietankowy był tak sfuszerowany, że wołał o pomstę do nieba.

W przejściu przez parter, spojrzałam ku centrali. Ladda nie zobaczyłam, tylko gromadę pielęgniarek, lekarzy i granatowych mundurów.

Na drugiem piętrze dopadła mnie podniecona Ellen w czepku na bakier.

— Doktór Kunce, sierżant Lamb i stenograf są w pokoju pani Harrigan... Doktór prosi, żeby pani przyniosła rzeźwiących soli. Sama chciałam przynieść, ale się nie zgodził — rzekła tonem zawodu. — Czy pani wie, mnie się zdaje, że nasz szef durzy się w pani Harrigan?

— Jakto? — wtrąciła Nancy.

— O, spogląda tak jakoś i... pozwala na wszystko, czego jej się zachce.

— Dosyć, Ellen — rzekłam surowo, pozwoliwszy się jej wygadać. — Nie wolno się tak wyrażać o zwierzchniku.

Jeżeli która kobieta mogła się obyć bez rzeźwiących soli, to Ina Harrigan. Stwierdziłam to od samego progu. Doktór Kunce liczył się z konsekwencjami i dlatego wezwał mnie, czując, że mojej dyskrecji może zaufać.

Asystowałam badaniom całe pół godziny, stojąc skromnie na boku z uszami na baczność. Z obecnych czterech osób największe opanowanie okazywała Ina Harrigan, gdyż nawet stenograf ledwie dyszał i co chwila ślinił ołówek.

Zapadał zmierzch, w pokoju paliła się tylko jedna lampka nad łóżkiem pacjentki. (Ciąg dalszy nastąpi).

1826

Rozpoczęliśmy

Sezon wiosenny

Olbrzymi wybór nowości

w materjałach jedwabnych i wełn.

W. Kotliński, Toruń, Szeroka 23

Specjalny magazyn bławatów

Ceny reklamowe. :—: Przyjmujemy asygnaty Kredyt Kupiecki

CHORZY NA PŁUCA

KAŻDY, kto cierpi na KASZEL, BRONCHIT, CHRYPKĘ ZAFLEGMIENIE PŁUC oraz KOKLUSZ, powinien natychmiast zabrać się do leczenia.
DOBRYM ŚRODKIEM NA CHOROBY PŁUC OKAZAŁ SIĘ PREPARAT FAGOSOL.
Przy użyciu FAGOSOLU zmniejsza się kaszel. FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gł. Apteka H. ROSENSTADTA, Warszawa, Plac Grzybowski 10.
9033

Z dniem 1 marca 1935 r. wznowiła

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula"

komunikację

Bydgoszcz-Toruń-Warszawa i Bydgoszcz-Gdańsk-Gdynia

Przewóz towarów tańszy od Kolejowego około 40%

Przewóz wszelkich masowych ładunków z miejscowości położonych nad

Wisłą, Kanałem Bydgoskim, Brdą i Notecią

ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY
ul. Grodzka 21
Telefony: Dyrekcja 30-30 Ekspedycja 11-96

AGENTURA W TORUNIU
ul. Nadbrzeżna
Telefon nr. 1951

Dalsze oddziały i agentury: **Warszawa, Wyszogród, Płock, Dobrzyń, Włocławek,** Nieszawa, Ciechocinek, Solec Kujawski, Fordon, **Chełmno, Grudziądz, Tczew, Gdańsk, Gdynia, Poznań, Łódź,** Puławy, Sandomierz.

1855

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości Szanownej Klienteli, że przeniosłem mój skład

Jubilersko-Zegarmistrzowski

z ul. Matejki 10 do obszernych lokali przy ul. Długiej nr. 21.

Staraniem mojem będzie jak dotychczas tak i nadal Szanowną Klientelę sumiennie i fachowo obsłużyć po przystępnych cenach.

Proszę uprzejmie o łaskawe dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa. 1831 *Z poważaniem*

Bydgoszcz, Długa 21. **A. Ring.**

Wszelkie formalności celne przesyłek zagranicznych

załatwia

koncesjonowane przedsiębiorstwo

DOM SPEDYCYJNY „RAWA"

właśc.: Władysław Szmańda 1586

Tel. 3121, 2152 BYDGOSZCZ Śniadeckich 37.

„Adria" **Kawiarnia Cukiernia Restauracja**

Toruń, Chełmińska 11. tel. 2006

Dziś w sobotę, wieczorem o godz. 20-tej odbędzie się

Clou Karnawałowe

Premjowanie najpiękniejszych Pań i najprzystojniejszych Panów

Wielkie nagrody! Wielkie nagrody!

Konfetti Baloniki Serpentyny parasolki wachlarze i t. d.

W niedzielę tj. 3 marca br. od godz. 12—14 popoł.

Matiné Szczęścia

Dla każdego dziesiątego gościa niespodzianka.

Wieczorem dalszy ciąg niespodzianek.

Na poniedziałek i wtorek, a w pierwszym rzędzie na ostatni dzień karnawału — programy zostaną ogłoszone.

Uprzejmie zaprasza *GOSPODARZ.*

Aparat radjowy

Binofon S. prąd stały 220 i 110 V.

wprost do sieci, z Państwowych Zakładów Tele i Radjotechnicznych

dla urzędników na 12-cie rat bez wpłaty w firmie:

B. Jączkowski

BYDGOSZCZ, ulica Gdańska 23

Biuro instalacji elektrotechnicznej 1823

Wiedz, że

u Twojej krawcowej otrzymać możesz

bezpłatnie

piękny miesięcznik polski

NOWA

»LINJA«

Poproś tylko!

Otworzyłem praktykę dentystyczną

w Toruniu

przy ul. **Szerokiej 26**

Paweł Bylicki

dentysta

Nowość w Gdyni

Café — Restauracja

„Italia"

ul. Abrahama 11 I. piętro

dnia 2. III. zostaje otwarta dla elity towarzyskiej

Gabinety **w Gdyni**

Tańce towarzyskie

1795 **Niespodzianki**

W soboty i niedziele five o'clock

Kawiarnia - Restauracja - Coctail-Bar - Orzeł

Bydgoszcz

od 1-go marca na scenie przegląd nowozaangażowanego zespołu w rewjomontażu w 15 obrazach p. t.

Marcowe zaloty

Codziennie dancing towarzyski 1822

Podajemy do łaskawej wiadomości, że biuro nasze architektoniczno-budowlane przenieśliśmy na

Rynek Staromiejski Nr. 24 tel. 1331.

i załatwiamy wszelkie sprawy w zakresie budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego.

Toruń, dnia 1. III. 1935.

Inż.: E. Sobociński i J. Niemierowski

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe

Oddział w Bydgoszczy — ul. Mennica 6, tel. 2256 i 3356.

sprzedadzą następujące używane maszyny młyńskie:

4 odsiewacze cylindrowe ⌀ 650 x 2300
3 „ graniaste ⌀ 650 x 2400
1 maszyna szczotkowa stojąca ⌀ 800 x 1000
1 łuszczarka ⌀ 600 x 800
1 podwójny postaw walcowy ⌀ 300 x 700
1 kamień sztuczny ⌀ 1400 x 300 w oku
2 kamienie piaskowe ⌀ 1400 x 300 w oku
2 „ „ ⌀ 1200 x 300 „ „
1 wietrznik ⌀ 1300 otwór ssący 480 otwór wylotowy 450
1 „ ⌀ 1400 „ „ 550 „ „ 550
1 pytel płaski (plansichter) 4-ro działowy ⌀ 1600 x 3200 z górnym zapędem „Młynotwórnia"
2 odsiewacze cylindrowe ⌀ 650 x 2300
1 „ graniasty ⌀ 650 x 2400
12 „ „ ⌀ 800 x 2500
2 wietrzniki ⌀ 1900 otwór ssący 440 otwór wylotowy 440.

Maszyny te można obejrzeć codziennie za wyjątkiem niedziel w godzinach od 8—16. 1637

II. OGŁOSZENIE

Zarząd Kompanji Handlu Zamorskiego Sp. Akc.

w Gdyni

zawiadamia PP. Akcjonarjuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

odbędzie się **w dniu 23 marca 1935 r. o godzinie 17-tej przy ul. Moniuszki 6 w Warszawie,** z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1934, sprawozdań Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej; 2) Powzięcie uchwały co do rachunku zysków i strat; 3) Pokwitowanie władz Spółki z dokonanych czynności; 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie planu organizacyjnego i finansowego na 1935 r.; 5) Umowa z Gdańsko-Polską Kompanją Zamorską S. A.; 6) Wybory do Rady Nadzorczej, Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 7) Wnioski PP. Akcjonarjuszów (art. 57 Ustawy o Spółkach Akcyjnych).
1773

GRUDZIĄDZ

Marmur i cement

na posadzki, nagrobki i pomniki 1513

Stanek i Ska

Grudziądz, Młyńska 16, tel. 1211

Brunon Żubka

handel skór

Grudziądz, Pańska 3, tel. 19-80

HURT DETAL

poleca
Gobeliny
plusze
drele
sprężyny
gorty
trawy indyjskie
szpagaty oraz wszelkie przybory tapicerskie 1446

Brunon Żubka

handel skór

Dostawca najtańszy, to pewne jak mur.

Grudziądz, Pańska 3, tel. 19-80

1444

Największy wybór:

Dywany
Chodniki
Linoleum
Tapety
Ceraty
1325 **Kokosy**
Pręty i szyny mosiężne do schodów

P. Marschler

Grudziądz

Telefon 1517

MEBLE,

tylko dla znawców pierwszorzędnie wykonane we własnych warsztatach poleca firma

St. Adamowicz

w Grudziądzu,

7223 ul. Toruńska 12 telefon 1932

Dostawa wolna do każdej miejscowości

ZDROWIE — TO SKARB

UŻYWAJ ZATEM **ZIOŁA D-ra BREYERA**

które stosuje się w nast. chorobach:	Cena
Nr. 1. — w katarach piersiowych, kaszlach. astmie	3.50
Nr. 2. — w złej przemianie materji, reumatyźmie artretyźmie, chorobach skórnych, nieczystości cery	3.50
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych. żółtaczce	3.00
Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską	4.00
Nr. 6. — w blednicy i niedokrwistości	5.50
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	4.00
Nr. 9. — przeczyszczające	1.50

10247

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni:

„POLHERBA" Kraków-Podgórze. - Skrytka Nr. 48/XX.

Numer akt: Km. 397/35. 1851

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III. Kapuściński Stefan, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Chrobrego nr. 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1935 r. o godz. 10,30 w Bydgoszczy ul. Toruńska nr. 155 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do f-y Polska Sp. Akc. Kauczuk, składających się z 50 worków kredy chem. czystej, oszacowanych na łączną sumę zł. 600,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1935 r.

Komornik: (—) Kapuściński.

Zl. 61-8-K.

OGŁOSZENIE.

Więzienie w Koronowie ogłasza niniejszem przetarg na dostawę artykułów żywnościowych, w ilościach około:

200.000 kg ziemniaków, 2.000 kg grochu polnego lub Folgera, 600 kg makaronu, 500 kg ryżu, Nr. 711 — łamanego, 300 kg cebuli, 50 ltr. octu, 10 kg pieprzu i 4 beczek śledzi.

Oferty na dostawę powyższych artykułów, w całości lub częściowo, nadsyłać należy pod adresem Więzienia w Koronowie, z podaniem gatunku i cen loco stacja Koronowo, w kopertach zalakowanych, z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych", do dnia 12 marca 1935 roku, godz. 12-tej, z dołączeniem próbek oferowanych artykułów. Oferty bez próbek rozpatrywane nie będą.

Naczelnik Więzienia: (—) El. Nowakowski.

Zl. 289-8. 1849

Numer akt: Km. II. 324/35. 1839

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru II. Alojzy Bartosiński, mający kancelarję w Chełmnie, ul. Dworcowa nr. 13, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 kwietnia 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój 15 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Sentkowskiego nieruchomości miejskiej, przeznaczonej na 3 mieszkania 3 i 4 pokojowe, położonej w Chełmnie przy ul. Szkolnej nr. 7 a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod Chełmno-miasto tom XIX karta 384.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 22.650,— cena zaś wywołania wynosi zł. 16.987,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.265,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska sala nr. 14.

Chełmno, dnia 28 lutego 1935 r.

Komornik: (—) Bartosiński.

Km. V. 403/35. 1836

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru V. Piotr Stefaniak, mający kancelarję w Toruniu, Rynek Staromiejski 5, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1935 r. o godz. 9 przystąpi do opisu nieruchomości wykaz hipoteczny L. 252 księgi gruntowej Toruń Stare Miasto, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 5.272,00 zł. przypadającej wierzycielce Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia od dłużnika Karola Wachowiaka w Toruniu, i wzywa wszystkie osoby nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

Toruń, dnia 1 marca 1935 r.

(—) Piotr Stefaniak, Komornik.

Km. 112/35. 1833

PRZETARG.

5 marca godzina 12 sprzedaję przy ul. Prostej 18/20 przymusowym przetargiem za gotówkę: biurko, bibljotekę, obraz duży, kanapę.

(—) Brunon Duplicki, komornik Sądu Grodzkiego Toruń, św. Jakóba 7.

Numer akt: Km. 15/35. 1852

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru III. Kapuściński Stefan, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Chrobrego nr. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Toruńska nr. 125 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marji Gannott, składających się z 1 sztancy automatycznej, 1 motoru Diesla, 6 wózków do wciągania szyn, 1 heblarka, 1 motor elektryczny, 2 wiertarki, 1 piła taśmowa, 1 wiertarka z zapędem, 6 dźwigów, 30 rolek ręcznych, 3 wiertarki elektr., 1 maszyna do cięcia blachy, 5 wiertarek do blachy, 2 nożyce do cięcia blachy, narzędzia kowalskie, zapasy mat. żel., oszacowanych na łączną sumę zł. 23.450,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Zl. 62-8-K.

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1935 r.

Komornik: (—) Kapuściński.

Km. 152/35. 1837

OBWIESZCZENIE.

Dnia 7 marca 1935 r. o godz. 9,30 w Kamlarkach pow. Chełmno, sprzedawać będę następujące przedmioty: większą ilość urządzenia domowego. Zbiórka reflektantów przed maj. Kamlarki.

(—) Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Chełmnie.

Km. 340/35. 1838

OBWIESZCZENIE.

Dnia 9 marca 1935 r. o godz. 10-tej w Chełmnie będę sprzedawać następujące przedmioty: większą ilość maszyn i motorów do prowadzenia fabryki drutu i ślusarni, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.755,—. Zbiórka reflektantów w moim biurze.

(—) Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Chełmnie.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Robniczej S. A. w Toruniu.